



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Czwartek, 2 lipca 2026 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 152.11251, 1

Nakład 32 tys. + 322 tys. prenumerat cyfrowych

Wydarzenie

Niewidoczni dla fiskusa

Pary jednopłciowe mają mieć prawo do transkrypcji małżeństwa, ale na razie nie mają prawa do ulgi podatkowej. Jest pierwsza decyzja skarbowki w tej sprawie.

► 3

Świat

Protesty w RPA przeciwko imigrantom

Protestujący obwiniają imigrantów o wzrost przestępczości i niskie płace. Chcą, by rząd się ich pozbył ► 9

Opinie

„Inne dochody” pani minister

Jako minister Jolanta Sobierańska-Grenda zarobiła w zeszłym roku 133 tys. zł. „Inne osiągnięte dochody” to 725 tys. zł. Zapewnia, że zarobiła je uczciwie, ale jak – tego wyjaśnić nie chce. Wygląda to źle ► 13

Sport

Francja wreszcie potworem



Chyba wreszcie udało się połączyć ogromny talent, poczucie zjednoczenia i granie z uśmiechem. 3:0 ze Szwecją? Wyglądało jak mecz drużyny, która może zostać mistrzem świata. Zachowanie Francuzów po meczu było jednak bardzo wymowne ► 23

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X



9 770860 908143

27>



FOT. GRZEGORZ SKOWRONEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Temat dnia

KARNAWAŁ SIĘ SKOŃCZYŁ

– Ktoś w pracy powiedział mi, że wszystkich Ukraińców trzeba spalić. Zgłosiłam to do HR, ale nic się nie stało. Otrzymałam rozmowę w stylu: Wiesz, można go zrozumieć, bo ma jakieś problemy z dziadkiem – opowiada w najnowszym raporcie Instytutu Krytyki Politycznej ukraińska migrantka ► 4-5

• Na zdjęciu: 2 lipca 2022 roku, Częstochowa. Festyn wdzięczności za pomoc udzieloną przez mieszkańców miasta uchodźcom z Ukrainy

Przemoc

Kobiety giną z rąk partnerów

– Mężczyźni czujący się pokrzywdzonymi skrzykują się w internecie, by mścić się na kobietach. Dopingują ich patoinfluencerzy – alarmują fundacje na rzecz kobiet.

Paulina Nodzyńska

- Anna z Raszyna. 8 maja zginęła z rąk swojego partnera, który wcześniej się nad nią znęcał. Miała 45 lat.
- 16-letnia Gabrysia z Białej Podlaskiej, 3 czerwca została brutalnie zamordowana przez swojego chłopaka.
- 67-letnia pani Ewa. Mąż zabił ją 12 maja, potem sam próbował odebrać sobie życie.

Takich przypadków – śmierci Polek z rąk swoich partnerów, chłopaków czy mężów – organizacje działające na rzecz praw kobiet naliczyły w tym roku już 43. W porównaniu z okresem styczeń-lipiec 2024 r. – liczba ta wzrosła aż o 48,3 proc.

500 tragicznych spraw

Alicja Serafin z Femicide in Poland, prawniczka i kryminolożka, wspólnie z innymi aktywistkami prowadzi interaktywną mapę, która pozwala dostrzec natężenie zjawiska. Baza liczy już 500 takich tragicznych spraw. Z czego

wynika wzrost? – Problem ma swoje źródło w internecie. To tam skrzykują się mężczyźni, zwłaszcza młodzi chłopcy, którzy czują się skrzywdzeni przez kobiety. Wspólnie „nakręcają się” do zemsty, radykalizują się. Niestety, to właśnie może prowadzić do eskalacji przemocy i naśladownictwa – opowiada kryminolożka.

Podkreśla, że mężczyźni często biorą za wzór popularnych influencerów, którzy nadają dyskusji o przemocy prześmiewczy i trywializujący ton, w imię zysków i oglądalności. – Tu przoduje na przykład Krzysztof Stanowski, czemu niedawno dał popis, wyśmiewając ze sceny bicie kobiet i dzieci – ocenia Serafin. I dodaje, że „przykład idzie z góry”. – Liderzy polityczni, tacy jak Donald Trump, promują toksyczną męskość i uprzedmiotawianie kobiet. Według ich wizji mężczyzna to ten, który potrafi upolować i zabić.

Dodaje: – Wielu sprawców polskich kobietobójstw to 30-40-letni mężczyźni. Mamy do czynienia z całym pokole-

niem mężczyzn wychowanych na filmach z lat 90., które uznawały stosowanie przemocy wobec kobiet za element budowania męskiej tożsamości. Potrzebne są nowe męskie wzorce i głosy wyraźnie potępiające przemoc i kult agresywnej męskości.

Organizacje kobiece mierzą się też z narracją, jaką budują antykobiece ruchy próbujące udowodnić, że kobiety krzywdzą i dyskryminują mężczyzn. – Często spotykamy się z oburzeniem mężczyzn, że przecież oni też giną. Tak, ale zjawisko takie jak „mężczyznobójstwo” nie narasta, nie istnieje ani w nauce, ani na poziomie instytucji międzynarodowych. Według statystyk mężczyźni giną najczęściej z rąk innych mężczyzn. Marginalne przypadki odbierania im życia przez kobiety wynikają z obrony przed przemocą i nie mają seksistowskiego tła – mówi Serafin.

Zdaniem Serafin w naszym kraju brakuje systemowych rozwiązań, jakie mogłyby powstrzymać skalę kobietobójstwa, a które są już stosowane w innych krajach UE

To wszystko, jak podkreśla, zniechęca kobiety do zgłaszania przypadków stosowanej wobec nich przemocy. – Policjanci są coraz bardziej wrażliwi, ale wciąż nie brakuje takich, którzy zgłaszającej nie wierzą, nie traktują jej poważnie. Często jest też tak, że kobiety wycofują swoje zawiadomienia, bo partner grozi, że nie pozwoli odejść, albo wchodzi w tryb „miesiąca miodowego”. Tu także potrzebne są edukacja i wsparcie, ale nie organizacji, które same wszystkiego nie udźwigną, lecz państwa – zaznacza prawniczka.

Brak systemowych rozwiązań

Zdaniem Serafin w naszym kraju brakuje systemowych rozwiązań, jakie mogłyby powstrzymać skalę kobietobójstwa, a które są już stosowane w innych krajach UE. Po pierwsze, jak sugeruje, należałoby zintensyfikować szkolenia dla kadry sądowniczo-prokuratorskiej. I zmienić prawo.

– Bo na przykład w sytuacji, gdy mąż zabije żonę, a potem sam odbierze sobie życie (zabójstwo suicydalne), śledztwa są umarzane. Tymczasem jako państwo powinniśmy wiedzieć, co zawińiło, na co położyć nacisk, czemu się bardziej przyjrzeć. Ignorowanie problemu nie sprawi, że on zniknie – argumentuje kryminolożka. ●

• Więcej ► Wyborcza.pl

Agnieszka
KublikDwie wieże,
dwa umorzenia

Pisowska prokuratura nie chciała wszcząć śledztwa w sprawie afery dwóch wież z powodu „braku czynu zabronionego”. Obecna prokuratura uznała to za decyzję polityczną. I właśnie tę sprawę umorzyła, bo „czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego”. Czy to nie dziwne, że nie mamy pojęcia dlaczego?

To jedna z najbardziej spektakularnych afer PiS. Dotyczy samego prezesa Jarosława Kaczyńskiego, chodzi o wielkie pieniądze – 1,3 mln euro. Poza tym widać w niej brudne kulisy, choćby wzywaniem do siedziby partii prezesa jednego z największych państwowych banków, by uzgadniać z nim kredyt do 300 mln euro na swoją inwestycję. Jest tu i Zbigniew Ziobro, wówczas prokurator generalny, który Kaczyńskiemu przekazywał informacje z prokuratury.

To „Gazeta Wyborcza” opisała tę aferę w 2019 r. Pokazaliśmy dowody (m.in. nagrania i dokumenty) na to, że Kaczyński – który sam pilotował wielką, partyjną inwestycję w centrum Warszawy, czyli budowę tych słynnych dwóch wież – nie zapłacił Geraldowi Birgfellnerowi, austriackiemu architektowi, z którym jest powiązany

rodzinnie, za przygotowanie projektu.

Birgfellner złożył zawiadomienie o przestępstwie. I – co wiemy z raportu ministra Adama Bodnara o „skręcaniu” afer PiS przez prokuraturę Ziobry – śledczy robili wszystko, by nie wszczynać śledztwa.

Wówczas Birgfellner był przesłuchiwany wiele razy, Kaczyński – ani razu. Po ośmiu miesiącach prokuratorzy odmówili wszczęcia

śledztwa „wobec braku czynu zabronionego”.

Prokuratorzy ministra Adama Bodnara po analizie akt uznali, że „argumenty merytoryczne wyrażone w decyzji o odmowie wszczęcia śledztwa, mają specyficznie rozłożone akcenty i koncentrują się wyłącznie na osobie Jarosława Kaczyńskiego i chęci jego ekskulpacji”. Decyzja o odmowie wszczęcia była „przedwczesna”, bo „okoliczności (...) wskazywały na uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa”.

Prokuratura rozpoczęła postępowanie w lutym 2025 r. Na początku czerwca jako świadek zeznawał Kaczyński.

25 czerwca 2026 r. prokuratura umorzyła sprawę, ale dopiero 30 czerwca poinformowała, że doszło do umorzenia, gdyż „czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego”. Na uzasadnienie mamy czekać, aż zostanie przetłumaczone na język niemiecki (czyli język Birgfellnera).

Nie rozumiem decyzji prokuratury. Najpierw zwlekała z ogłoszeniem umorzenia aż 5 dni, potem oznajmiła, że nie wiadomo, kiedy wyjaśni przyczyny umorzenia.

A wiedza o tym, dlaczego jedna z największych afer PiS nie znajdzie swego finału przed sądem, nam się niewątpliwie należy. ●



*Mam obowiązek
narzucać wolę Narodu tym, którzy
nie czują się wobec Polek i Polaków
szczególnie zobowiązani*

PREZYDENT KAROL NAWROCKI
na X

Niemcy
Pani kanclerz w muzeum

FOT. REUTERS / AXEL SCHMIDT

30 czerwca 2026 r. w Muzeum Bodego w Berlinie odsłonięto portret byłej kanclerz Niemiec Angeli Merkel autorstwa artysty Jeremiego Queyrasa.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na [Wyborcza.pl/zdjecia](https://wyborcza.pl/zdjecia)

Liczba
dnia

14

MLD DOL.

Tyle Donald Trump zarobił w ubiegłym roku na kryptowalutach i memecoinach

► [Wyborcza.biz](https://wyborcza.biz)

KSIAZKI

Szalai po Bookerze:
CIAŁO NASŁĄCZY,
WSZYSTKICH,
BEZ WYJĄTKU

Kto wygrał nocną
Łęcką
Sajadnieszka
w całym internecie

**W SPRZEDAŻY,
RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ
DO PACZKOMATU**

Zamów magazyn
z darmową dostawą na:
Prenumerata24.pl

Więcej na:
Wyborcza.pl/ksiazki

Po trzęsieniu ziemi w Wenezueli

Potrzeba im więcej
niż ratunku

Polska Misja Medyczna pomoże ofiarom trzęsienia ziemi w Wenezueli. Będzie działać wspólnie z lokalną organizacją CESAP. Jej przedstawicielka Ileana Malito opisuje tragiczną sytuację Wenezuelczyków.

Jak relacjonuje Malito, tysiące osób koczują w Zachodnim oraz Wschodnim Parku Caracas, w stolicy Wenezueli. – To w dużej mierze uciekinierzy z La Guairy. Ci ludzie nie mogą dojechać do domów: albo dlatego, że nie wpuszczają ich służby, albo dlatego, że są zniszczone – opowiada.

– Ludzie potrzebują czegoś więcej niż samego ratunku. Potrzebują warunków, żeby odbudować swoje życie: dostępu do wody, opieki zdrowotnej, edukacji i wsparcia psychologicznego. To będzie długi proces – dodaje.

W „Gazecie Wyborczej” opisywaliśmy ponury obraz kraju po tym, jak w ubiegłym tygodniu dwukrotnie nawiedziło go trzęsienie ziemi: przykryte prześcieradłami ciała ofiar zalegające przy rumowiskach, szabrowników grających po gruzowiskach, rozgorzcie nie postawą rządu, który nie tylko nie jest w stanie poradzić sobie ze skutkami tragedii, ale też utrudnia niesienie pomocy innym, także zagranicznym ekipom ratunkowym. Na miejscu brakuje podstawowych rzeczy: leków, wody czy środków higienicznych.

Tydzień po trzęsieniu ziemi szacuje się, że zginęło ponad 1700 osób, a 5000 jest rannych. Wciąż wiele osób, blisko 50 tysięcy, zostaje uznanych za zaginionych. Możliwe więc, że liczba ofiar śmiertelnych będzie rosła.

Polska Misja Medyczna obecnie nie planuje wysłania do Wenezueli wolontariuszy z Polski. – Nie wykluczamy jednak takiego scenariusza w przyszło-



FOT. REUTERS / FAUSTO TORREALBA

ści – informuje Jakub Belina-Brzozowski z PMM.

We współpracy z Polską Misją Medyczną CESAP rozpoczął już działania pomocowe. Bardzo ważne jest dostarczenie poszkodowanym czystej wody. Organizacje planują zakup filtrów do wody pitnej oraz pakietów higienicznych, które mogą być używane w warunkach ograniczonego dostępu do wody.

CESAP zapewnia też m.in. wsparcie psychologiczne dla osób dotkniętych traumą oraz próbuje organizować zajęcia psychospołeczne w szkołach, wspierając w ten sposób rodziców i dzieci. ●

Iwona Görke

Chcesz wesprzeć działania Polskiej Misji Medycznej?

- ustaw płatność cykliczną w twoim banku na działania PMM lub na <https://pmm.org.pl/wplacam/>
- przekaż darowiznę na numer konta Polskiej Misji Medycznej: 40 1030 1508 0000 0008 2378 3004
- wpłać za pośrednictwem blika na numer biura Polskiej Misji Medycznej: 575 222 705

Niewidoczni dla fiskusa

Pary jedнопłciowe mają mieć prawo do transkrypcji małżeństwa, ale na razie nie mają prawa do ulgi podatkowej. Jest pierwsza decyzja skarbówki w tej sprawie.

Dominika Maciejasz

Wniosek o interpretację podatkową małżeństwo dwóch Polaków złożyło do dyrektora Krajowej Izby Skarbowej wiosną tego roku. Mężczyźni wzięli ślub w Wielkiej Brytanii, ale w Polsce mieszkają już na stałe i tu uzyskują dochody: jeden pracuje na etacie, drugi pobiera świadczenie rehabilitacyjne, jest też członkiem zarządu wspólnoty mieszkaniowej i z tego tytułu otrzymuje wynagrodzenie.

Jako że mężczyźni daniny publiczne odprowadzają w Polsce, nie mając też intercyzy, chcieli rozliczyć się z fiskusem wspólnie za 2025 rok. Dodajmy, że to dla podatnika spora korzyść – ze wspólnym rozliczeniem z małżonkiem można zaoszczędzić nawet 27 tys. zł. rocznie. Oszczędności wynikają z połączenia dochodów i opodatkowania ich jako podwójnej kwoty, co pozwala uniknąć wyższych progów podatkowych oraz w pełni wykorzystać kwotę wolną od podatku. Co więcej, maksymalne korzyści pojawiają się przy skrajnej dysproporcji dochodów (np. jeden małżonek zarabia bardzo dużo, a drugi niewiele lub wcale).

Był jednak jeden problem, z którego także mężczyźni zdawali sobie sprawę.

Jeden udowadniać musi, inny nie

„Praktyka wspólnego rozliczenia się istnieje bez względu na to, czy małżeństwo było przeniesione do polskich akt stanu cywilnego. Taki stan potwierdzają orzeczenia Trybunału w Luksemburgu, a te działają wprost” – argumentował mężczyzna, uprzedzając pytania fiskusa o transkrypcję aktu zawarcia małżeństwa w Wielkiej Brytanii do polskich ksiąg stanu cywilnego.

Transkrypcja małżeństw jedнопłciowych, czyli rejestrowanie zagranicznych aktów małżeństw w polskich urzędach, to kość niezgody między samorządami, a rządem. Warszawa wprowadziła je jako pierwsza, inne stają okoniem.

Ubolewał nad tym sam premier Donald Tusk, i także wspomniani małżonkowie nie dali sobie rady z lokalnym samorządem (z dokumentów skarbowych nie dowiemy się, o który urząd chodzi) – ich próby formalnego zatwierdzenia związku w ojczyźnie skończyły się wejściem w spór z urzędnikami.

Najpierw transkrypcji odmówiły im władze samorządowe, a potem tę decyzję podtrzymał wojewoda. Obecnie sprawa jest na etapie sporu w MSWiA, bo to ten resort jest właściwy do rozpatrywania odwołań na decyzje wojewody.

„Pozostaje to jednak bez znaczenia dla oceny sytuacji na gruncie prawa podatkowego. Nie uzależnia ono statusu „małżonka” od dokonania transkrypcji. Przepisy ustaw podatkowych nie prze-



FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

widują wymogu uprzedniej transkrypcji zagranicznego aktu małżeństwa jako warunku uznania statusu małżonka ani skorzystania z przewidzianych dla niego uprawnień.” – przekonywał skarbówkę mężczyzna i po części miał rację.

Deklaracje podatkowe składa się na podstawie stanu faktycznego – podobnie jest w przypadku np. samotnych rodziców. Podatnik nie wysyła do skarbówki „dowodów” na to, że wychowuje dziecko samodzielnie, jak choćby wyroki rozwodowe czy sygnatury toczących się spraw sądowych. Skarbówka może jednak wystąpić o udowodnienie takiego statusu w ramach czynności sprawdzających. Przy małżeństwach jedнопłciowych sprawa się komplikuje, bo po dane o ślubie skarbówka może bez problemu sięgnąć sama.

Fiskusa argumenty mężczyzny nie przekonały i odmówił mu prawa do ulgi.

Obowiązek jest, ale co z wykonaniem

„Ustawodawstwo polskie nie przewiduje możliwości zawarcia małżeństwa między osobami tej samej płci, dopuszcza jedynie małżeństwo jako związek mężczyzny i kobiety” – stwierdza dyrektor KIS, przekonując, że „mamy do czynienia z dwoma różnymi sytuacjami prawnymi. Czym innym jest zawarcie małżeństwa według przepisów prawa polskiego, a czym innym uznanie małżeństwa zawartego w innym państwie członkowskim przez osoby tej samej płci w trakcie wykonywania prawa przewidzianego w Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej”.

Przepis w unijnym traktacie, na który powołuje się urzędnik, reguluje kwestie procedur uznających małżeństwo zawarte za granicą przez kraje członkowskie. To do poszczególnych państw należy, jakie procedury wdrożą, a w Polsce to wspomniana transkrypcja. Wniosek? Procedur nie dopelniono, ulga się nie należy.

Czy ma rację?

– Z jednej strony mamy orzecznictwo TSUE, zgodnie z którym aktualnie wszystkie kraje UE są zobowiązane do tego, by uznawać małżeń-

Funkcjonujemy w systemie, w którym różne instytucje państwa przyjęły różne odpowiedzi na to samo pytanie

MATEUSZ WĄSIK

adwokat

stwa jedнопłciowe zawarte w innym unijnym kraju, o ile zostały ważnie zawarte według tamtejszego prawa. Z drugiej strony, obowiązek jest, ale jego wykonanie należy do państw członkowskich i tutaj ten sam wyrok TSUE pozostawił państwowi członkowskim dowolność w zakresie procedur uznawania takich małżeństw – wyjaśnia mec. Marek Jarosiewicz z kancelarii Wódkiewicz Sosnowski, specjalista z zakresu prawa rodzinnego i prawa pracy.

Zdaniem adwokata, skarbówka miała prawo skorzystać z tego przepisu. – W mojej ocenie zwrócenie przez organ uwagi, że w prawie polskim aktem prowadzącym do uznania małżeństwa zagranicznego jest tzw. transkrypcja aktu małżeństwa, której w tym przypadku zabrakło, miało podstawy prawne – wyjaśnia prawnik.

Przepisy i tyle

Dodajmy, że po wyroku TSUE nakazującym respektowanie małżeństw jedнопłciowych w krajach członkowskich, następne orzeczenie wydał nasz polski Naczelny Sąd Administracyjny (było to w marcu 2026). NSA orzekł, że polskie urzędy muszą respektować i wpisywać do rejestru małżeństwa jedнопłciowe zawarte w innych krajach Unii Europejskiej uznając, że odmowa transkrypcji zagranicznego aktu małżeństwa narusza prawa obywatelskie oraz swobodę przemieszczania się w ramach UE.

Wówczas głos w tej sprawie zabrał Donald Tusk: – Chciałbym przeprosić tych, którzy przez długie lata czuli się odrzucani i upokarzani. Państwo przez wiele lat nie zdawało tu egzaminu – powiedział publicznie premier, nakazując przyspieszenie prac nad rozporządzeniem w Ministerstwie Cyfryzacji, które ma takich kłopotów małżonkom zaoszczędzić.

Zgodnie z tym dokumentem, który wejdzie w życie 22 sierpnia tego roku, zagraniczne akty małżeństw par jedнопłciowych będą rejestrowane elektronicznie w Rejestrze Stanu Cywilnego przez wszystkie Urzędy Stanu Cywilnego w kraju. Małżonkowie nie będą zatem skazani na łaskę bądź niełaskę lokalnych władz.

Jednak czy to zamknie sprawę? Rozporządzenie zakłada między innymi wymianę formularzy – dotychczasowe sztywne rubryki w systemie („dane kobiety” i „dane mężczyzny”) zastąpią opcjonalne pola „dane mężczyzna/kobieta”.

I część samorządów zadeklarowała, że takiego dokumentu respektować nie będzie.

– Trzymamy się przepisów i tyle. My się w politykę tu w Zakopanem nie bawimy, a wiemy, że 90 procent problemów to jest wielka polityka. Postępujemy zgodnie z obowiązującymi zasadami. Nie mamy procedur, druków ani narzędzi elektronicznych, bo takich rozwiązań po prostu nie ma jeszcze w systemie – deklarował w maju tego roku Łukasz Filipowicz, burmistrz Zakopanego.

Jeden system, różne odpowiedzi

Co istotne, po wspomnianych wyrokach TSUE i NSA, Narodowy Fundusz Zdrowia i Zakład Ubezpieczeń Społecznych małżeństwa jedнопłciowe akceptują. Dzięki temu małżonkowie mogą zostać zgłoszeni do ubezpieczenia zdrowotnego jako członkowie rodziny, co uprawnia do bezpłatnego korzystania z opieki medycznej, a także pobierać rentę rodzinną.

Dodatkowo, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wprowadziło specjalne przepisy ubezpieczeniowe na sytuacje, gdyby w lokalnym samorządzie odmówiono takiej parze transkrypcji, przez co dane do ubezpieczenia nie byłyby dla tych instytucji widoczne. Zgodnie z nimi ZUS uznaje zagraniczne związki małżeńskie bez transkrypcji w dwóch konkretnych sytuacjach:

- zasiłek opiekuńczy: prawo do płatnego wolnego z ZUS na opiekę nad chorym małżonkiem;
- świadczenia pośmiertne: prawo do wypłaty zasiłku niezrealizowanego z powodu śmierci ubezpieczonego partnera.

– W praktyce funkcjonujemy w systemie, w którym różne instytucje państwa przyjęły różne odpowiedzi na to samo pytanie – kwituje adwokat Mateusz Wąsik, który postanowił decyzję skarbówki zaskarżyć w wojewódzkim sądzie administracyjnym.

Małżonkowie z Wielkiej Brytanii zadeklarowali, że po 22 sierpnia, czyli wejściu w życie rozporządzenia, znowu spróbują zwrócić się o transkrypcję. Dodajmy, że prawo do korekty zeznania podatkowego obowiązuje do pięciu lat wstecz. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34413996

JUTRO W WYBORCZEJ

UGRYZIENIE LUB ZADRAPANIE NA WAKACJACH

- Ugryzienie psa, zadrapanie kota, ukąszenie żmii? Nie bagatelizuj sytuacji
- Sprawdź, gdzie szukać pomocy
- Kiedy potrzebna jest szczepionka lub surowica



Ukraińcy w Polsce

Karnawał się skończył

– Ktoś w pracy powiedział mi, że Ukraińców trzeba wszystkich spalić. Zgłosiłam to do HR, ale nic się nie stało. Odbyla się rozmowa w stylu: Wiesz, można go zrozumieć, bo ma jakieś problemy z dziadkiem – opowiada w najnowszym raporcie Instytutu Krytyki Politycznej ukraińska migrantka.

Paulina Nodzyńska

„Nie jesteśmy w domu” – to najnowszy raport Instytutu Krytyki Politycznej, poświęcony relacjom ukraińskich migrantów i uchodźców z Polakami. Przygotowali go naukowcy dr Olena Babakova (badaczka migracji) i prof. Przemysław Sadura (socjolog). W swoim opracowaniu przyjrzeni się m.in. przemianom w podejściu Polaków do Ukraińców od 2022 roku aż do teraz. Wnioski nie napawają optymizmem.

Babakova i Sadura analizowali, jak nastroje te zmieniały się na przykład podczas kampanii prezydenckiej, kiedy nienawiść do obywateli ogarniętego wojną kraju potęgowali kandydaci Konfederacji Korony Polskiej Grzegorz Braun czy Sławomir Mentzen (Konfederacja), a najważniejsi politycy Koalicji Obywatelskiej, łącznie z kandydatem tej partii Rafałem Trzaskowskim, zapowiadali obcięcie niepracującym Ukraińcom świadczeń socjalnych.

Przełomowy był Trzaskowski, który przesunął się na prawo i zaczął głosić antyukraińskie narracje. W ten sposób je znormalizował, a społeczeństwo łatwo to zaakceptowało, bo zawsze musi istnieć figura „obcego”, który jest winny wszystkiemu. Kiedyś byli to Żydzi, osoby queer, kobiety lub migranci, a teraz są to Ukraińcy – mówi w rozmowie z autorką raportu 29-letnia migrantka przedwojenna z Ukrainy. Mechanizm ten nazywa wprost: „szukaniem kozła ofiarnego”.

Jedenastolatka z Odessy: To wstyd być Ukrainką w Polsce

Autorzy raportu sprawdzili, gdzie wrogość „rozgościła się” najbardziej: na kłatkach schodowych, w sklepach, szkołach, miejscach pracy, na ulicy.

– Ktoś w pracy powiedział mi, że Ukraińców trzeba wszystkich spalić. Zgłosiłam to do HR, ale nic się nie stało. Odbyla się rozmowa w stylu: Wiesz, można go zrozumieć, bo ma jakieś problemy z dziadkiem – opowiada 29-letnia Ukrainka z Odessy.

Najwięcej incydentów zgłoszonych przez rozmówców dotyczyło jednak przestrzeni publicznej, a szczególnie komunikacji miejskiej. Przepytani Ukraińcy opowiadają, że zwroty takie jak „wypier...” były wówczas na porządku dziennym. Obelgi te wykrzykiwali zwłaszcza pijani Polacy.

39-latką mieszkającą w Polsce od wielu lat opowiada: „Mówię córce, że to nie wstyd być Ukrainką, wręcz przeciwnie. A ona: »Aha, tylko nie w Polsce«. Jedenastolatka”.

Polski nacyzm narodowy

Raport pokazuje trzy poziomy doświadczania przez Ukraińców negatywnego stosunku do nich

w Polsce: polityczny, państwowy i międzyludzki. Powstał na podstawie wywiadów z obywatelami Ukrainy, które przeprowadziła Olena Babakova. Rozmawiała z przedstawicielami różnych grup społecznych – marginalizowanych i tych uprzywilejowanych.

Naukowcy dostrzegli i nazwali pewne zjawisko: polski nacyzm narodowy.

– Jasne, że jest różnie. Nie wszyscy pomagają. Jednak egzamin z człowieczeństwa zdaliśmy. Europa, świat to widzą. Wszyscy mówią o tym, jak pomagamy – przekonuje w raporcie Anna, pielęgniarka z Przemyśla, napotkana w punkcie tranzytowym dwa tygodnie po rozpoczęciu inwazji Rosji na Ukrainę.

Jej „samozadolenie”, jak określa prof. Sadura, było zasadne. Autor raportu opisuje budynek dawnego Tesco, który dzięki pracy organizacji pozarządowej i setek wolontariuszy w kilka dni stał się punktem tranzytowym dla uchodźców. Kilkadziesiąt przenośnych toalet na zewnątrz, w środku w pełni wyposażone kuchnie. Autokary straży pożarnej, busy oraz auta wolontariuszy przywożące uciekinierów z przejścia granicznego.

Napędce zorganizowane punkty z jedzeniem, chemia, zabawki, ubrania, artykuły higieniczne, karma dla zwierząt. Najpotrzebniejsze rzeczy dla dzieci, dorosłych czy zwierząt domowych. Punkt pomocy medycznej, biuro rejestrujące osoby oferujące transport i noclegi, punkty zbierające zapotrzebowanie wśród uchodźców. Wielu mieszkańców Przemyśla pomagających w dzień i w nocy.

– Wszystko to robiło oszałamiające wrażenie. I tak to wyglądało w całym regionie, a wkrótce także w całym kraju – przypomina prof. Sadura.

I cytuje Juliana Tuwima: – Mężczyzna pozostaje zazwyczaj bardzo długo pod wrażeniem, jakie zrobił na kobiecie.

I tu przechodzi do omówienia „polskiego nacyzmu kolektywnego”. – Jest syndromem równie potężnym, jeśli nie silniejszym – stwierdza. Dodaje: – Mijały miesiące i lata od ogólnonarodowego zrywu pomocowego, a nasza dumna z reakcji Europy i świata rosła i rosła. Można zaryzykować twierdzenie, że w większości ciągle jesteśmy pod wrażeniem, jakie wówczas zrobiliśmy.

Dalej przyznaje, że „niestety, karnawał pomocowy potrwał kilka miesięcy i zanim dobiegł końca, wszystko zaczęło się psuć”.

UPA, zboże i zmęczenie wojną

W raporcie przytaczane są dane. Babakova pisze: „Ukraińcy nigdy nie dobili do tego poziomu sympatii, jakim cieszyli się Polacy w ich kraju – nawet 83 proc. pozytywnych opinii – lecz



w badaniu CBOS przeprowadzonym na początku 2023 roku i tak uzyskali imponujące 51 proc. Jednak już w 2024 roku, jak pokazuje CBOS, sytuacja zaczęła się pogarszać. Najpierw odsetek osób pozytywnie nastawionych wobec Ukraińców zmalał, a już na początku 2025 roku sympatię do Ukraińców deklarowało tylko 30 proc. Polaków, przy jednoczesnym wzroście niechęci do 38 proc. Na początku 2026 obraz jeszcze się pogorszył: tylko 28 proc. respondentów wyraziło sympatię, a 43 proc. niechęć”.

Babakova poszukuje przyczyn tego zjawiska. Wylicza:

- brak realnej polityki integracyjnej na poziomie państwowym,

- wykorzystywanie tematu migracji już nie tylko przez skrajną prawicę, ale też mainstream polityczny w kampaniach wyborczych,

- ogólny wzrost nastrojów antymigranckich na Zachodzie w ostatnich latach,

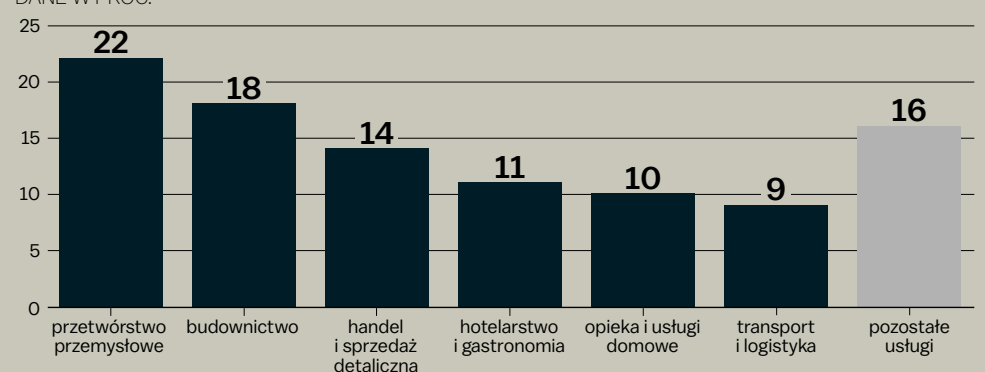
- zmęczenie wojną,

- ukraińską politykę historyczną gloryfikującą UPA i politycznych liderów ukraińskiego nacjonalistycznego podziemia oraz brak wrażliwości ze strony ukraińskich elit na polskie racje (niesławne wystąpienie Zelenskiego w ONZ, a teraz też nadanie jednej z jednostek wojskowych imienia „Bohaterów UPA”),

- kryzys zbożowy,

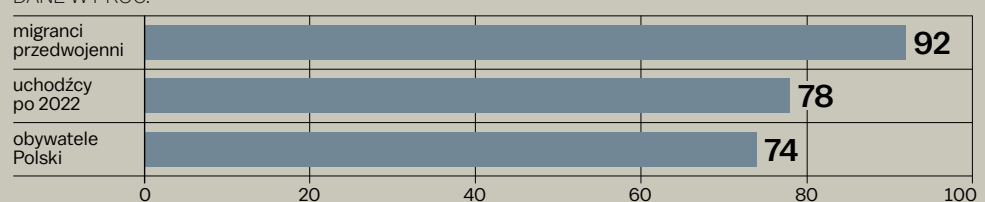
Gdzie pracują Ukraińcy

Razem (Uchodźcy + migranci przedwojenni). DANE W PROC.



Wskaźnik zatrudnienia w Polsce Ukraińców i Polaków w 2025 r.

DANE W PROC.



AUTOR: PAWEŁ LUBOWICZ

ŹRÓDŁO: INSTYTUT KRYTYKA POLITYCZNA

Ukraińcy w Polsce



Naukowcy dostrzegli i nazwali pewne zjawisko: polski narcyzm narodowy

sza pomoc, a nie systemowe rozwiązanie problemu. Państwo powinno szybko przejąć inicjatywę: wprowadzać nowo przybyłych na rynek pracy, szukać głębszych form integracji”.

Wskazuje na konieczność odzyskania zaufania obywateli do państwa, a także na szkodliwość dezinformacji. „Uprzedzaliśmy, że albo kwestię rosnących emocji antyukraińskich w przemyśle, nowy sposób podejście rząd i demokratyczna opozycja, albo sięgną po nią populisci” – komentuje.

Jak opisuje dalej, „przepowiednia się spełniła”. Wybory prezydenckie w 2025 roku stały się „karnawalem agresywnej retoryki”. Przekonuje, że naszą percepcję zdominowała narracja pro-rosyjskich trolli, którzy swoją pożywkę mieli na przykład wtedy, gdy rosyjskie drony wtargnęły w polską przestrzeń powietrzną lub podczas aktu rosyjskiej dywersji. „Przegrywamy wojnę informacyjną toczoną z nami przez Federację Rosyjską” – ocenia prof. Sadura.

Dodaje, że rząd zarządza tym kryzysem nieudolnie, decydując się na stopniowe pozbawianie części Ukraińców dostępu do usług publicznych i świadczeń.

„Wygaszanie” pomocy najsłabszym

Jak opisywaliśmy na początku kwietnia w „Wyborczej”, wygaszenie przez obecny rząd specustawy pomocowej PiS w z 2022 roku uderzyło głównie w najsłabszych: starszych, niepełnosprawnych, matki kilkorga dzieci.

„To potwierdziło słusność rozjuszonej pracy, ale było wciąż za mało, by usatysfakcjonować antyukraiński elektorat” – pisze Sadura.

– Teraz nie mamy żadnych środków do życia poza ukraińską emeryturą, która u mnie wynosi 350 zł. Żyjemy tutaj, dopóki nie skończą się środki, które odłożyliśmy tam. Planujemy już wyjazd na Ukrainę – mówi w zawartym w raporcie wywiadzie 64-letnia kobieta, mieszkanka Ośrodka Zbiorowego Zakwaterowania. Dzieli jeden pokój wraz z czterema innymi osobami.

Świadczenia obcięto, bo niechęć do obywateli Ukrainy rosła, a w internecie świetnie się miała fałszywa narracja o rzekomych „niepracujących i niewdzięcznych uchodźcach, którzy siedzą w naszym kraju na socjalu”. To oczywiście nieprawda, czego dowodzą przytoczone w raporcie badania Narodowego Banku Polskiego. Wynika z nich, że aż 92 proc. ukraińskich migrantów przedwojennych pracuje, a tych, którzy przybyli do nas po pełnoskalowej inwazji Rosji na ten kraj – 78 proc. Dane zawierają też porównanie z Polakami – pracuje 74 proc. z nas, pozostali są na bezrobociu.

Relacje transakcyjne, warunkowe

Autorzy raportu podsumowują: „Będąc w polowie 2026 roku, zmierzamy ku rzeczywistości, w której polsko-ukraińskie więzi pozostaną liczne, codzienne i przede wszystkim transakcyjne: praca, sklep, szkoła, urząd. Zmierzamy ku rzeczywistości, w której najbardziej wymagający emocjonalnie poziom relacji – uznanie, przynależność, polityczne sprawstwo, pozostanie niedostępny dla osób z innym akcentem, a jeśli komuś zaofiarowany, to warunkowo, na czas określony, w zamian za odpowiednią dawkę wdzięczności.

To rzeczywistość, w której nasi rozmówcy mogą funkcjonować – i większość z nich, jako ludzie zaradni, będzie funkcjonować dobrze. Ale to nie jest rzeczywistość, której zwykle nadaje się miano »domu«.

A pytanie, czy potrafimy jeszcze tę różnicę odrobić, pozostaje otwarte – i jest skierowane przede wszystkim do polskiej strony rozmowy”. ●

◀ 26 lutego 2022 roku, Dorohusk. Trzeci dzień agresji Rosji na Ukrainę. Ukraińscy uchodźcy i wolontariusze w punkcie recepcyjnym zorganizowanym w Pałacu Suchodolskich niedaleko przejścia granicznego

FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34441685

Syndyk masy upadłości MZ Europe sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Warszawie (dawniej KGH Polska sp. z o.o.), sygn. akt WA1M/GUp/47/2023, ogłasza konkurs ofert na sprzedaż łącznie:

(a) prawa użytkowania wieczystego zabudowanej nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej przy ulicy Czarkowskiego 9, w miejscowości Łosice, powiat łosicki, województwo mazowieckie, dla której Sąd Rejonowy w Siedlcach, VIII Zamięscowy Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW SI2S/00003568/7, oznaczonej jako działka ewidencyjna numer 183/3, o łącznym obszarze 1,7230 ha oraz własności budynków i urządzeń na ww. gruncie, stanowiących odrębny od gruntu przedmiot prawa własności,

(b) prawa własności nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej przy ulicy Czarkowskiego 9, w miejscowości Łosice, powiat łosicki, województwo mazowieckie, dla której Sąd Rejonowy Siedlcach, VIII Zamięscowy Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW SI2S/00023360/5, oznaczonej jako działka ewidencyjna numer 183/6, o łącznym obszarze 0,8699 ha.

Oferty składać należy w terminie **do dnia 14 sierpnia 2026 roku do godz. 15.00**, na adres biura syndyka: ul. Chocimska 18 lok. BU1, 00-582 Warszawa.

Otwarcie ofert nastąpi w ww. biurze syndyka w dniu 18 sierpnia 2026 roku o godz. 13.00.

Cena wywoławcza wynosi **28.337.988,00 zł netto**.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie ofert jest wpłacenie wadium w wysokości 2.800.000,00 zł.

Oferent przed złożeniem oferty zobowiązany jest do szczegółowego zapoznania się z Regulaminem konkursu ofert.

Szczegółowe informacje na temat Przedmiotu konkursu udzielane są po podpisaniu umowy o zachowaniu poufności – w biurze syndyka oraz telefonicznie pod nr. 732-713-111, a także za pośrednictwem poczty e-mail: kancelaria@kancelariagru dzien.pl.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34441641

Syndyk Masy Upadłości MILOMAX SA w Krośnie w upadłości likwidacyjnej Ogłasza przetarg ofertowy pisemny na sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa Upadłego, w skład której wchodzi w szczególności:

- grunty na których posadowiona jest zorganizowana część przedsiębiorstwo MILOMAX S.A. położona w Krośnie przy ul. Lotników 4A, obejmująca prawo własności działek: nr 354/2, 355/2, 318/13, 318/30, 318/31 objęte księgą wieczystą nr KS1K/00017599/0, nr 334/4 objęta księgą wieczystą nr KS1K/00070811/2, nr 334/5 objęta księgą wieczystą nr KS1K/00069473/0, nr 356/3 i nr 356/4, 356/5, 356/6, 356/7, 356/8 objęte księgą wieczystą nr KS1K/00068007/6, użytkowanie wieczyste działek nr 361/1, 362/1, 362/2, 362/3, 362/5, 362/6 objęte księgą wieczystą nr KS1K/00076204/6,
- budynek biurowy wraz z wyposażeniem, które się w nim znajduje,
- budynki i budowle oraz znajdujące się w nich urządzenia, maszyny i wyposażenie służące do produkcji, obróbki i zdobienia wyrobów ze szkła,
- nakłady w postaci hali magazynowej w budowie, położonej na terenie działki nr 318/30, 334/4, 334/5 (Szczepańcowa),
- oznaczenie indywidualizujące przedsiębiorstwo lub jego wyodrębnione części, firmę przedsiębiorstwa, znak towarowy słowno-graficzny z firmą przedsiębiorstwa,
- koncesje, licencje, pozwolenia, decyzje i zezwolenia wydane Upadłemu, chyba że właściwa ustawa stanowi inaczej,
- patenty, prawa do wzorów przemysłowych oraz inne prawa własności przemysłowej przysługujące Upadłemu,
- niemajątkowe i majątkowe prawa autorskie do których prawo posiada Upadły oraz prawa pokrewne,
- tajemnice przedsiębiorstwa,
- wzory wyrobów szklanych, w szczególności ich kształt, formy, materiał wykonania, wzory i techniki zdobienia, technologie produkcyjne, know-how, do których prawa przysługują Upadłemu.

Szczegółowy opis przedmiotu sprzedaży dostępny jest do wglądu w Biurze Syndyka w Jaśle, ul. Towarowa 29 w dni robocze w godz. 9⁰⁰ do 14⁰⁰ po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu daty i godziny pod nr tel. 606 315 603, 13 4480202.

Opis, oszacowanie oraz prezentacja nieruchomości dostępne są również na stronie internetowej www.milomaxwupadlosci.pl

Szczegółowe warunki przetargu i tryb postępowania określa Regulamin przetargu dostępny do wglądu w Biurze Syndyka i na podanej wyżej stronie internetowej.

Cena wywoławcza zorganizowanej części przedsiębiorstwa upadłego wynosi: 10.720.000,00 zł (słownie: dziesięć milionów siedemset dwadzieścia tysięcy złotych 00/100), w tym 150.000,00 zł – wartość wyrobów gotowych oraz 70.000,00 zł nakłady poniesione przez Syndyka.

Cena wywoławcza wyrażona jest w kwocie netto. Do ceny sprzedaży netto zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu sprzedaży. Według stanu z dnia ogłoszenia sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa zwolniona jest z podatku od towarów i usług.

Wadium wynosi 1.072.000,00 zł (słownie: jeden milion siedemdziesiąt dwa tysiące złotych), które należy wpłacić na konto: 54 8627 1011 2001 8003 3844 0001 do dnia 02.09.2026r. do godz. 12⁰⁰

Ustala się następujące warunki przetargu:

- Oferty należy składać w Kancelarii Notarialnej Miłosza Młynarskiego przy ulicy Litewskiej 4A/11, 35-302 Rzeszów w nieprzekraczalnym terminie do dnia 02.09.2026r. do godz. 12⁰⁰** przy czym o zachowaniu terminu decyduje data wpływu oferty.
- Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna być umieszczona w zamkniętej kopercie, a koperta zaadresowana do w/w Kancelarii Notarialnej z dopiskiem „MILOMAX SA – PRZETARG – SPRZEDAŻ PRZEDSIĘBIORSTWA – NIE OTWIERAĆ”.

Szczegółowe wymogi formalne oferty i tryb postępowania określone są w Regulaminie Przetargu. Brak spełnienia wymogów formalnych powoduje odrzucenie oferty bez jej rozpoznania.

Pozostałe postanowienia

- Otwarcie ofert nastąpi w dniu 04.09.2026r. o godzinie 11⁰⁰, w miejscu składania ofert**
- Zastrzega się prawo do prowadzenia dalszego przetargu w formie licytacji ustnej na warunkach określonych w Regulaminie przetargu
- Wadium uczestników, których oferty nie zostaną wybrane zostanie zwrócone po zakończeniu przetargu zgodnie z zasadami określonymi w Regulaminie przetargu
- Zwycięzca przetargu zobowiązany jest do wpłaty całości wylicytowanej ceny sprzedaży z zastrzeżeniem § 6 ust. 4 Regulaminu przetargu i przystąpienia do zawarcia umowy w terminie wskazanym przez Syndyka, nie dłuższym niż cztery miesiące. Cena sprzedaży musi być uiszczona w całości co najmniej na jeden dzień roboczy przed wyznaczonym terminem zawarcia umowy. Przez uiszczenie ceny sprzedaży rozumie się uznanie rachunku bankowego odbiorcy MILOMAX S.A. w upadłości
- Wszelkie koszty związane z zawarciem umowy sprzedaży pokrywa Kupujący
- W przypadku uchylenia się zwycięzcy przetargu od uiszczenia całej ceny sprzedaży i nie przystąpienia do umowy w terminie, o którym mowa w punkcie 4) wpłacone wadium przepada na rzecz masy upadłości
- Wyłącza się rękojmię za wady fizyczne i prawne przedmiotu sprzedaży
- Z ważnych przyczyn przetarg może zostać unieważniony na każdym etapie postępowania
- W sprawach nieuregulowanych w niniejszym ogłoszeniu obowiązują postanowienia Regulaminu przetargu.

Koalicjanci zaniepokojeni kryzysem w KO

Po wybuchu afery w Szpitalu Południowym Koalicję Obywatelską najostrzej krytykuje Polska 2050. Nowa Lewica widzi szansę, żeby przeforsować swoje pomysły w systemie zdrowia, a w PSL przyjęto strategię, żeby nie kopać leżącego.

Tomasz Nyczka

Koalicja Obywatelska od kilkunastu dni mierzy się z kryzysem, który wybuchł po tym, jak ujawniono nieprawidłowości, do których miało dochodzić w Warszawskim Szpitalu Południowym.

Koordinatorem SOR był tam Dawid Kacprzyk, 28-letni lekarz i działacz KO bez specjalizacji, ale za to z politycznymi koneksjami. Z jego oświadczenia majątkowego wynika, że w 2025 roku zarobił w szpitalu 1,6 mln zł. Portal zero.pl podał też, że młody lekarz zorganizował ekstra pokój, z którego korzystali jego partyjni koledzy, by nie czekać na badania w kolejce.

W kolejnych dniach pojawiły się nowe wątki w sprawie. Emil Jędrzejewski, były ordynator chirurgii w Szpitalu Południowym, w rozmowie z Kanale Zero oskarżył Kacprzyka o błędy medyczne, które miały doprowadzić do śmierci pacjentów. Jędrzejewski zeznawał w tej sprawie w prokuraturze.

Prokuratura Okręgowa w Warszawie wszczęła dwa śledztwa dotyczące szpitala. Jedno z nich dotyczy podejrzenia oszustwa na kwotę ponad pół miliona złotych, drugie – możliwego nadużycia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego, m.in. w związku z zasadami triażu pacjentów na SOR-ze.

W efekcie Kacprzyk zrezygnował z członkostwa w KO i mandatu radnego w warszawskiej dzielnicy Ursus, a prezydent miasta Rafał Trzaskowski odwołał cały zarząd szpitala.

Kłopoty KO spowodowały, że PiS i Konfederacja mają teraz polityczne zniwa. Przedstawiciele tych partii domagają się powołania komisji śledczej w sprawie, organizują konferencje przed szpitalem. Wspomaga ich Telewizja Republika, która snuje narrację o „szpitalu śmierci” Tuska.

A koalicjanci rządu Donalda Tuska widzą, że afery odbija się na całej koalicji.

PSL stara się być lojalny

Rozmówca „Wyborczej” zwraca uwagę na to, że partie koalicji rządzącej mają różne podejście w sprawie Szpitala Południowego – najostrożniejszy w krytykowaniu Koalicji Obywatelskiej jest PSL.

– Ze strony władz partii otrzymaliśmy komunikat: „nie kopać leżącego”. Nie chcemy ich już dociskać, bo i tak leżą na deskach – mówi „Wyborczej” polityk PSL.

Posel koalicji dodaje, że ta lojalna postawa PSL „w chwili próby” na pewno będzie przez Koalicję Obywatelską zauważona.

– Czy u Donalda Tuska funkcjonuje w ogóle coś takiego jak wdzięczność? Nie wiem, ale różnica w postawie PSL na pewno jest widoczna – mówi.

Zresztą KO i PSL współpracują w koalicji najbliższej. Niedawno obydwie ugru-

• Koalicjanci rządu Donalda Tuska widzą, że afery odbija się na całej koalicji

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL



powania wystawiły wspólną kandydatkę na prezydenta Krakowa – senatorkę Monikę Piątkowską.

Jednak w sprawie przyszłorocznych wyborów parlamentarnych PSL zarzeka się: – Startujemy osobno. Taka jest decyzja partii.

– Ale z jakichś powodów prezes PSL nie chce „walić” teraz w KO, no i z jakichś powodów zdecydował się na wspólną kandydatkę w Krakowie. Zrobił dwa ruchy, które są dla PSL niepolityczne – analizuje polityk ludowców.

Polska 2050 denerwuje koalicjantów

Zupełnie inaczej jest w Polsce 2050, której liderka, ministra Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, kryzys wykorzystała do tego, by znów ostro zaatakować własny rząd i premiera.

Po wybuchu afery Pełczyńska-Nałęcz oceniła, że „patologii ze Szpitala Południowego by nie było, gdyby nie to, że Warszawa od 20 lat działa jak układ zamknięty grupy trzymającej władzę”.

I dodała, że „w szpitalu w Warszawie funkcjonowała ścieżka VIP dla partyjnych kolegów polityków KO”, że „szpitalem zarządza warszawski samorząd, a nadzoruje go trzech wiceprezydentów miasta” i podsumowała, że to „miasto, w którym od 20 lat rządzi ta sama ekipa”.

Zachowanie Pełczyńskiej-Nałęcz działa na nerwy nie tylko politykom Koalicji Obywatelskiej i premierowi Tuskowi, ale też bardziej umiarkowanym koalicjantom.

Kosiniak-Kamysz o liderce Polski 2050 powiedział, że „patrząc na jej sposób zachowania politycznego i poglądy merytoryczne, to dużo bliżej jej do Partii Razem niż do Polski 2050”.

Potwierdzają to w klubie Centrum. – To prawda, ciałem jest jeszcze w koalicji, ale mentalnie już w Razem – przyznaje były polityk Polski 2050, obecnie w Centrum.

Nowa Lewica chce zmieniać ochronę zdrowia

Z kolei Nowa Lewica na kryzysie wokół Szpitala Południowego chce ugrać swoje. Zarząd warszawski ugrupowania zadecydował, że radni tej partii zgłoszą przeciw udzieleniu absolutorium prezydentowi Warszawy Rafałowi Trzaskowskiemu. A szefowa klubu, posłanka Anna Maria Żukowska na sesji rady Warszawy krytykowała go: – Po informacjach o brakach w nadzorze to przeżyło i nasza decyzja jest przeciw.

– Nie dziwię się, że wykorzystała tę okazję i robiła dym na sesji rady Warszawy. Elektorat Trzaskowskiego jest też elektoratem Nowej Lewicy – zwraca uwagę nasz rozmówca z innej partii koalicyjnej.

Polityk lewicy tak tłumaczy decyzję warszawskich struktur: – Kolejne odcinki tej afery utwierdzają nas tylko w przekonaniu, że postąpiliśmy słusznie.

Nowa Lewica dystansuje się od polityki zdrowotnej rządu, przynajmniej od czasu, gdy premier Tusk zdecydował, że w Ministerstwie Zdrowia nie będzie żadnych polityków i lewica straciła tam swojego wiceministra.

– W partii są różne głosy, dwie różne emocje. Jedni twierdzą, że to rodzaj kryzysu, z którego się nie wychodzi, który obciąża nie tylko KO, ale wszystkich współrządzących. Ale drudzy patrzą na sondaże i przekonują, że to nie bardzo przykleiło się do premiera i koalicji – opowiada polityk z lewicy.

Jednocześnie zaznacza, iż na lewicy „panuje przekonanie, że to afery, od której trzeba się ostro odciąć, i pretekst, żeby promować pomysły lewicy na zdrowie, które były dobre”.

Wymienia tzw. czwórkę Czarastego, którą partia właśnie przedstawiła – limit

zarobków lekarzy na NFZ, zakaz łączenia pracy publicznej i prywatnej, kontrola czasu pracy lekarzy oraz maksymalne wykorzystanie sprzętu medycznego.

Dodaje, że w pierwszym kroku Nowa Lewica chciałaby przeforsować limit wynagrodzeń. – Trzeba cisnąć nasze pomysły. To czas, żeby złożyć projekty, które tę czwórkę realizują, poszukać dla tego poparcia i zacząć te zmiany wprowadzać – tłumaczy.

– Kryzys dotknął KO, ale to może spowodować, że będą bardziej otwarci na proponowane przez nas zmiany. Z tym coś trzeba zrobić, system nie może taki zostać. Nie ma innego wyboru, gorzej nie będzie – dodaje polityk Nowej Lewicy.

I podsumowuje: – Nie wiem, czy to najgorszy możliwy polityczny kryzys, ale na pewno jest z takiej kategorii kryzysów.

Jak wyjść z kryzysu?

Jeden z naszych rozmówców zaznacza, że po wybuchu afery koalicjanci zachowują się różnie. Ale łączy ich przeświadczenie, że „Koalicja Obywatelska może się z tego nie wydostać”.

– W pierwszym kroku KO, a w następnym – cała koalicja – przekonuje.

Polityk twierdzi, że „nie ma co atakować, tylko trzeba naciskać, aby KO podjęła jakieś działania”.

Jakie? – Nie wiem, co będzie, jeśli pojawi się ta lista pacjentów saloniku VIP. Jeżeli ma być podjęta próba ograniczenia strat, to trzeba podejmować decyzje personalne. Ale one dla Donalda Tuska są trudne, bo trudno sobie wyobrazić, aby miał poświęcić Kierwińskiego. Z kolei na Trzaskowskiego nie ma przełożenia, chyba że byłaby to inicjatywa referendum – zaznacza.

Inny koalicjant opowiada, dlaczego afery w Szpitalu Południowym jest groźna i przemawia do wyborców.

– Problemem jest salonik VIP na SOR-ze, bo praktycznie każdy był tam sam czy z dzieckiem, mamą, babcią. Każdy siedział ileś godzin i miał poczucie, że jest źle obsługiwany – mówi „Wyborczej” poseł z koalicji. I podsumowuje: – To najgorszy rodzaj afery, bo każdy Polak ją rozumie. ●

– W partii są różne głosy, dwie różne emocje. Jedni twierdzą, że to rodzaj kryzysu, z którego się nie wychodzi, który obciąża nie tylko KO, ale wszystkich współrządzących. Ale drudzy patrzą na sondaże i przekonują, że to nie bardzo przykleiło się do premiera i koalicji – opowiada polityk z lewicy



W polityce coraz gorzej, w domu lepiej

Czerwcowe oceny sytuacji materialnej gospodarstw domowych należą do najlepszych w historii badań CBOS, czyli od 1987 roku.

Agnieszka Kublik

Ankieterzy CBOS przepytali Polaków o ocenę sytuacji politycznej, gospodarczej oraz o materialne warunki życia w trakcie wielkich emocji politycznych.

Bo pod koniec badania wybuchła afera wokół Warszawskiego Szpitala Południowego – zaczęło się od ujawnienia horrendalnie wysokich zarobków Dawida Kacprzyka, koordynatora SOR, radnego KO. Kacprzyk nie ma specjalizacji, czyli nie mógł kierować SOR. Zarobił w zeszłym roku blisko 1,7 mln zł.

W tym samym czasie doszło do gwałtownego pogorszenia się relacji polsko-ukraińskich. Prezydent Karol Nawrocki ogłosił decyzję o odebraniu Orderu Orła Białego prezydentowi Ukrainy Wołodzimierzowi Zełenskiemu. Była to reakcja na decyzję Zełenskiego, by elitarniej jednostce wojskowej na prośbę żołnierzy nadać imię Bohaterów UPA.

Politycznie był to bardzo gorący czas. No i wpłynęło to na nastroje Polaków, choć nie wszystkie.

Coraz więcej niezadowolonych z sytuacji politycznej

Oceny ogólnej sytuacji w kraju spadły w ciągu miesiąca 35 do 31 proc., jednocześnie przybyło tych, którzy uważają, że sytuacja w Polsce zmierza w złym kierunku – z 43 do 48 proc.

Zadowoleni z kierunku zmian w kraju są zwolennicy ugrupowań koalicyjnych: Koalicji Obywatelskiej (62 proc.) i Nowej Lewicy (53 proc.). Wśród sympatyków opozycyjnych formacji prawicowych dominuje krytycyzm. Szczególnie duże niezadowolenie rejestrujemy w elektoracie Konfederacji Korony Polskiej (88 proc.). Dla porównania wśród wyborców PiS ten

wskaźnik sięga 65 proc., a Konfederacji WiN – 68 proc.

Sytuacja w kraju jest oceniana w znacznej mierze przez pryzmat własnej sytuacji społeczno-ekonomicznej – zadowoleniu z kierunku zmian w kraju sprzyja wyższy status społeczno-ekonomiczny, wyższy poziom wykształcenia i dochodów, lepsza ocena własnych warunków bytowych oraz mieszkanie w dużych miastach (od 100 tys. do 500 tys. ludności).

Oczywiście spadły i noty sytuacji politycznej. Z 43 do 45 proc. przybyło ocen negatywnych, a z 15 do 13 proc. ubyłoby pozytywnych. Tak samo jak maju 36 proc. określa obecną sytuację polityczną jako „ani dobrą, ani złą”.

Najlepiej sytuację polityczną postrzegają zwolennicy Koalicji Obywatelskiej – ale i tu takie stanowisko zajmuje tylko 31 proc. Krytycyzm dominuje wśród wyborców ugrupowań prawicowych.

Najwyższy jest wśród wyborców Konfederacji Korony Polskiej – 84 proc. i Konfederacji WiN – 70 proc. Wśród głosujących na PiS – 56 proc.

Prognozy polityczne też nieco gorsze – z 24 do 26 proc. wzrósł odsetek pesymistycznie patrzących na to, co się będzie działo przez najbliższy rok. A przypomnijmy – jesienią 2027 r. czekają nas wybory parlamentarne.

Warunki materialne oceniamy lepiej

Oceny sytuacji gospodarczej są stabilne – 37 proc. ocen pozytywnych, 27 proc. negatywnych.

Sondaż CBOS

66

PROC.

• **badanych deklaruje zadowolenie z życia własnego i rodziny**

A prognozy gospodarcze są nieco lepsze niż w maju – poprawy w gospodarce spodziewa się 21 proc., pogorszenia – 24 proc. (o 3 pkt proc. mniej niż maju), a utrzymania status quo – blisko połowa (47 proc.).

CBOS podkreśla, że największe, korzystne zmiany widać w pytaniach o ocenę życia badanych, rodziny oraz własnych warunków materialnych.

Zadowolenie z życia własnego i rodziny deklaruje 66 proc., niezadowolenie – jedynie 4 proc.

A aż 68 proc. (o 4 pkt proc. więcej niż w maju) ocenia je jako dobre, a zaledwie 3 proc. (o 2 pkt mniej niż miesiąc wcześniej) – jako złe. Średnie zadowolenie z materialnych warunków życia deklaruje 29 proc. badanych (o 3 pkt proc. mniej niż w maju).

– Są to jedne z najlepszych wyników od początku badań CBOS, od 1987 r. – komentują autorzy badania.

Najlepiej sytuację materialną własnej rodziny oceniają młodzi (18-24 lata), uczniowie i studenci, absolwenci wyższych uczelni, badani o wysokich dochodach, pracujący w instytucjach państwowych i publicznych, kadra kierownicza i specjaliści. Zadowolenie z warunków życia częściej wyrażają mieszkańcy dużych miast niż miejscowości małych i średniej wielkości.

W porównaniu z majem przybyło liczących na poprawę warunków materialnych gospodarstw domowych (wzrost z 17 do 20 proc.). Pogorszenia – tak samo jak miesiąc wcześniej – obawia się 13 proc. badanych. Dwie trzecie ankietowanych (67 proc., o 2 punkty mniej niż poprzednio) nie przewiduje zmian.

– Wyniki pokazują utrzymywanie się wyraźnego rozdziewku między postrzeganiem sytuacji politycznej i generalnie kierunku, w jakim zmierza kraj, a ocenami sytuacji gospodarczej i – przede wszystkim – własnego położenia materialnego i poziomu życia – komentują autorzy badania. ●

Sondaż CBOS z 11-21 czerwca 2026 r., próba losowa, reprezentatywna 991 dorosłych Polaków, metoda mieszana (66,4 proc. metodą CAPI, 16,3 proc. – CATI i 17,3 proc. – CAWI).

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34441608



WOJEWODA
ŚWIĘTOKRZYSKI

Znak sprawy:SPN.III.747.6.2026

Kielce, dnia 30 czerwca 2026 roku

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1 - 2b Ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (t. j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1222), zwanej specustawą gazową oraz art. 49 Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t. j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

zawiadamia, że na wniosek Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., działającego przez pełnomocnika, z dnia 6.05.2026 r., pismo bez znaku, uzupełniony pismem z dnia 29.05.2026 r., znak: GPP_26_05_39_MS,

została wydana w dniu 29.06.2026 r. decyzja Nr 2/2026 o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu polegająca na rozbiorze istniejącej stacji redukcyjno-pomiarowej Koprzywnica wraz z infrastrukturą towarzyszącą i budowie nowej stacji redukcyjno-pomiarowej wysokiego ciśnienia Koprzywnica o przepustowości 1500m³/h wraz z infrastrukturą towarzyszącą oraz drogą dojazdową, obejmująca nieruchomości, położone w **powiecie sandomierskim, w mieście Koprzywnica, jednostka ewidencyjna: 260904_4 Koprzywnica - miasto**, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek:

obręb 0008 Koprzywnica, numery ewidencyjne działek: 391, 392/3, 392/4, 393, 400, 410, 411.

Decyzja Nr 2/2026 Wojewody Świętokrzyskiego z dnia 29.06.2026 r. określa teren objęty inwestycją tj.: granice obszaru, w stosunku do którego decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu ma wywołać skutek, o którym mowa w art. 24 ust. 1 specustawy gazowej, wskazuje nieruchomości, w odniesieniu do których nastąpi ograniczenie w sposobie korzystania oraz termin czasowego ograniczenia.

W myśl art. 12 ust. 1 specustawy gazowej wojewoda doręcza decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu wnioskodawcy oraz zawiadamia pozostałe strony o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim. Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu zawiadomienie o wydaniu decyzji wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości (ewidencji gruntów i budynków). Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości (ewidencji gruntów i budynków) jest skuteczne.

Zgodnie z art. 34 ust. 1 specustawy gazowej, decyzja Nr 2/2026 Wojewody Świętokrzyskiego podlega natychmiastowemu wykonaniu.

W myśl art. 34 ust. 2 specustawy gazowej, od decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Świętokrzyskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane. W myśl art. 12 ust. 2a specustawy gazowej zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach.

Dzień 2.07.2026 r. wskazuje się jako ten, w którym nastąpiło obwieszczenie w tut. urzędzie, natomiast 16.07.2026 r. wskazuje się jako dzień dokonania zawiadomienia. Rozpoczęcie biegu terminu do wniesienia odwołania od decyzji rozpoczyna się zatem z dniem 17.07.2026 r. - art. 12 ust. 2b specustawy gazowej. Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie (art. 34 ust. 3 w związku z art. 39 ust. 1 ww. ustawy).

Publiczne ogłoszenie obwieszczenia następuje poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń, zamieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie podmiotowej: Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego, Urzędu Miasta i Gminy Koprzywnica oraz publikację w prasie o zasięgu ogólnopolskim tj. w „Gazecie Wyborczej”.

Strony z treścią decyzji mogą zapoznać się na stronie internetowej - Biuletynu Informacji Publicznej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, w zakładce obwieszczenia oraz w Wydziale Skarbu Państwa i Nieruchomości Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, al. IX Wieków Kielc 3, budynek A, VIII piętro, pok. 810, w poniedziałki w godzinach 11:30 ÷ 17:00, od wtorku do piątku w godzinach: 8:30 ÷ 14:30.

Zapoznanie z treścią decyzji nie jest obowiązkowe. Stronami są osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości objętych decyzją.

Kraj/34441781

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY

Syndyk masy upadłości REEF Factory spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości oferuje do sprzedaży z wolnej ręki składniki masy upadłości wchodzące w skład przedsiębiorstwa REEF Factory Sp. z o.o., za cenę nie niższą niż 100% wartości oszacowania ustalonej w opisie i oszacowaniu przedsiębiorstwa REEF Factory Sp. z o.o. z dnia 13 stycznia 2026 roku wraz z załącznikami i uzupełnieniem do opisu i oszacowania.

Przed dniem ogłoszenia upadłości REEF Factory Sp. z o.o. prowadziła działalność w zakresie projektowania, produkcji i sprzedaży nowoczesnych urządzeń elektronicznych oraz oprogramowania służących do automatyzacji, monitorowania i zarządzania akwariami morskimi. Spółka oferowała kompleksowe rozwiązania technologiczne dla akwarystyki morskiej, obejmujące zarówno sprzęt elektroniczny, jak i dedykowane aplikacje informatyczne.

Oferty w sposób określony warunkami sprzedaży należy składać w Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego w Bydgoszczy przy ul. Toruńskiej 155 lok. 326 w dniach od 16 lipca 2026 r. do 21 lipca 2026 r., w godzinach od 10:00 do 14:00.

Oferty przesłane pocztą będą uwzględnione w postępowaniu wyłącznie pod warunkiem, że do wskazanego terminu znajdują się w sekretariacie Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego.

Termin rozpoznania ofert nastąpi w Kancelarii Syndyka w dniu 22 lipca 2026 r. o godz. 9:00.

Szczegółowe informacje dotyczące warunków sprzedaży, w tym opis i oszacowanie przedsiębiorstwa i regulamin sprzedaży, będą udostępnione zainteresowanym po uprzednim kontakcie e-mailowym z Kancelarią Syndyka na adres: oferty@krmm-legal.pl. Istnieje również możliwość ustalenia terminu oględzin przedmiotu sprzedaży.

Ambasador na dywanik

Żeby porozmawiać z ambasadorem Ukrainy w Wielkiej Brytanii prezydent Wołodymyr Zełenski wykorzystał polityczny pretekst.

Piotr Andrusieczko

Portal „Ukraińska Prawda” w opublikowanym wczoraj artykule napisał – powołując się na swoje źródła – że w czerwcu Zełenski odbył dwa ważne spotkania, których tematem były przyszłe wybory prezydenckie. Według ukraińskich dziennikarzy, prezydent i jego otoczenie, pod wpływem opanowanej sytuacji na froncie i najnowszych sondaży, zastanawiali się nad przeprowadzeniem wyborów już w listopadzie tego roku.

Strategiczna rozmowa

Pierwsze spotkanie odbyło się wąskim gronie zaufanych współpracowników prezydenta. W połowie czerwca do jednej z państwowych rezydencji pod Kijowem przyjechali na rozmowę z Zełenskim szef jego biura Kyryło Budanow ze swoim zastępcą Olehem Tatarowem, uważanym za kuratora struktur siłowych. Parlament reprezentował przewodniczący prezydenckiej frakcji Sługa Narodu Dawid Arachamija, ze strony rządu był obecny minister obrony Mychajło Fedorow – jeden z architektów technologicznej przebudowy ukraińskiej armii. Przyjechał również sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Rustem Umerow.

„Ukraińska Prawda” zwraca uwagę, że wcześniej trudno było sobie wyobrazić takie spotkanie bez byłego szefa prezydenckiego biura Andrija Jermaka, wieloletniego bliskiego współpracownika Zełenskiego. Jednak po jego zwolnieniu, prezydent komunikuje ze swoją ekipą w inny, bardziej bezpośredni sposób.

„Strategiczna rozmowa”, jak nazywają ją ukraińscy dziennikarze, dotyczyła trzech kluczowych kwestii: czy przeprowadzić wybory; jeśli tak, to kiedy; kto weźmie udział w ewentualnej kampanii wyborczej.

Powodem rozmowy były rezultaty zamkniętych sondaży, wykonanych na zamówienie prezydenckiego biura. Pokazały one, że w czerwcu nastąpiła pozytywna dla prezydenta zmiana. Według źródeł „UP”, Zełenskiemu udało się przełamać trend spadkowy i po wielu miesiącach sondaże odnotowały „niewielki, ale stabilny wzrost poparcia”. Zgodnie z tymi rezultatami, w pierwszej turze gotowych było na niego zagłosować około 33 proc. z tych, którzy podjęli już decyzję.

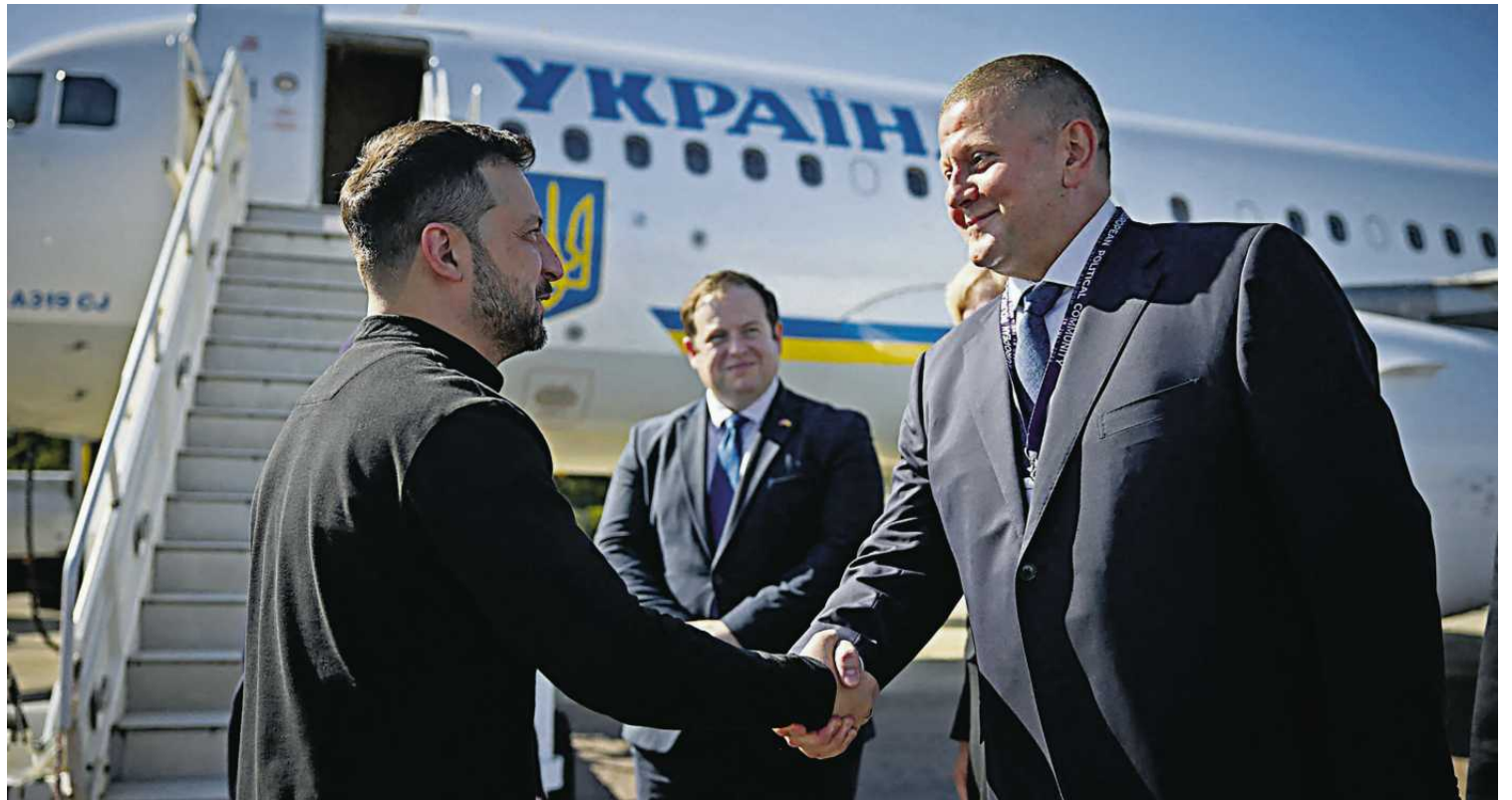
Prosta logika

Główny potencjalny konkurent, czyli gen. Walerij Załużny, może liczyć na około 22 proc. poparcia. A jeszcze jeden potencjalny kandydat, obecny szef prezydenckiego biura, Kyryło Budanow, cieszy się poparciem około 14 proc.

Otoczenie prezydenta tłumaczy to pozytywnymi zmianami na froncie. W ostatnich miesiącach Ukraińcy codziennie otrzymują informacje o udanych uderzeniach w rosyjską wojskową logistykę, przedsiębiorstwa zbrojeniowe i paliwowe na terytoriach okupowanych oraz w głębi samej Federacji Rosyjskiej. Właśnie to miało natchnąć Zełenskiego i jego otoczenie do poważnej rozmowy dotyczącej możliwości przeprowadzenia wyborów prezydenckich już późną jesienią tego roku.

„Logika jest prosta: dopóki poparcie rośnie, warto spróbować wykorzystać okazję, zanim sytuacja polityczna zmieni się ponownie” – spekuluje „UP”.

Jednak problemem są potencjalni oponenci na wyborach. O ile sondaże wskazują jedno-



• Wołodymyr Zełenski i Walerij Załużny, 18 lipca 2024 r. FOT. UKRAINIAN PRESIDENTIAL PRESS SERVICE / AFP

znacznie na przewagę Zełenskiego w pierwszej turze, to w drugiej sytuacja obecnego prezydenta nie wygląda już tak dobrze.

Jeśli do drugiej tury wejdą Zełenski i Załużny, to – według czerwcowych danych – prezydent przegrywa stosunkiem 32 proc. do 37 proc. Jednak tutaj też sondaże pokazują niewielkie pozytywne zmiany dla Zełenskiego w porównaniu z poprzednimi miesiącami.

W przypadku starcia z Budanowem Zełenski może liczyć na około 34 proc., a były szef wywiadu wojskowego – na 32 proc., co mieści w granicach błędu statystycznego. Oznacza to, że na dziś nie ma gwarancji zwycięstwa Zełenskiego w starciu z któryś z generałów. Dlatego, jak pisze „UP”, rozmowa w podkijowskiej rezydencji dotyczyła również tego, czy możliwy jest scenariusz, że któryś z głównych potencjalnych kontrkandydatów zrezygnuje z udziału w wyborach.

Budanow unika odpowiedzi

We wspomnianym spotkaniu brał udział Kyryło Budanow, który od stycznia stoi na czele prezydenckiego biura. Wcześniej kierował Głównym Zarządem Wywiadu Ministerstwa Obrony Ukrainy (HUR), brał udział w działaniach bojowych od początku rosyjskiej agresji w Donbasie w 2014 roku. Cieszy się dobrą opinią wśród polityków z różnych obozów.

„UP” twierdzi, powołując się na swoich rozmówców, że w otoczeniu Zełenskiego istnieje „wpływowa grupa” na czele z szefem frakcji Sługa Narodu Arachamiją, która uważa, że optymalnym byłby scenariusz, w którym Zełenski zostanie ponownie prezydentem, a Budanow staje na czele Rady Najwyższej. Zwolennicy takiego rozwiązania uważają, że po kolejnych wyborach prezydent nie będzie już miał jednopartyjnej większości w parlamencie i będzie musiał skoncentrować się na kompetencjach określanych przez Konstytucję: polityce międzynarodowej, wojnie i bezpieczeństwie.

To nie kandydaci stanowią dziś sedno rozmów o wyborach, a sama możliwość ich przeprowadzenia

„Zależy nam na tym, aby Zełenski mógł walczyć od zachodnich partnerów te środki, które mu obiecali. Jeśli przyjdzie ktoś nowy, oni wszyscy będą próbowali wycofać się ze swoich obietnic” – wyjaśnia jeden z rozmówców „UP”.

Jednocześnie Budanow na czele parlamentu będzie mógł wzmocnić swoje wpływy polityczne i stanowisko to stanie się dla niego trampoliną do następnych wyborów.

Autorzy artykułu zaznaczają jednak, że nie wiadomo, czy taką propozycję otrzymał Budanow podczas spotkania w czerwcu pod Kijowem. I nie wiadomo, co ewentualnie odpowiedział. Jednak rozmówcy portalu twierdzą, że szef prezydenckiego biura cały czas unika jednoznacznej odpowiedzi, czy będzie startował w wyborach, czy nie.

„W rzeczywistości generał stara się zapewnić sobie jak największą swobodę działania” – wskazują autorzy artykułu. Dodają również, że Budanow mógłby zrezygnować teraz ze swoich prezydenckich ambicji pod warunkiem, że to samo zrobiłby Walerij Załużny. I to właśnie ten potencjalny kontrkandydat jest głównym problemem dla ekipy prezydenta.

Załużny nie może odmówić

Zaraz po spotkaniu pod Kijowem otoczenie prezydenta zaczęło myśleć o rozmowie z Walerijem Załużnym. Pretekst pojawił się sam: premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer ogłosił, że podaje się do dymisji, a Wielka Brytania jest strategicznym partnerem Ukrainy.

Do spotkania ambasadora Ukrainy w Wielkiej Brytanii i Zełenskigo doszło w ostatnich dniach czerwca. Pierwsza część rozmowy dotyczyła rzeczywistej sytuacji w Londynie i możliwych konsekwencji dla Ukrainy.

Według dwóch rozmówców „UP” z otoczenia prezydenta, Zełenski przeszedł do tematu wyborów. Powiedział Załużnemu, że dzięki pozytywnej sytuacji na froncie otwiera się okno dla przeprowadzenia głosowania. Zaznaczył jednak, że powinny one zostać przeprowadzone tak, żeby uniknąć groźby nowego wewnętrznego rozłamu, a takie ryzyko, jego zdaniem, niesie konfrontacja wyborcza Zełenskigo i Załużnego.

Po czym zapytał generała wprost: – Jeśli wybory odbędą się jesienią, czy zamierza pan kandydować?

Odpowiedź poszła nie po myśli Zełenskigo. Ambasador odpowiedział: „Tak, będę”. Tłumaczył swoje stanowisko, wskazując, że nigdy

nie dążył do kariery politycznej, ale wiele osób wiąże z nim swoje nadzieje i nie będzie w stanie wyjaśnić im, dlaczego miałby zlekceważyć ich zaufanie.

Usłyszawszy odpowiedź, Zełenski podobno nie próbował wpłynąć na Załużnego, aby ten zmienił zdanie. Zamiast tego do ambasadora wyruszyli pośrednicy: Umerow i Arachamia. Powtórzyli argumenty prezydenta o możliwym rozłamie w społeczeństwie. Ale odpowiedź Załużnego nie zmieniła się.

Hipotetyczne wybory

Dziennikarze „UP” stwierdzają, że po rozmowie z Załużnym plan otoczenia Zełenskigo na jesienny wyborczy blitzkrieg zaznał porażki. W tej sytuacji obecny prezydent nie ma gwarancji, że wygra w drugiej turze.

Z drugiej strony, pozycja Walerija Załużnego też nie daje takich gwarancji. Choć cieszy się on stosunkowo wysokim poparciem, to nie widać obecnie dalszego jego wzrostu. Załużnego nie ma w bieżącej polityce i tym samym rzadko jest obecny w mediach. Dla odmiany Kyryło Budanow jest stale obecny w przestrzeni informacyjnej i poparcie dla jego kandydatury rośnie, ale to w przyszłości może doprowadzić do konkurencji między oboma generałami.

Zdaniem dziennikarzy „UP” ta sytuacja może otworzyć drogę do wygranej zupełnie innemu kandydatowi. Wskazują oni na mistrza boksu Oleksandra Usyka, który zapowiedział już zakończenie swojej kariery. W marcowym wywiadzie stwierdził, że po boksie zamierza „pracować dla państwa”, dodając, że „nie pójdzie na żadne stanowisko niższe, niż stanowisko prezydenta”. Dziś wydaje się to bardziej żartem, ale wystarczy wspomnieć rok 2018, kiedy w sondażach pobawiło się nazwisko Zełenskigo: wtedy też mało kto traktował je serio.

Jednak to nie kandydaci stanowią dziś sedno rozmów o wyborach, a sama możliwość ich przeprowadzenia. W trakcie trwania wojny jest to z punktu widzenia prawa niemożliwe. Musiałby zostać zawieszony stan wojenny, a jest to niemożliwe bez zaprzestania działań wojennych. Sami eksperci, w tym przedstawiciele Centralnej Komisji Wyborczej, niejednokrotnie podkreślali, że dla organizacji wyborów potrzebne jest minimum pół roku po wstrzymaniu działań wojennych. ●

Protesty w RPA przeciwko imigrantom

Protestujący obwiniają imigrantów o wzrost przestępczości i niskie płace. Chcą, by rząd się ich pozbył.

Iwona Görke

Termin wtorkowych protestów w RPA przeciwko imigrantom z pewnością nie jest przypadkowy. March and March, jedna z organizacji, która w ostatnim czasie organizowała antyimigranckie zgromadzenia, żądała deportacji nielegalnych migrantów właśnie do ostatniego dnia czerwca. Postulat został skutecznie rozpozyszechniony przez osoby sympatyzujące z ruchem i jego ideami. Propaganda była na tyle efektywna, że rząd musiał zaprzeczać, by to on zachęcał imigrantów do opuszczenia kraju.

Reakcja południowoafrykańskich władz nie ostudziła jednak zapędów przeciwników migracji, którzy obwiniają przyjezdnych o niskie pensje, wzrost bezrobocia i przestępczości. Amnesty International podkreśla, że to nie imigranci, uchodźcy czy osoby ubiegające się o azyl są przyczyną bezrobocia, nierówności i niskiego poziomu usług publicznych. Problemy te problemy te wynikają z dziedzictwa apartheidu, utrzymujących się nierówności i zaniedbań systemu azylowego.

W strojach plemiennych i z włóczniami

W poniedziałkowy wieczór, jak opisuje AP News, prezydent RPA Cyril Ramaphosa spotkał się z przedstawicielami najbardziej znanych ugrupowań sprzeciwiających się nielegalnej migracji – March and March, Operacją Dudula oraz Progresywnymi Siłami Republiki Południowej Afryki (PF-SA). Zaaapelował do nich o przeprowadzenie pokojowych demonstracji.

W Johannesburgu, stolicy kraju, protestujący maszerowali przez centrum miasta: mężczyźni nieśli ze sobą tradycyjne kije bojowe, niektóre z uczestniczek protestu miały na sobie flagi RPA, śpiewały pieśni. Były plakaty z hasłami „RPA wycofuje się z Konwencji ONZ o uchodźcach”, „Przyszłość naszych dzieci” i „80 proc. dzieci urodzonych w prowincji Limpopo to dzieci cudzoziemców”.

– Nasz kraj ma wiele problemów. Mamy napływ nielegalnych imigrantów, którzy popelniają przestępstwa, których nie możemy już znieść. Potrzebujemy, żeby dali nam spokój, żebyśmy mogli uporządkować swoje sprawy. Nie walczymy z nikim – cytuje AP Bonganiego Cindi, jednego z protestujących. Mężczyzna twierdzi, że grupy sprzeciwiające się nielegalnej migracji „za podnoszenie uzasadnionych kwestii” są niesłusznie nazywane ksenofobicznymi. Porządku pilnowali policjanci w kuloodpornych kamizelkach i hełmach.

W Durbanie protestujący pojawili się w tradycyjnych strojach wojowników, nieśli włócznie, bicz i tarcze, a niektórzy z nich byli odziani w skóry lamparta.



• **Wtorkowe protesty w Durbanie** FOT. REUTERS / ROGAN WARD

– Południowoafrykańscy zostali zastąpieni przez nielegalnych imigrantów, co zwiększa bezrobocie – powiedziała Jacinta Ngobese-Zuma, Zuluska, była dziennikarka radiowa, założycielka i liderka antyimigracyjnej grupy March and March. – Chcemy masowych deportacji. Chcemy, aby przez następne sześć miesięcy rząd pozbył się ludzi, którzy nie wyjechali

Antyimigranckie nastroje

Kampania rozpętana przez antyimigranckie organizacje zbiera żniwo: pod koniec maja doszło do ataku na imigrantów mieszkających w Kwa-Nonqaba, jednej z dzielnic miejscowości Mossel Bay. Napastnicy podpalili prawie wszystkie domy, w których mieszkało ok. 800 Mozambijczyków. W atakach zginęli imigranci. Władze poinformowały o dwóch ofiarach śmiertelnych, ale mozambijskie mówiły o pięciu. Bezpośrednio po tych wydarzeniach około 300 migrantów, zachęcanych przez władze Mozambiku, wróciło do ojczyzny. Do swoich krajów wróciły także setki Ghańczyków. W pobliżu Durbanu na bezpieczny powrót do kraju czekają również tysiące Malawijczyków, którzy schronili się w obozach przed przemocą ze strony obywateli RPA.

W ostrej kampanii antyimigracyjnej w ciągu ostatniego tygodnia zginęły cztery osoby: dwóch Mozambijczyków, Etiopczyk i Malawijczyk.

Pod wpływem nastrojów społecznych i obawy o swoje bezpieczeństwo i życie cudzoziemcy decydują się opuścić RPA. Zachęcają ich do tego zresztą ich ojczyzny.

Al-Dżazira opisuje historię 27-letniej matki trojga dzieci Janet Kapito. Kobieta przyjechała do RPA w 2022 roku, pracowała w restauracji u Nigeryjczyka. Chciała zarobić na kupno ziemi i wybudowanie domu. Wzrost nastrojów antyimigranckich i strach zmusiły ją do powrotu do Malawi. Jej

mąż, którego poznała w RPA, jeszcze nie wyjechał.

33-letnia Thokozani Mholi przyjechała do RPA w 2024 roku, pracowała w małej fabryce, pakowała pazo- ne orzeszki ziemne. Życie na emigracji nie było łatwe, ale udawało jej się opłacić czynsz, kupić jedzenie i wysłać część wypłaty matce opiekującej się jej dziećmi w Malawi. Ostatnią wypłatę musiała przeznaczyć na opłacenie podróży powrotnej do domu. – Wróciłam tylko z kilkoma ubraniami, ale cieszę się, że jestem w domu – powiedziała dziennikar- rzowi Al-Dżaziry. W Nie planuje powrotu do RPA. W Malawi chciałaby założyć niewielki biznes. Planowała zbudować dom, ale teraz nie będzie to możliwe.

Z RPA, po tym, jak w nocy podczas ataku wymierzonego w cudzo- ziemców, został spalony jego dom, uciekać musiał także Idrissah Akilemu. – Zrozumiałem, że to wojna, a nie demonstracja, bo demonstracje odby- wają się w ciągu dnia. Ci ludzie atakowali nas nocą – powiedział dzien- nikarzom po przybyciu do Malawi. Stracił wszystko, co miał.

Do Malawi wróciło już prawie 7 ty- sięcy osób. Władze kraju szacują, że około 10 tysięcy Malawijczyków na- dał przebywających w RPA może być obecnie w trudnej sytuacji i potrzebo- wać pomocy.

Z kolei do Nigerii z RPA wróciło w czerwcu ponad 600 osób z ponad tysiąca, które zadeklarowały chęć repatriacji. Ostatni taki samolot przyby- ło do Lagos we wtorek. Na jego pokła- dzie było 269 osób. W najbliższym czasie spodziewane są kolejne loty.

Niebawem wybory

Według African News, prezydent Ramaphosa ogłosił plany rządu w zakre- sie walki z nielegalną migracją. We- zwał tradycyjnych przywódców do wykorzystania swojej pozycji do „ła- godzenia napięć”.

Antyimigranckie nastroje i pro- testy wybuchają na kilka miesięcy przed listopadowymi wyborami sa- morządowymi. To zwiększa szansę protestujących na zmiany, bo lokal- ni politycy będą chcieli przypodobać się wyborcom.

Według AP News obecne prote- sty antyimigranckie są największe od 2008 roku. Ówczesne zrywy mia- ły tragiczny bilans – zginęły w nich 62 osoby. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Częstochowa/34439850

Starosta Częstochowski
wykonujący zadanie
z zakresu administracji rządowej

GN.6821.139.2026.AO

Informacja o zamiarze wywłaszczenia nieruchomości

Starosta Częstochowski, wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, zgodnie z przepisem art. 114 ust. 3 i ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026r., poz. 399)

zawiadamia

o zamiarze wywłaszczenia na rzecz Gminy Olsztyn nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, oznaczonej w rejestrze ewidencji gruntów jako działki: **484** o pow. 0,0045 ha, nr **540** o pow. 0,0048 ha, obręb **Bukowno**, jednostka ewidencyjna: Olsztyn Gmina..

Wnioskowana do wywłaszczenia nieruchomość jest niezbędna Gminie Olsztyn do realizacji celu publicznego, tj. do przebudowy publicznej drogi gminnej ul. Słonecznej w Bukownie, zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Olsztyn dla miejscowości Turów i Bukowno, zatwierdzonym Uchwałą Nr XXXI/233/2005 Rady Gminy w Olsztynie z dnia 22.11.2005r. opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego z 2006r. Nr 11 poz. 413.

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do w/w nieruchomości **proszone są o zgłoszenie się, w terminie 2 miesięcy**, od dnia podania do publicznej wiadomości niniejszego ogłoszenia, do siedziby Starostwa Powiatowego w Częstochowie, Wydział Gospodarowania Nieruchomościami Skarbu Państwa, ul. Sobieskiego 9, I piętro, pokój nr 104 (tel. 34 3229189).

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia podania do publicznej wiadomości niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do w/w nieruchomości, Starosta Częstochowski będzie mógł wszcząć postępowanie w sprawie jej wywłaszczenia na rzecz Gminy Olsztyn.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34441481

INFORMACJA

o zamiarze wszczęcia z urzędu postępowania administracyjnego w sprawie podziału nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym

Zgodnie z art. 97a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

Burmistrz Blachowni

informuje o zamiarze wszczęcia z urzędu postępowania administracyjnego w sprawie podziału nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, w rejestrze gruntów i budynków oznaczonej jako działki nr ewid. **126** o powierzchni 1,1886 ha, i **240** o powierzchni 0,9455 ha, położonych obręb Blachownia, miasto Blachownia, powiat częstochowski, województwo śląskie, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta.

Podział ma na celu realizację roszczeń do części nieruchomości Skarbu Państwa w oparciu o przepis Kodeksu Napoleona art. 538 lub art. 713 i polega na wydzieleniu z przedmiotowych działek części wchodzące w skład pasa drogowego zgodnie z art. 95 pkt 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.).

Wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowych nieruchomości aby **w terminie 2 miesięcy** od dnia podania do publicznej wiadomości niniejszego ogłoszenia, zgłosiły się do Urzędu Miejskiego w Blachowni z siedzibą przy ul. Sienkiewicza 22 pokój nr 6, 42-290 Blachownia i wykazały swoje prawa do w/w nieruchomości.

Po upływie tego terminu zostanie wszczęte z urzędu postępowanie w sprawie podziału w/w nieruchomości i wydana decyzja zatwierdzająca podział nieruchomości.

Niniejsze ogłoszenie podlega opublikowaniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Blachowni, na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Blachowni, w Biuletynie Informacji Publicznej, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34441672

NIERUCHOMOŚĆ 4,23 HA W BARTOSZYCACH NA SPRZEDAŻ

Syndyk upadłości Furniture Concept spółka z o.o. ul. Drzewna 1, 11-200 Bartoszyce

Ogłasza przetarg na sprzedaż:

nieruchomości gruntowej o pow. 42 301 m.kw. zabudowanej budynkami przemysłowymi o pow. użytkowej: 11 359,70 m.kw. położonej w Bartoszycach przy ul. Drzewnej 1;
Cena wywoławcza sprzedaży wynosi 2 609 430,00 zł netto (nie niższa niż 30 % ceny oszacowania).

Składanie ofert:

Oferty nabycia należy składać w zamkniętej nieprzezroczystej kopercie z adnotacją „Oferta przetargowa Furniture Concept” na adres: Kancelaria Notarialna Notariusz Elżbieta Brewka Notariusz Łukasz Brewka Spółka Cywilna, Olsztyn, ul. Kopernika 1/1, 10-510 Olsztyn, w terminie do 29 października 2026r do godz.15.00.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 października 2026r o godzinie 12.00 w Kancelarii Notarialnej Notariusz Elżbieta Brewka Notariusz Łukasz Brewka Spółka Cywilna.

Warunkiem uczestniczenia w przetargu jest dokonanie wpłaty wadium w wysokości: 10% ceny wywoławczej.

Kwota wadium winna zostać wpłacona na rachunek masy upadłości nr 97 1930 1637 2420 0403 3190 0001 do dnia składania ofert. prowadzony przez BPS Oddział w Olsztynie. Pisemna oferta powinna spełniać warunki określone w Regulaminie sprzedaży. Regulamin sprzedaży dostępny jest na stronie: www.syndykwasilowski.pl w zakładce aktualności/regulaminy sprzedaży.

Operaty szacunkowe udostępniane są przez syndyka. Każdy oferent zobowiązany jest złożyć oświadczenie o zapoznaniu się z treścią Regulaminu sprzedaży. Zastrzega się prawo do odwołania, przerwania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Wszelkie informacje dostępne są pod nr telefonu: 604-439-299 w godz. 9-14.

To lekarz produkuje zdrowie

Od 25 do nawet ponad 60 tys. zł miesięcznie – tyle chce zarabiać ponad połowa lekarzy w zamian za rezygnację z prywatnych gabinetów. To wyniki badań Artura Białoszewskiego z Naczelnej Izby Lekarskiej.

Kasia Bielecka

Co lekarze myślą o rozdzieleniu pracy na NFZ od prywatnej praktyki i na jakich warunkach takie rozwiązanie mogłoby zostać wprowadzone? Na przełomie kwietnia i maja swoich członków zapytała o to Naczelna Izba Lekarska.

Co chyba nie jest zaskakujące, zdecydowana większość lekarzy sprzeciwia się zakazowi pracy w obu sektorach, chociaż większość z nich dostrzega związane z tym patologie. Ponad połowa deklaruje za to też, że – pod kilkoma warunkami – rozważyłaby pracę wyłącznie w publicznej ochronie zdrowia. Za ile? Między innymi o to pytamy Artura Białoszewskiego, współautora raportu.

ROZMOWA Z

ARTUREM BIAŁOSZEWSKIM
ekspert Naczelnej Rady Lekarskiej ds. badań i strategii

KASIA BIELECKA: Zdziwił się pan, czytając wyniki raportu?
ARTUR BIAŁOSZEWSKI: Tak, muszę przyznać, że część wyników była dla mnie zaskakująca. Zdziwiwiające było przede wszystkim to, jak lekarze są otwarci na zmiany.

Ja wyniki tego raportu zinterpretowałam przeciwnie – jako niechęć lekarzy do zmian.

– Zakładaliśmy, że lekarze będą po prostu na „nie”, jeśli chodzi zmiany w systemie ochrony zdrowia. Że będą chcieli zachować status quo, co zresztą jest naturalnym odruchem.

Okazało się jednak, że aż 71,9 proc. respondentów poparło pełne rozdzielenie kolejek, harmonogramów i rozliczeń publicznych oraz prywatnych. Z kolei pełny, twardy zakaz łączenia pracy w obu sektorach poparło zaledwie 14 proc. badanych.

Oznacza to, że środowisko dostrzega głęboką potrzebę transparentności, ale sprzeciwia się twardym zakazom zmniejszającym elastyczność pracy, która jest często potrzebna przy pracy z pacjentem.

W publicznej ochronie zdrowia ciągle, punktowe zmiany powiększają chaos i wprowadzają system w niebezpieczny korkociąg. Przez to lekarze dostrzegają dziś większą stabilizację i przewidywalność właśnie w systemie niepublicznym.

Ja w tych wynikach widzę pewną nieścisłość. Owszem, lekarze wy-



• **Artur Białoszewski to epidemiolog, ekonomista i profilaktyk oraz specjalista zdrowia publicznego i środowiskowego** FOT. PAP/RAFAŁ GUZ

Wynagrodzenia ordynatorów są obecnie na tyle niskie, że uczciwe kierowanie oddziałem zwyczajnie się nie opłaca, pomijając sytuacje patologiczne jak w Szpitalu Południowym

rażają duże poparcie dla rozdzielenia tych ścieżek, a więc widzą więc, że konflikt interesów istnieje. Ale jednocześnie nie popierają zdecydowanych rozwiązań. Ale bądźmy szczerzy: taki odgórny zakaz mógłby ograniczyć ich zarobki.

– Prawdziwym problemem nie jest sam fakt pracy w dwóch miejscach, lecz zjawisko patologicznego transferowania najbardziej kosztogennych pacjentów.

Często wygląda to tak, że zyskowne procedury wykonuje się prywatnie, a w przypadku powikłań choroby jest przerzucany na barki szpitala publicznego.

Pytanie brzmi: czy jeśli zmusimy kogoś do pracy tylko w jednym systemie, to pacjenci z okolicznej prywatnej kliniki przestaną być transferowani do szpitala publicznego za ścianą? Oczywiście, że nie.

Beneficjentami tych transferów jest zresztą ogromna część placówek w terenie. Dlatego środowisko popiera raczej uszczelnienie systemu tam, gdzie ten realny konflikt interesów faktycznie występuje – takie ograniczenia poparło aż 69,9 proc. respondentów.

To gigantyczna różnica w porównaniu z 15,1 proc. poparcia dla odgórnego, ślepego zakazu. Lekarze widzą w tej roli „gatekeeperów” – ordynatorów i dyrektorów medycznych, którzy staliby na straży przejrzystości. Badanie zostało przeprowadzone tuż przed wybuchem afery w Szpitalu Południowym, co doskonale pokazuje,

że patologiczne sytuacje dotyczą właśnie stanowisk stricte kierowniczych, a nie ciężko pracujących przy pacjentach medyków.

Dlaczego ciężar tego mechanizmu miałby spoczywać na ordynatorach?

– Ponieważ to oni sterują ruchem chorych. Lekarz rezydent czy młody specjalista de facto nim nie kieruje, więc w jego przypadku konflikt interesów po prostu nie występuje. Niestety, mamy tu kolejny problem systemowy: wynagrodzenia ordynatorów są obecnie na tyle niskie, że uczciwe kierowanie oddziałem zwyczajnie się nie opłaca, pomijając sytuacje patologiczne jak w Szpitalu Południowym.

Lepiej być operatorem, który przychodzi, robi operację, idzie do domu i ma wolne, niż użerać się z grafikami i dyżurami. Dlatego jakkolwiek zmiana zasad musi się wiązać z równoległym uwzględnieniem wynagrodzeń i lepszą organizacją pracy.

To doprecyzujmy. Lekarze wyrażają duże poparcie dla większej transparentności, takich jak „osobne kolejki, harmonogramy i rozliczenia”. Co to dokładnie znaczy?

– Jeśli pacjent ma swoją ścieżkę leczenia w systemie niepublicznym, powinna być mu ona zapewniona tam od A do Z. Nie powinno się mieszać sytuacji, w których po prywatnej konsultacji kieruje się pacjenta „tylnymi drzwiami” do szpitala.

Jak konkretnie powinna działać taka procedura?

– Leczenie kwalifikujące powinno być przeprowadzone w systemie publicznym. Nie powinno być tak, że pacjent pójdzie do prywatnego gabinetu, zdoła zaświadczanie i na tej podstawie zakwalifikuje się do zabiegu. Cała ścieżka od A do Z odbywa się pod pełną kontrolą publicznego systemu.

Takie rozwiązanie ma potencjał do rozdzielenia ścieżki publicznej i prywatnej bez zakazu pracy. Pacjent powinien iść do lekarza POZ, stamtąd dostać skierowanie do specjalisty w ramach NFZ, przejść tam diagno-

stykę, trafić do szpitala na operację, a potem mieć zapewnioną publiczną rehabilitację.

Monitorowanie całej tej ścieżki ukróciłoby sytuacje, w których prywatna wizyta przyspiesza termin operacji w publicznej placówce. Rzecz jasna w stanach zagrożenia życia i na SOR nikomu nie odmawiamy pomocy, ale mówimy o przejrzystych regulacjach w opiece planowej.

Tam, gdzie zasady są jasne dla wszystkich i respektowane, unika się niepotrzebnej kontroli.

Skoro to tak zdroworozsądkowe i logiczne rozwiązanie, dlaczego ponad 21 proc. lekarzy wprost wskazało, że w ogóle nie widzi istotnych problemów w łączeniu pracy państwowej z prywatną?

– Wynika to najprawdopodobniej ze struktury zatrudnienia i specjalizacji. Ci lekarze nie widzą problemu, bo tam, gdzie pracują, konflikty interesów nie występują. Po pierwsze, ogromna część medyków pracuje w ścieżce Podstawowej Opieki Zdrowotnej, gdzie po prostu nie ma korzyści z faktu diagnozowania pacjenta w innym miejscu przez tego samego medyka.

Po drugie, weźmy pod uwagę m.in. radiologów. Radiolog opisuje np. zdjęcie z rezonansu i nie decyduje o kolejce do przyjęcia na oddział. Dla takich osób tworzenie nowych, odgórnych obostrzeń to często czysta biurokracja oderwana od ich codziennej praktyki.

Ale w zasadzie, to po co w ogóle pytać lekarzy o zakaz łączenia sektorów? Wiadomo przecież, że – jako beneficjenci obecnego systemu – będą takim zmianom po prostu przeciwni.

– Pytamy ich, bo bez lekarzy ten system nie funkcjonuje, a z wyników wyłania się spore ostrzeżenie przed nieprzemyślanymi decyzjami. Lekarze wskazali ryzyko twardego zakazu: 74,8 proc. obawia się odpływu medyków z systemu publicznego, prawie 59 proc. przewiduje wydłużenie kolejek, a ponad połowa ostrzega przed

paraliżem w obsadzaniu dyżurów i oddziałów.

Najsilniej wpłynęłoby to na małe miejscowości i szpitale powiatowe, co dostrzega 22,2 proc. ankietowanych. Przykład: wybitni specjaliści dojeżdżający do mniejszych ośrodków z dużych miast, np. z Warszawy musieliby wybrać jeden sektor. I, ze względów logistycznych i finansowych, jest duża szansa, że wybraliby stolicę.

Co wtedy z dostępem do lekarza w mniejszych ośrodkach? Dlatego zamiast ogólnopolskiej rewolucji ustrojowej, proponujemy pilotaż. Co ciekawe, 69,8 proc. respondentów postawiło właśnie taki pilotaż jako konieczny warunek ewentualnego wdrożenia zmian.

Pilotaże często dobrze wyglądają w rządowym projekcie. Ale w praktyce bywa różnie.

– Ale mamy tutaj świetny, namacalny dowód z przeszłości. Dokładnie w ten sam sposób – poprzez lokalny pilotaż – wdrażaliśmy w Polsce e-recepty, które najpierw z sukcesem przetestowano w Siedlcach. To pozwoliło wyłapać błędy techniczne i uniknąć ogólnokrajowego paraliżu przed wejściem rozwiązania w życie. Środowisko lekarskie podchodzi do reform bardzo pragmatycznie, stąd potężne żądanie twardych zabezpieczeń.

Aż 82,4 proc. respondentów jako kluczowy warunek wdrożenia jakichkolwiek nowych zasad wskazało konieczność możliwości wycofania się lub korekty przepisów, jeśli tylko analizy wskażą, że pogorszyły one dostępność pacjentów do świadczeń. Lekarze chcą mieć pewność, że jeśli urzędnicy napiszą ustawę na kolanie i system zacznie się sypać, będzie można natychmiast wrzucić wsteczny bieg.

Ktoś mógłby powiedzieć, że sytuacja lekarzy jest już naprawdę niezła i teraz przyszedł czas na kierowanie się tylko interesem pacjenta.

– Tylko że w medycynie nie da się dbać o dobro pacjenta w oderwaniu od personelu medycznego.

To lekarz jest tu swoistym „dobrem umożliwiającym” – to on produkuje zdrowie, bo zgodnie z prawem tylko on (oraz felczer, których już niemal nie ma) może leczyć przy nieocenionej współpracy z innymi zawodami medycznymi.

Bez odpowiednich warunków pracy po prostu nie przyciągniemy kadr, by obsadzić publiczne oddziały, a na końcu to pacjent nie otrzyma pomocy.

Ale może nie musimy ich tak aktywnie przyciągać. Przecież teraz uczelnie, uniwersytety i szkoły wyższe kształcą i wypuszczają na rynek więcej studentów medycyny niż kiedykolwiek. Za kilka lat, jak sama Izba prognozuje, może być ich nadmiar.

– To prawda, w ostatnich latach wykształciliśmy bardzo wielu absolwentów medycyny. W Warszawie limity rosną każdego roku, bo oprócz WUM doszły inne uczelnie. Problemem nie jest jednak łączna liczba lekarzy, lecz fakt, że nie chcą oni pracować w systemie publicznym.

ie

Idealnym przykładem jest ogromne warszawskie Bemowo – nie zobaczy tam pani w publicznej Nocnej Pomocy Lekarskiej ani jednego pediatry. Czy brakuje pediatrów mieszkających w okolicy? Oczywiście, że nie. Tyle że mordercze, samotne dyżury, gigantyczna rotacja pacjentów, brak zabezpieczenia sprawiają, że decydują się oni na lżejszą, przewidywalną i bezpieczniejszą pracę w sektorze niepublicznym.

Część środowiska wciąż uważa jednak, że wprowadzanie obostrzeń uderzałoby sprawiedliwość, że będzie to dyskryminacja lekarzy jako grupy zawodowej. I na pierwszy rzut oka ma to sens. Ale przecież mamy takie grupy zawodowe, jak sędziowie czy funkcjonariusze publiczni, których obejmuje twarde zakazy dorabiania. Czym w tej kwestii mają różnić się lekarze?

– Przede wszystkim tym, że zupełnie fałszywie interpretujemy dziś samo słowo „służba”. Owszem, przed 1989 rokiem obowiązywał u nas model publicznej „służby zdrowia”, ale po transformacji w większości przeszliśmy w model rynkowo-ubezpieczeniowy.

Służby mundurowe, prokuratorzy i sędziowie służą państwu, ale w zamian mają liczne przywileje, takie jak np. wcześniejsze emerytury i różne dodatki.

Przywileje lekarzy po transformacji zostały ogolone do absolutnego zera. Dopiero w ostatnich latach, w reakcji na brutalne pobicia czy ataki na ratowników, przywrócono lekarzom status funkcjonariusza publicznego, gdy realizuje on świadczenia w ramach finansowania publicznego. Nakładanie samych zakazów bez rekompensat nie ma racji bytu. Państwo musi zacząć działać nowocześnie.

Skoro dla branży IT potrafiłszy wprowadzić preferencyjną stawkę podatkową IP Box, żeby najlepsi programiści nie uciekali na estoński CIT, to dlaczego nie zaproponować analogicznych ulg dla lekarzy w tych deficytowych obszarach systemu publicznego jak np. psychiatria dziecięca?

Jeśli ktoś decyduje się pracować wyłącznie dla NFZ, niech ma z tego tytułu jasne przywileje, jak wskazano wcześniej prokuratorzy czy służby mundurowe.

Ale czy lekarze w ogóle chcą jeszcze pracować w publicznych szpitalach?

– Gdyby warunki były naprawdę atrakcyjne, 56,8 proc. lekarzy nie wykluczyłoby wyłącznej pracy na rzecz systemu publicznego!

Czego więc oczekują? Pierwszeństwo ma gwarantowane, wysokie wynagrodzenie (67,1 proc.), ale zaraz za nim stoją postulaty organizacyjne: mniej biurokracji i prostsza dokumentacja (49,2 proc.) oraz rozsądne normy obsady, pozwalające leczyć pacjentów mądrze i bezpiecznie (48,8 proc.).

A skoro o tym mowa. W raporcie pojawiają się kwoty, za jakie lekarze zgodziliby się pracować wyłącznie w sektorze publicznym. To kwoty rządu od 20 do nawet 60 ty-

sięcy złotych. A jeszcze niedawno samorząd postulował trzykrotność średniej krajowej za pracę w publicznym systemie...

– Oczekiwanie finansowe rządu 40 czy 60 tysięcy złotych mogą brzmieć dla przeciętnego obywatela szokująco, ale to są realne stawki, które dyktuje potężny niedobór specjalistów na rynku. Zresztą z samego raportu wynika również inna, równie ważna liczba: dla 10,1 proc. ankietowanych lekarzy nawet bardzo wysokie wynagrodzenie samo w sobie nie wystarczyłoby, by przekonać ich do pracy wyłącznie w systemie publicznym. Pieniądże to nie wszystko, jeśli warunki pracy i bezpieczeństwo w szpitalu leżą w gruzach.

Z kolei te trzy średnie krajowe, o których mówimy w debacie publicznej, to kwota w ujęciu brutto dla klasycznego etatu. Skoro średnia krajowa wynosi obecnie około 9500 zł, to jeśli przełożymy to na pełny koszt pracodawcy przy uśrednionym kontraktowaniu (tzw. brutto-brutto), mówimy już o kwocie rządu 36 tysięcy złotych. A pamiętajmy przy tym o kosztach.

Lekarz zatrudniony na podstawie umowy o pracę, zarabiający takie pieniądze, błyskawicznie wchodzi w drugi próg podatkowy. Z punktu widzenia czystej rachunkowości to, co realnie zostaje mu na rękę, wygląda więc zupełnie inaczej.

Z kolei w przypadku lekarzy pracujących na umowach B2B dochodzą natomiast koszty urlopów czy zwolnień lekarskich, które muszą oni pokrywać samodzielnie

A może jest tak, że w waszym badaniu, jednak internetowym, udział wzięli głównie młodzi lekarze i to oni dyktują takie sumy?

– Faktycznie, w naszym badaniu wystąpiła lekka nadreprezentacja młodszej grupy lekarzy, ale to odzwierciedla strukturę Centralnego Rejestru Lekarzy, gdzie młodych medyków przybiera najszybciej.

Dzisiaj lekarz rezydent na deficytowej specjalizacji otrzymuje od państwa na starcie ponad 12 tysięcy złotych. Skoro na samym początku drogi, wciąż się ucząc, zarabia takie pieniądze, nie uwzględniając patologicznych sytuacji, to oczywistym jest, że po zdaniu morderczego egzaminu specjalizacyjnego rynek i wolna konkurencja drastycznie weryfikują jego dalszą wartość.

A odchodząc od pensji – co musiałoby się zmienić, żeby zatrzymać lekarzy w systemie publicznym?

– Zaraz za postulatami płacowymi stoją postulaty organizacyjne: mniej biurokracji i prostsza dokumentacja (49,2 proc.) oraz rozsądne normy obsady, pozwalające leczyć pacjentów mądrze i bezpiecznie (48,8 proc.).

Lekarze chcą pomagać pacjentom, ale chcą mieć czym i w godnych warunkach. Najlepszym, tragicznym tego dowodem jest bytomski szpital, gdzie medycy musieli ze zrzutki własnych pieniędzy finansować serwis szpitalnego sprzętu. Żadne administracyjne ograniczenia nie zastąpią bezpiecznych i godnych warunków pracy. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34441659

OGŁOSZENIE INSTYTUT „POMNIK – CENTRUM ZDROWIA DZIECKA” SPRZEDAJE REZONANS MAGNETYCZNY (MRI)

Instytut „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka” informuje o sprzedaży używanego rezonansu magnetycznego Siemens MAGNETOM Avantofit (1,5 T, rok prod. 2016).

Cena: 669 000 zł netto. Demontaż po stronie Kupującego.

Specyfikacja dostępna na stronie Instytutu.

Kontakt: 22 815 72 85, e-mail: k.lyp@ipczd.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34441426



PREZYDENT MIASTA WŁOCŁAWEK

ogłasza konkurs na stanowisko

Dyrektora Zespołu Szkół Muzycznych we Włocławku,

ul. Wiejska 29, 87-800 Włocławek

Podstawa prawna: art. 63 ust. 1 i ust. 10 ustawy z 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe (Dz. U. z 2026r. poz. 820) oraz § 1 rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 29 marca 2018r. w sprawie regulaminu konkursu na stanowisko dyrektora publicznej szkoły artystycznej lub publicznej placówki zapewniającej opiekę i wychowanie uczniom w okresie pobierania nauki poza miejscem stałego zamieszkania oraz trybu pracy komisji konkursowej (Dz. U. z 2023r. poz. 531)

Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania określone przepisami Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 4 grudnia 2019r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w publicznej szkole artystycznej oraz publicznej placówce artystycznej (Dz. U. z 2024r. poz. 793).

- Oferty osób przystępujących do konkursu powinny zawierać:
 - uzasadnienie przystąpienia do konkursu oraz koncepcję funkcjonowania i rozwoju szkoły;
 - życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informację o:
 - stażu pracy pedagogicznej – w przypadku nauczyciela, albo
 - stażu pracy dydaktycznej – w przypadku nauczyciela akademickiego, albo
 - stażu pracy, w tym stażu pracy na stanowisku kierowniczym – w przypadku osoby niebędącej nauczycielem;

- oświadczenie zawierające następujące dane osobowe kandydata:

- imię (imiona) i nazwisko,
- datę i miejsce urodzenia,
- obywatelstwo,
- miejsce zamieszkania (adres do korespondencji),

- poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego stażu pracy, o którym mowa w pkt 2: świadectw pracy, zaświadczeń o zatrudnieniu lub innych dokumentów potwierdzających okres zatrudnienia;

- poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego wykształcenia, w tym dyplomu ukończenia studiów pierwszego stopnia, studiów drugiego stopnia, jednolitych studiów magisterskich lub świadectwa ukończenia studiów podyplomowych z zakresu zarządzania albo świadectwa ukończenia kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą;

- w przypadku cudzoziemca – poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię dokumentu potwierdzającego znajomość języka polskiego, o którym mowa w art. 11 a ust. 1 ustawy z dnia 7 października 1999r. o języku polskim (Dz.U. z 2026 r. poz. 87) lub kopii świadectwa, o którym mowa w art. 211 ust. 3 pkt 2 lub 3 ustawy z dnia 12 grudnia 2013r. o cudzoziemcach (Dz. U. z 2025 r. poz. 1079 z późn. zm.);

- poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym;

- oświadczenie, że przeciwko kandydatowi nie toczy się postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub postępowanie dyscyplinarne;

- oświadczenie, że kandydat nie był skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe;

- oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz.U. z 2025r., poz. 1484);

- w przypadku kandydata na dyrektora publicznej szkoły urodzonego przed dniem 1 sierpnia 1972 r. – oświadczenie o dopełnieniu obowiązku, o którym mowa w art. 7 ust. 1 i ust. 3a ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2025 r. poz. 1519);

- w przypadku nauczyciela – poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego;

- w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego – poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię karty oceny pracy;

- w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego – oświadczenie, że kandydat nie był prawomocnie ukarany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2024 r. poz. 986 z późn. zm.) lub karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 276 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2024 r. poz. 1571 z późn. zm.) lub karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 140 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2017r. poz. 2183 z późn. zm.);

- oświadczenie, że kandydat ma pełną zdolność do czynności prawnych i korzysta z pełni praw publicznych;

- oświadczenie, że kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1781 z późn. zm.).

- Na żądanie przewodniczącego komisji konkursowej kandydat obowiązany jest przedstawić oryginały dokumentów, o których mowa w pkt 2 w podpunkcie 4, 5, 6, 7, 12, 13.

- Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z podanym imieniem i nazwiskiem, adresem zwrotnym i telefonem kontaktowym oraz dopiskiem:

Konkurs na Dyrektora we Włocławku, ul.

w terminie 21 dni od dnia zamieszczenia informacji o ogłoszeniu konkursu:

- bezpośrednio w Urzędzie Miasta Włocławek – Wydział Edukacji, Zdrowia i polityki Społecznej, ul. Zielony Rynek 11/13, 87-800 Włocławek (pokój nr 32);

- przesłać pocztą na adres: Urząd Miasta Włocławek – Wydział Edukacji, Zdrowia i Polityki Społecznej, ul. Zielony Rynek 11/13, 87-800 Włocławek.

Nie dopuszcza się składania ofert w postaci elektronicznej.

Za datę złożenia oferty uważa się datę wpływu przesyłki do tutejszego Urzędu.

- Konkurs przeprowadzi Komisja konkursowa powołana przez Prezydenta Miasta Włocławek.

- O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie w formie pisemnej przez przewodniczącego komisji.

- Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych jest zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Włocławek pod adresem bip.um.wloclawek.pl wraz z Zarządzeniem Prezydenta Miasta Włocławek zawierającym ogłoszenie o konkursie.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34441582



GRYFINO

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Burmistrz Miasta i Gminy Gryfino

informuje,

że w dniu **9 września 2026 r., o godzinie 11.00** w sali nr 34 Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie przy ul. 1 Maja nr 16, przeprowadzony zostanie **pierwszy przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości gruntowych, położonych w obrębie ewidencyjnym Wełtyń II, przeznaczonych pod zabudowę usługową – usługi komercyjne z dopuszczeniem lokalizacji funkcji biurowo – administracyjnej i magazynowej (W2.86.03.U), (W2.86.04.U):

– działka nr **97/10** o pow. 1,7957 ha (KW SZ1Y/00065066/9)
– cena wywoławcza netto 1.200.000,00 zł
– wadium – 120.000,00 zł

– działka nr **290** o pow. 1,4249 ha (KW SZ1Y/00065066/9)
– cena wywoławcza netto 900.000,00 zł
– wadium – 90.000,00 zł

Do uzyskanej w przetargu ceny nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Pełne treści ogłoszeń o przetargach, wywieszone zostały na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie oraz zamieszczone na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej (www.bip.gryfino.pl). Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości będących przedmiotem przetargów uzyskać można w Wydziale Działalności Gospodarczej, Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie, ul. Parkowa nr 3 (II piętro, pokój nr 202) lub telefonicznie pod numerem 91 416 20 11 wew. 402 albo poprzez pocztę elektroniczną pod adresem nieruchomosci@gryfino.pl.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

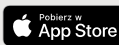
34441684

Słowno Literówka Quizy Sudoku Krzyżówki

Szukaj  w  APLIKACJI
WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację



Znak sprawy:
GA.6721.128.48.2025.II

Oświęcim, dnia 25 czerwca 2026 r.

OGŁOSZENIE
o rozpoczęciu konsultacji społecznych
projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
dla terenu położonego w Oświęcimiu, przy ul. Gospodarczej

Na podstawie art. 17 pkt 11 i art. 8h ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. 2026 poz. 538), Prezydent Miasta Oświęcim zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w Oświęcimiu, przy ul. Gospodarczej** sporządzonego na podstawie uchwały Rady Miasta Oświęcim Nr XXI/309/25 z dnia 18 grudnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Konsultacje będą prowadzone w terminie od dnia **3 lipca 2026 r.** do dnia **3 sierpnia 2026 r.** i obejmą:

- 1) **zbieranie uwag** do projektu planu, w terminie od dnia **3 lipca 2026 r.** do dnia **3 sierpnia 2026r.**,
- 2) **konsultacje**, w punkcie konsultacyjnym, które odbędą się w dniu **15 lipca 2026 r.** w godzinach od **16.00 do 17.00** w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Ł. Górnickiego GALERIA KSIĄŻKI w Oświęcimiu, ul. Nojego 2B, 32-600 Oświęcim,
- 3) **spotkanie otwarte**, które odbędzie się w dniu **22 lipca 2026 r.** w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Ł. Górnickiego GALERIA KSIĄŻKI w Oświęcimiu, ul. Nojego 2B, 32-600 Oświęcim o godzinie **16.00 do 17.00.**

Z dokumentacją projektu planu i prognozy oddziaływania na środowisko można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta Oświęcim, Wydział Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta Oświęcim ul. Jagiełły 23, w godzinach pracy Urzędu, także na stronie internetowej: oswiecim.pl, jak również w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Miasta Oświęcim w zakładce Menu przedmiotowe, Akty Planowania Przestrzennego/Zagospodarowanie Przestrzenne: <https://bip.oswiecim.um.gov.pl/6937>

Uwagi do projektu planu można wносить w formie papierowej na adres 32-600 Oświęcim, ul. Zaborska 2, lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: sekretariat@um.oswiecim.pl i platformy usług administracji publicznej ePUAP - MIASTO OŚWIECIM, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy wnioskodawcy, adresu zamieszkania albo adresu siedziby, adresu poczty elektronicznej o ile taki posiada, a także wskazać, czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą.

Jednocześnie informuję, że w związku z równocześnie prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, można również składać uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko.

Uwagi należy składać z wykorzystaniem formularza wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma, dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Formularz do wypełnienia dostępny jest w siedzibie Urzędu Miasta Oświęcim, Wydział Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta Oświęcim ul. Jagiełły 23, w godzinach pracy Urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Miasta Oświęcim w zakładce Menu przedmiotowe, Akty Planowania Przestrzennego/Zagospodarowanie Przestrzenne: <https://bip.oswiecim.um.gov.pl/6828/dokument/44713>
instrukcja wypełnienia formularza znajduje się pod linkiem: <https://www.gov.pl/attachment/b80e3fdc-f722-468c-9d44-47747d9253c>
przykład wypełnionego formularza znajduje się pod linkiem: <https://www.gov.pl/attachment/1781c616-94c8-444d-a555-7599e59938ac>

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Prezydent Miasta Oświęcim.

Klauzula informacyjna w przypadku zbierania danych osobowych od osoby, której dane dotyczą – art. 13 RODO

Na podst. art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych, zwane RODO) – Dz.U.UE L119, w związku z art. 17 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, informuję, że:

Administrator Danych	Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent Miasta Oświęcim z siedzibą w Oświęcimiu przy ul. Zaborskiej 2
Inspektor Ochrony Danych	Kontakt: iod@oswiecim.um.gov.pl , nr telefonu 33 846 62 21 lub na adres siedziby administratora
Cele przetwarzania danych	Będziemy przetwarzać Pani/Pana dane w celu rozpatrzenia wniosku/uwagi na potrzeby ww. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
Podstawa prawna przetwarzania Twoich danych osobowych	Będziemy przetwarzać Pani/Pana dane na podstawie art. 17 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz § 11 rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 17 grudnia 2021 roku w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
Okres przechowywania	Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres wynikający z jednolitego rzeczowego wykazu akt.
Odbiorcy Twoich danych	Pani/Pana dane mogą zostać udostępnione wyłącznie podmiotom upoważnionym na podstawie przepisów prawa – Wojewodzie Małopolskiemu oraz projektantowi, na podstawie umowy powierzenia.
Twoje prawa związane z przetwarzaniem danych osobowych	Przysługują Pani/Panu następujące prawa związane z przetwarzaniem danych osobowych: 1) prawo dostępu do swoich danych osobowych, 2) prawo do żądania sprostowania danych osobowych, 3) prawo ograniczenia przetwarzania. W związku z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzonych postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych prawo, o którym mowa w art. 15 lit g RODO (jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą – wszelkie dostępne informacje o ich źródle) przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której te dane pozyskano.
Prawo wniesienia skargi	W przypadku nieprawidłowości przy przetwarzaniu Pani/Pana danych osobowych, masz prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego zajmującego się ochroną danych osobowych, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
Informacja o konieczności podania danych	Podanie danych – imię, nazwisko i adres – jest obowiązkowe. W przypadku niepodania danych wniosek/uwaga nie będzie rozpatrywany.

Kraków/34441321

OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do sporządzenia
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
„Świerkle II” w Opolu

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r., poz. 538) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Opola uchwały nr XXXI/516/26 Rady Miasta Opola z dnia 25 czerwca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Świerkle II” w Opolu.

Na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r., poz. 670) zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia prognozy oddziaływania na środowisko ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Świerkle II” w Opolu.

Wnioski do projektu planu oraz prognozy oddziaływania na środowisko należy składać wyłącznie na formularzu *Pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego*, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Opola pod adresem: https://www.bip.um.opole.pl/miasto-opole,42_188.

Sposób składania wniosków (do wyboru):

- w postaci papierowej przekazanej osobiście do Urzędu Miasta Opola (Rynek 1A lub pl. Wolności 7/8 pok. 314),
- w postaci papierowej przekazanej pocztą na adres: Urząd Miasta Opola, Rynek 1A, 45-015 Opole,
- w formie dokumentu elektronicznego przekazanego na adres e-mail: bu@um.opole.pl,
- w formie dokumentu elektronicznego przekazanego za pomocą e-Doręczeń: AE:PL-94183-72501-VCTWH-31.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego **w nieprzekraczalnym terminie do 23 lipca 2026 r.**

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko albo nazwę jednostki organizacyjnej, przedmiot wniosku oraz oznaczenie obszaru, którego dotyczy, pozwalające na identyfikację nieruchomości: identyfikator działki ewidencyjnej, nazwę i numer obrębu, nazwę ulicy, nazwę miejscowości, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Prezydent Miasta Opola.

Prezydent Miasta Opola informuje, że przetwarzanie Państwa danych osobowych odbywa się zgodnie z przepisami ogólnego rozporządzenia o ochronie danych – RODO (Dz. U. UE. L z 2016 r. Nr 119, str. 1). Szczegółowe informacje o zasadach przetwarzania Państwa danych osobowych oraz o przysługujących Państwu prawach z tym związanych znajdują się na naszej stronie Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem: www.bip.um.opole.pl w zakładce „Planowanie przestrzenne”.

Prezydent Miasta Opola

Opole/34441595

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA OLESNA
w sprawie rozpoczęcia konsultacji społecznych dotyczących
projektu planu ogólnego gminy Olesno

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8, art. 8h, 8i oraz 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r., poz. 538 z późn. zm.) oraz w związku realizacją uchwały Nr IV/13/24 Rady Miejskiej w Oleśnie z dnia 28 maja 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Olesno, art. 54 ust. 2 i 3 oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670) **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Olesno wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Konsultacje społeczne będą przeprowadzone w terminie od **03 lipca do 03 sierpnia 2026 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Oleśnie, 46-300 Olesno, ul. Pieloka 21, sala nr 117 i obejmą:

- 1) **zbieranie uwag** do ww. projektu planu ogólnego w terminie **od 03 lipca do 03 sierpnia 2026 r.**
- 2) **dziur projektanta: w dniu 13.07.2026 r. w godz. 12⁰⁰-15³⁰**
- 3) **spotkanie otwarte wraz z prezentacją projektu aktu planowania przestrzennego: w dniu 22.07.2026 r. w godz. 15⁰⁰-16³⁰**
- 4) **dziur projektanta: w dniu 22.07.2026 r. w godz. 17⁰⁰-19⁰⁰**

Projekt ww. planu ogólnego gminy Olesno wraz z prognozą oddziaływania na środowisko będzie udostępniony w terminie konsultacji społecznych, tj. w dniach od 03.07.2026 r. do 03.08.2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Oleśnie, 46-300 Olesno, ul. Pieloka 21, pok. nr 102, w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej BIP Urzędu Miejskiego pod adresem: <https://bip.olesno.pl/> w zakładce <https://bip.olesno.pl/11983/11446/plan-ogolny.html>

Uwagi do projektu planu ogólnego gminy Olesno należy składać wyłącznie na formularzu stanowiącym załącznik do Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) udostępnionym w siedzibie Urzędu Miejskiego w Oleśnie oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego <https://bip.olesno.pl/> w zakładce <https://bip.olesno.pl/11983/11446/plan-ogolny.html>

- w formie papierowej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Oleśnie lub drogą pocztową na adres: Urząd Miejski w Oleśnie, 46-300 Olesno, ul. Pieloka 21,
- lub
- w formie dokumentu elektronicznego wysłanego na adres: gmina@olesno.pl lub adres do e-Doręczeń: AE:PL-75598-32937-VRDEI-22

Uwaga musi zawierać dane wnioskodawcy tj. imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy tj. adres lub numer działki i obręb ewidencyjny. Można również podać adres do korespondencji lub numer telefonu.

Osoby ze szczególnymi potrzebami, w rozumieniu ustawy z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1411 ze zm.), proszone są o zgłoszenie swojej potrzeby na minimum 3 dni przed planowanym udziałem w konsultacjach społecznych. Swoją potrzebę możesz zgłosić telefonicznie pod numerem telefonu **+483.435.97841** do 44 lub na adres e-mail: gmina@olesno.pl z dopiskiem „Konsultacje społeczne projektu planu ogólnego gminy Olesno” lub w inny dogodny sposób.

Burmistrz Olesna
Piotr Gręda

Burmistrz Olesna informuje, że przetwarzanie Państwa danych osobowych odbywa się zgodnie z przepisami ogólnego rozporządzenia o ochronie danych – RODO (Dz. U. UE. L z 2016 r. Nr 119, z późn. zm.) Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej <https://bip.olesno.pl> w zakładce „Ochrona danych osobowych” pod linkiem <https://bip.olesno.pl/7656/10925/ochrona-danych-osobowych.html> oraz w siedzibie Administratora.

Opole/34441716

GAZETA
wyborcza

DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi,
licytacje,
zamówienia
publiczne

Ogłoszenia
sądowe
i rekrutacyjne

Nekrologi,
kondolencje,
wspomnienia



KONTAKT:

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl

Służba zdrowia

„Inne dochody” Jolanty Sobierańskiej-Grendy

Jako minister zarobiła w zeszłym roku 133 tys. zł. „Inne osiągnięte dochody” to 725 tys. zł.
Zapewnia, że zarobiła je uczciwie, ale jak – tego wyjaśnić nie chce. Wygląda to źle.

Watota

„Minister zdrowia przerywa milczenie w sprawie Szpitala Południowego” – tak swój artykuł o zeszlotygodniowej konferencji prasowej minister Jolanty Sobierańskiej-Grendy zatytułował „Puls Medycyny”. Tytuł wywoływał uśmiech na twarzy, bo milczenie przerywają na ogół celebryci, jakaś gwiazda po głośnym rozwodzie albo Doda po akcie oskarżenia. Sama konferencja była tak słaba, że w zasadzie chciałoby się powiedzieć „szkoda”.

Sobierańska-Grenda, która przez dwa tygodnie od wybuchu afery wokół Szpitala Południowego nie zająknęła się o niej ani słowem, ogłosiła, że „państwo zareagowało natychmiastowo”. Jeśli przyjąć, że to prawda, to nie odnosi się do Ministerstwa Zdrowia i jego szefowej. Minister nie przerwała ani na chwilę swojego tournée po szpitalach, które dostały dotacje z KPO. Jak przed aferą przecina wstęgi i wygłasza przemówienia na większych lub mniejszych konferencjach.

Najważniejsze informacje o reakcji rządu na aferę w szpitalu przekazywał premier albo inni ministrowie. Nawet tę o przyjęciu przez rząd projektu ustawy, która umożliwi Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji zbieranie danych o zarobkach pracowników w szpitalach, przede wszystkim lekarzy. Bo rzecz jasna to ich – astronomiczne w niektórych przypadkach – zarobki interesują teraz najbardziej opinię publiczną. Nie może być inaczej po ujawnieniu, że 28-letni były już radny KO w dzielnicy Ursus jako lekarz tuż po stażu i bez specjalizacji zarobił w zeszłym roku na stanowisku koordynatora SOR w Szpitalu Południowym (którego w ogóle nie powinien był zajmować) ponad 1,7 mln zł. Ani po tym jak media przytoczyły szereg innych przykładów, jak lekarza-prezesa w dwóch samorządowych szpitalach z zarobkiem ponad 3 mln zł czy lekarza przedsiębiorcy, który w pandemii zarobił 4 mln na szczepieniach, a teraz musi się zadowolić milionem rocznie.

Minister Sobierańska-Grenda zauważyła jednak koniec końców, że afery nie przycicha, a o jej ewentualnej dymisji



• Jolanta Sobierańska-Grenda jako prezeska spółki Szpitale Pomorskie zarabiała od 455 tys. zł w roku 2022 do 570 tys. zł w roku 2024. FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

mówi się coraz głośniejsze. Według medialnych spekulacji premier Donald Tusk ma teraz wybierać, kogo poświęci – ją czy prezesa NFZ Filipa Nowaka. Zapewne chcąc się bronić i pokazać, że bezczynna nie jest, udzieliła wywiadu Wirtualnej Polsce.

Dziennikarz WP Paweł Buczkowski zapytał, skąd w ostatnim oświadczeniu majątkowym pozycja „inne osiągnięte dochody” w wysokości 725 tys. zł.

– Proszę powiedzieć wprost: co składa się na te 725 tysięcy? – zapytał.

– Upubliczniłam swoje oświadczenie majątkowe. Nie jestem posłem ani senatorem. Od wszystkich moich dochodów płacę podatki, w normalnych progach

podatkowych. To jest rzetelnie podany dochód – odpowiedziała pani minister.

– To nie jest trudne pytanie. Skąd te 725 tysięcy złotych? – dopytywał.

– Wszystko jest jawne. Z rzetelnie i uczciwie wykonywanej pracy, czy to w roli radcy prawnego, zarządzającego czy wykładowcy. Biorę pełną odpowiedzialność za moje życie zawodowe – ucięła pani minister.

No jasne! Wszystko jest jawne, tylko że nie na tyle, by powiedzieć wprost i konkretnie, jak zarobiła te kilkaset tysięcy.

Przejrzeliśmy oświadczenia majątkowe Sobierańskiej-Grendy z poprzednich lat. Jako prezeska spółki Szpitale Pomorskie zarabiała od 455 tys. zł w roku 2022 do 570 tys. zł w roku 2024. Ze zleceń i umów o dzieło miała dodatkowo od 25 do 35 tys. zł.

W zeszłym roku składała kilka oświadczeń majątkowych. Wśród nich dwa jako minister zdrowia – w momencie objęcia funkcji i na zakończenie roku.

Wynika z nich, że do 23 lipca 2025 r., a więc przed objęciem funkcji ministra

zdrowia, na stanowisku prezesa Szpitali Pomorskich zarobiła 166 tys. zł, a 155 tys. zł na zleceniach i umowach o dzieło. To łącznie 321 tys. zł. Natomiast jako minister zdrowia otrzymała wynagrodzenie w wysokości 133 tys. zł.

W rubryce „inne osiągnięte dochody” pani minister wpisała 725 tys. zł. Od tej kwoty należy odjąć pieniądze zarobione przed przyjściem do resortu. Zostają 404 tys. zł, które minister dorobiła sobie na boku. Z wykładów na uczelni? Która tyle płaci? A jako radca prawny pracowała dla kogo? Chwali się, że od 20 lat zajmuje się zarządzaniem w zdrowiu, więc chyba nie doradzała w sprawach z innej dziedziny?

Poprosiliśmy w MZ o pilną odpowiedź w tej sprawie. Nie nadeszła. Ministerstwo Zdrowia zatrudnia wprawdzie rzeczniczkę prasową, ale Anna Choszcz-Sendrowska w ogóle nie wypowiada się o sprawach systemowych ani kiedy MZ musi się z czegoś tłumaczyć. Jest specjalistką od PR i najwyraźniej nie wie, co robić.

Mam odpowiedź: po prostu wyjaśnić! Jeszcze żaden minister tyle sobie nie dorobił. Bo żaden – o ile pamiętam – w ogóle sobie nie dorabiał, a przynajmniej nic o tym nie wiadomo.

– Zostajemy z tą kwotą 400 tysięcy, rozmawiamy o tym, domyślamy się, a powinniśmy wiedzieć. Jeżeli ktoś pełni wysoką funkcję publiczną, to jest narażony na konflikt interesów. Dlatego wszystkie konflikty interesów powinny zostać ujawnione i źródło tych dodatkowych dochodów także – mówi Krzysztof Izdebski z Fundacji Batorego.

W obliczu przewalającej się afery ze Szpitalem Południowym sprawa jest co najmniej pilna. Jeśli – na skutek tej afery – chce się innych spowiadać z zarobków po numerach PESEL, to chyba jasne, że trzeba samej dać przykład. ●

Judyta Watota

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34441861

W sprzedaży!



TEMAT NUMERU:

ROZMOWY, KTÓRE RATUJĄ ZWIĄZKI

oraz:

- Pułapki terapii
- Czy można być szczęśliwym bez seksu
- Niewygodne pytania w związkach



Więcej o psychologii
czytaj na
wysokieobcasy.pl/zyclepiej

„Citizen Vigilante”

TO OBRZYDLIWY GNIOT

„Świetny film, ale lewactwo i tak się ze***ra, że tak nie jest, i jest fajnie” – piszą widzowie o filmie opowiadającym o mordowaniu imigrantów.

Marta Górna

Oytuje Nietzschego, morduje imigrantów, którzy „przywożą do Europy swoje archaiczne wartości”. Mówi: „Pora wyjść na ulicę i pokazać tym skurwielom, że to nie ujdzie im na sucho”. Pozuje na samotnego mściciela, niby działa w społecznym interesie, ale bliżej mu do psychopatycznego mordercy. To bohater nowego filmu niemieckiego reżysera Uwe Bolla. „Citizen Vigilante” udaje kino sensacyjne, jest jednak radykalnym manifestem antyimigranckim. No i przede wszystkim celulooidowym gniotem, o którym głośno jest jedynie z powodu skandalicznej treści. Oglądanie go odbiera człowieczeństwo i nadzieję w ludzkość.

Dystrybucja produkcji została już zablokowana w Niemczech przez urząd przyznający filmom kategorie wiekowe, w wielu krajach można ją jednak znaleźć w bibliotekach serwisów VOD. Na 48 godzin film udostępnił też na portalu społecznościowym X Elon Musk, który polecił film Bolla 250 mln swoich obserwujących. Konserwatywny magazyn „The European Conservative” nazywa jego ruch „obrońcą wolności słowa”.

NIENAWISTNY FILM ŻERUJĄCY NA LĘKU

Wszystko to wieje cynicznym skokiem na kasę i wykorzystywaniem panujących na świecie antyimigranckich nastrojów.

Ze to podatny grunt, widać najlepiej po wysokich ocenach tego koszmarnego filmu w internetowych agregatorach opinii użytkowników. W największej bazie filmowej na świecie IMDB „Citizen Vigilante” ma notę 6,8/10 uśrednioną z blisko 10 tys. głosów, na polskim Filmwebie – 7,4/10 z pół tysiąca opinii oglądających.

Komentarze zadowolonych widzów jasno pokazują, że Boll nie mógł lepiej się wstrzelić. „Świetny film, ale lewactwo i tak się zesra, że tak nie jest, i jest fajnie” – pisze jeden z użytkowników.

„Majstersztyk. Pierwszy film od dawna, jaki obejrzałam i był naprawdę ciekawy. Zero gadania o przebaczeniu ani udawania, że sprawiedliwość istnieje. Przesłanie w samo sedno” – dodaje kolejny.

„Prawdziwe kino superbohaterskie! Film ważny i potrzebny. Chociaż do niektórych głów i tak nie dotrze przesłanie. Wystarczy otworzyć oczy” – przekonuje następny.

„NIE JESTEM NAZISTĄ”

Film „ważny i potrzebny” opowiada o milionerze Sandersie, który jest właścicielem kil-



• Dla kariery
Armiego Hammera
występ w filmie
Bolla może być
zabójczy

FOT. MATERIAL PRASOWE

kuset mieszkań w Europie, ma sporo roboty z najemcami, a wciąż znajduje jeszcze czas na to, by wymierzać sprawiedliwość. Ot, zwykły milioner, który morduje w imieniu zgwałconych przez imigrantów kobiet (film odwołuje się do danych nt. przestępstw popełnianych w Europie przez imigrantów), ale zabija też na ekranie muzułmanki, policjantów, którzy jak on bronią sprawiedliwości, korzysta z usług prostytutek-imigrantek i jako postać jest mocno niespójny.

A jako człowiek paskudny, choć Boll próbuje nam wmówić co innego.

Sanders brzmi jak nastolatek, który odkrył właśnie Heideggera, obejrzał „Życzenie śmierci” z Bronsonem o kilka razy za dużo i wykształcił w sobie jeszcze zapędy kaznodziejskie. Jego nienawistne wywody bywają groteskowe, a właściwie byłyby, gdyby nie były aż tak ohydne. Sanders mówi np. muzułmaninowi, ojcu chłopaka, który zgwałcił 14-latkę: „Myślę, że to nie ci dobrzy uciekli z twojego kraju”. Potem zabija całą rodzinę, łącznie z dwiema kobietami.

Boll nalegał ostatnio w rozmowie z „Variety”, że „nie jest nazistą”. Brytyjskiemu „The Telegraph” przypomniał, że jego film inspirowany jest głośną sprawą sprzed 10 lat, kiedy grupka nastolatków zgwałciła 14-letnią dziewczynkę, zostawiła ją na pewną śmierć, a ostatecznie wszyscy gwałciciele dostali wyroki w zawieszeniu.

– To, co wydarzyło się w Hamburgu, to jak oprawcy nie ponieśli żadnej kary, jak przed-

stawiani byli przez media jako ofiary, to kompletne szaleństwo. Żyjemy w absurdzie, szczególnie w Europie, gdzie ludzie całkowicie tracili rozsądek. Jest ogromna różnica między mową nienawiści a dżganiem innych w szyję. Ale fakty już się nie liczą.

„Citizen Vigilante” zaczyna się od sceny, w której matka z dzieckiem wychodzi ze sklepu spożywczego i tuż przed budynkiem zostaje zaatakowana przez imigranta, który rani ją nożem w szyję. Wątek ten nie zostaje już dalej pociągnięty. Bo to film zły – warsztatowo i formalnie. Jak to u Bolla.

POCAŁUNEK ŚMIERCI DLA ARMIEGO HAMMERA

Dla Armiego Hammera, który wciela się w Sandersa, występ w filmie Bolla to ostateczny pocałunek śmierci dla kariery. Bohater jednego z największych hollywoodzkich skandali ostatnich lat mówi, że teraz „zagrałby nawet w pieprzonej reklamie żarcia dla kotów”. Może to byłoby mniej uwłaczające.

Hammer pięć lat temu został oskarżony przez kilka kobiet o przemoc seksualną, fizyczną, a także skłonności kanibalistyczne. Policja z Los Angeles zakończyła śledztwo, prokuratura nie zdecydowała się na wystosowanie aktu oskarżenia z powodu niewystarczających dowodów. W Hollywood nie ma dla Hammera pracy, kiedy więc zadzwonił Boll, aktor przyjął rolę w jego nowym filmie.

Popularność przyniosła Hammerowi w 2017 r. rola w nominowanym do Oscara filmie „Tamte dni, tamte noce” Luki Guadagnino. Wcielił się w amerykańskiego doktoranta, który spędza wakacje we włoskiej willi profesora specjalizującego się w kulturze greko-romańskiej. Młody mężczyzna staje się obiektem westchnień 17-letniego syna profesora, którego zagrał Timothée Chalamet. Hammer był za tę rolę nominowany do Złotego Globu i stał się nową nadzieją Hollywood.

Ostatnim dużym filmem, w którym zagrał, jest „Śmierć na Nilu” Kennetha Branaghę kręconą w 2021 r. W niedawnej rozmowie z magazynem „The Hollywood Reporter” Hammer wyznał, jak zareagował na pro-

pozycję Bolla: – Jestem prawie pewny, że płakałem. Pomyślałem, że znowu będę robił to, co kocham najbardziej na świecie. Poza moimi dziećmi.

Praca na planie „Citizen Vigilante” może mu jednak wybuchnąć w twarz. Wcielającemu się w agenta Interpolu Costasowi Mandylorowi, gwiazdorowi serii horrorów „Pila”, również.

„WAŻNE, ŻEBY WIEDZIELI, KIM JESTEM”

Dla Bolla „Citizen Vigilante” to największy sukces komercyjny od lat. Niemiecki reżyser niegdyś tytułowany był „najgorszym reżyserem na świecie”, swoje umiejętności wykorzystywał jednak głównie przy tworzeniu nieznośnych ekranizacji gier komputerowych.

Pochodzący z Wermelskirchen niemiecki absolwent historii literatury zasłynął m.in. tym, że krytyków psioczących na jego filmy wyzwał na pojedynki bokserskie (i pokonywał bez litości, nawet tych chudych i ledwo pełnoletnich), a na YouTube opublikował film, w którym kazał się wszystkim „pieprzyć”. W rozmowie z „Wyborczą” mówił w czasie pandemii: „Mogą myśleć, że jestem głównym reżyserem, nie obchodzi mnie to. Ważne, by wiedzieli, kim jestem”.

Jeśli odsunąć na bok nienawistne przesłanie i prymitywną fabułę, „Citizen Vigilante” zostaje po prostu kiepskim kinem exploitation. To kinowa nisza powstała w latach 70. na zgłiszczach cenzury, na fali rewolucji seksualnej i obyczajowej końca minionej dekady. Żerowało na lękach i najniższych instynktach widzów. Dawało im sugestywne sceny seksu, okrucieństwa, czasami zahaczając o aktualne tematy – takie jak walka czarnych o równouprawnienie (blaxploitation), dyskusja ws. kary śmierci za gwałt (kino rape & revenge), procesów nazistowskich zbrodniarzy (nazisploitation) czy warunków panujących w więzieniach dla kobiet (women in prison).

„Citizen Vigilante” bezwstydnie wykorzystuje dyskusję wokół imigrantów i lęki napędzane przez prawicę. Każdy, kto sądzi, że Boll miał inny cel, jest naiwny. ●

■
*Główny bohater brzmi jak
nastolatek, który odkrył
właśnie Heideggera, obejrzał
„Życzenie śmierci” z Bronsonem
o kilka razy za dużo
i wykształcił w sobie jeszcze
zapędy kaznodziejskie*

Nowe „Minionki” w kinach

Zwiastun rozbawił, a cały film?

Dla niecierpliwych podaję odpowiedź: też. A do tego jeszcze wzruszył. Jak na którąś z kolei animację z Minionkami to naprawdę zaskakujące.

Maja Staniszevska

Chodźcie do kina. Nie tylko dlatego, że tam jest chłodno (upały na pewno wróca). Ale dlatego, że tylko tam można razem z obcymi ludźmi, czasem bardzo małymi, wspólnie się śmiać, wzruszać, a czasem trochę bać, oglądając, jak małe żółte stworki kręcą film o potworach.

Minionki zaczęły jako trzecioplanowi bohaterowie „Jak ukraść Księżyc”, gdzie były na służbie głównego złoczyńcy Gru. Szybko jednak wybiły się na niepodległość. Moje dzieci rosły razem z nimi i ich również rosnącą popularnością, ale w końcu z nich wyrosły, więc zgubiłam się w tym, w ilu już filmach Minionki wystąpiły. Wiem jednak, że każdy był kasowym sukcesem.

Najnowszy – „Minionki i straszdyła” – też zapewne będzie. Co mnie bardzo ucieszy, bo bawiłam się doskonale.

BAWIĄ W MAŁYM I DUŻYM FORMACIE

Co dziś już właściwie się nie zdarza, skusił mnie zwiastun. Chichrałam się na nim głośno mimo karzących spojrzeń publiczności przybyłej na nowy film Spielberga (niestety „Dnia objawienia” nie polecam). Nie da się ukryć: Minionki to królowie slapstickowej komedii.

W filmie żółte stworki trafiają do Hollywood lat 20. i postanawiają nakręcić horror. Zanim to się jed-



• Minionki to królowie slapstickowej komedii
FOT. ILLUMINATION & UNIVERSAL PICTURES

nak stanie, szukają pana, któremu mogłyby służyć. W sekwencji efektownych scen napotykają a to cyklopa, a to mumię, a to czarnoksiężnika, ale nieodmiennie kończą, uszkadzając – czasem permanentnie – kolejnego pryncypała.

Podczas wędrówki po amerykańskiej pustyni natykają się na złodzieja uciekającego konno z workiem pieniędzy. Uznają, że to będzie ich nowy szef.

Okazuje się jednak, że trafiły na plan filmu i zostały – ku rozpaczy reżysera – jego drugoplanowymi bohaterami. Szefowie wytwórni filmowej są jednak zachwyceni – chcą Minionków w każdym filmie. I tak żółta ekipa zostaje gwiazdami Hollywood niemej ery. Jednak kiedy pojawia się dźwięk, dziwna mowa Minionków wszystko psuje. Łądują na bruku.

Wtedy trzy z nich, outsiderzy James, Henry i Ed, postanawiają nakręcić własny film. Horror o potworze atakującym miasto. Mają, z czasów służby u czarnoksiężnika, księgę z zaklęciami przywołującymi

straszne stwory z innych wymiarów. Używają jej i w pierwszej chwili wydaje się, że osiągnęły żaloszny efekt. Ale sytuacja szybko eskaluje i... A nie, to już zobaczcie w kinie.

Ja tylko napiszę, że nie spodziewałam się, że ktoś o imieniu Irenka może mnie zniechęcić – być może na zawsze – do pomarańczowej galaretki.

MINIONKI W HOLLYWOOD

Ale film Pierre’a Coffina, twórcy Minionków, udzielającego głosu każdemu z nich, to tym razem coś więcej. To opowieść o potrzebie tworzenia, o indywidualności, o opowiadaniu historii wreszcie. A także hołd złożony kinu – od jego niemych początków – do dziś.

Gdy Minionki zjawiają się w Hollywood (wtedy jeszcze na wzgórzu widnieje napis Hollywoodland, ale spokojnie – to się za ich sprawą zmieni), natykają się na Char-

liego Chaplina, z którym zostają wciągnięte do wnętrza maszyny, i na Bustera Keatona zwisającego ze wskazówek zegara. O westernie kręconym wcześniej nie zapominając. A porażkę ponoszą, próbując ze swoimi dziwnymi głosami zostać Humphreym Bogartem.

Straszdyła z tytułu (w oryginale „monsters”) to z kolei nawiązanie do klasycznej serii horrorów Studia Universal, z którego także Minionki pochodzą. „Universal Monsters” to m.in. Dracula, Istota stworzona przez Frankensteina, Dr Jekyll i Mr Hyde, Mumia, Niewidzialny Człowiek, Wilkołak czy Potwór z Czarnej Laguny. Ich samych w filmie nie ma, ale uważni, starsi widzowie znajdą pewne nawiązania w tle.

OPOWIEŚĆ O SILE WYOBRAŹNI I WSPÓLNOCIE

Film z żółtymi stworkami jest więc także filmem o kinie, jego historii

i jego przyszłości. O magii tworzonej przez pasjonatów z wyobraźnią, takich jak James, który dla reszty swojego plemienia jest dziwakiem. I o tym, że pasją można zarażać innych.

W filmowym muzeum wytwórni Universal w gablocie jest nawet zamknięty George Lucas, który pierwszy duży sukces odniósł dzięki jej wsparciu. Lucasfilm, które da nam „Gwiezdne wojny”, biura miało właśnie na jej terenie.

„Minionki i straszdyła”, poza tym, że pasmem zabawnych gagów, slapstickowych numerów – choć, paradoksalnie, brakuje poślizgnięcia się na skórcie od banana – i parodii, są lekcją o sile wyobraźni. Wyobraźni, która potrafi z papieru przenieść na ekran całe niesamowite światy. Pochwalił oryginalności. Zachęta do podążania własnymi ścieżkami. Takimi jak para pobocznych bohaterów: odziany w metal Dort i sufrażystka Debbie.

Ale spokojnie – najmłodszy też na filmie bawią się dobrze, czego dowodem ich spontaniczne reakcje na moim przedpremierowym pokazie.

Być może nawet uda mi się namówić moje dzieci, żeby jednak dały szansę „Minionkom i straszdyłom”. Bo jako ktoś, kto kocha kino, pokochałam ten film. Mam nadzieję, że wy też go pokochacie. A pełne zachwyty nowe minionkowe słowo „moviosa!” (od amerykańskiego określenia na film) będzie miało szansę wejść nam do słownika.

Oby tylko nie zabrakło okazji, by je w kinach wykrzykiwać. ●

„Minionki i straszdyła”, reż. Pierre Coffin, w kinach od 1 lipca

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34440495

14-15-16.08

Olsztyn
green
festival

NA WARMII I MAZURACH

VITO BAMBINO

KACPERCZYK

KAYAH

PEZET

ARTUR ROJEK

SISTARS

SOKÓŁ

GRZEGORZ TURNAU

ZAŁEWSKI

BASS ASTRAL

HUBERT.

IGO

RALPH KAMINSKI

KASIA LINS

JOHN PORTER

KASIA SIENKIEWICZ

MERY SPOLSKY

VOO VOO

MISIA FURTAK · HELA · BARTEK KRÓLIK · OFELIA · PRZEBIŚNIEGI · RUNFORREST

SONBIRD · THE CASSINO · ZABŁOCKI/MOZIL · PIOTR ZIOŁA

3 SCENY, 30 KONCERTÓW, TEATRY I STAND-UPY NAD JEZIOREM UKIEL

POCZUJ LATO! ☺

ORGANIZATOR:
wyborcza.pl

WSPÓŁORGANIZATOR:
OLSZTYN

PARTNER GŁÓWNY:
#gen Warmii i Mazur

PARTNER STRATEGICZNY:
LOTTO

SPONSORZY STRATEGICZNI:
ING

ENERGA GRUPA ORLEN

KINDER bueno

Casablanca CATERING

LECH

PARTNER TECHNOLOGICZNY:
NASK

PARTNER EKO:
dobra energia by weteran

PATRONI MEDIALNI:
ZET

chillizet

GAZETA.PL

ams

HELIOS

helios media

PARTNERZY EDUKACYJNE:
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE

PARTNER TERENU:
KORT SFERA

SPONSORZY:
Biedronka

Coccolino

essence

instax FUJIFILM

Jordan*

Alcon

MICHELIN

SERWIS NOSOWICZ

MPEĆ

zook

GALERIA WARMIŃSKA

Aura

K

opolem

REKOPOL

REMONDIS

Prof. Szymon Malinowski dla „Wyborczej”

KIEDY NOWY REKORD?

– Prawdopodobieństwo fal upału, jak ta, przez którą właśnie przechodzimy, będzie rosło. Znaleźliśmy się po cieplej stronie skali.

ROZMOWA Z

PROF. SZYMONEM MALINOWSKIM*
fizykiem atmosfery

ALEKSANDER GURGUL: Mamy nowy, upalny rekord Polski. Kiedy zostanie pobity?

PROF. SZYMON MALINOWSKI: Może paść już dzisiaj! [rozmawialiśmy w poniedziałek]. Albo podczas kolejnej fali upałów tego lata. Myślę, że w tym roku czekają nas jeszcze jedna, dwie, a może nawet trzy takie fale.

Kilkudniowe?

– Popatrzmy na cykl roczny. Najcieplejszym miesiącem w Polsce jest lipiec. Natomiast na zachodzie pod koniec sierpnia czy na początku września temperatury też bywają bardzo wysokie. Nie ma żadnego powodu, żeby to się nie powtórzyło. Zwłaszcza, że morza i ocean oblewające Europę mają obecnie rekordowo wysoką temperaturę wód powierzchniowych.

Dlatego podkreślam, proszę, w mediach, że mamy do czynienia z „antropogenicznym” globalnym ociepleniem. Będę się przy tym upierał i przypominam, że postępująca zmiana klimatu ma charakter antropogeniczny. To my przyspieszamy tę zmianę. Mówimy dużo o ograniczaniu emisji gazów cieplarnianych, a mimo to wszystkie parametry klimatyczne są gorsze, niż wynikałoby to z optymistycznego scenariusza.

Dlatego prawdopodobieństwo fal upału, jak ta, przez którą właśnie przechodzimy, będzie rosło. Znaleźliśmy się po cieplej stronie skali. Tak realizują się prawa fizyki.

W poprzednich latach fizycy tłumaczyli, że kiedy Morze Śródziemne jest bardzo gorące i powstaje niż genueński, to w Polsce może się zdarzyć powódź.

– Często opisujemy te zjawiska językiem fizyki statystycznej, bo procesy transportu w atmosferze to nieliniowa mechanika płynów. Wiele rzeczy jesteśmy w stanie obliczyć, a przede wszystkim wykazać, że jedno wynika z drugiego.

Najpierw pytamy, gdzie powódź może się zdarzyć. Odpowiedź brzmi: bardziej prawdopodobne jest, że uderzy na południu niż północy Polski. Na Wybrzeżu można się raczej spodziewać „lokalnych podtopień”, jak się je eufemistycznie nazywa – związanych z kompleksami chmur konwekcyjnych.

A na południu?

– Tam decyduje ukształtowanie terenu – góry. Jeśli zdarzy się transport dużej masy wilgoci i ciepła znad Morza Śródziemnego, to nad górami spada znacznie więcej wody.

To kiedy to się stanie?

– Odpowiem rosyjskim „Bądź gotów, zawsze bądź gotów”. A na poważnie: w obecnym stanie klimatu powódź może się zdarzyć prędzej



• Plac Łokietka w Lublinie, 24 czerwca 2026 r. Nowy rekord ciepła w Polsce padł w minioną niedzielę w Słubicach – 40,5 st. C.

FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

niż później. Wiemy, że pogoda jest obecnie przewidywalna raptem na kilka dni wprzód. W dużej mierze zależy bowiem od szczegółowych przepływów w atmosferze.

W długiej perspektywie jesteśmy w stanie przewidzieć klimat, bo ten zależy od bilansu energetycznego Ziemi i mówimy o procesach długofalowych. Ale pośrodku jest dziura. Konkretna pogoda na najbliższy miesiąc czy kilka miesięcy jest mało przewidywalna.

Grupa klimatyczna World Weather Attribution nie ma wątpliwości, że do obecnych upałów przyczyniła się antropogeniczna zmiana klimatu. A co w tej fali upału pana zaskoczyło?

– Że tak późno do nas przyszła. Uważam, że Polska miała ostatnie lata „darowane”, mieliśmy dużo szczęścia. Fale upału, które nawiedzały zachód i południe Europy, nas co najwyżej muskały.

W ostatnich dniach często padało stwierdzenie, że „Europa ociepla się szybciej niż inne kontynenty”. Dlaczego?

– Pod tym hasłem kryją się dwie sprawy. Przede wszystkim Europa jest położona, a zwłaszcza gęsto zamieszkała, stosunkowo daleko na północy w porównaniu z Ameryką Północną czy Azją. Pod względem zaludnienia jesteśmy wręcz enklawą.

Poza tym to Arktyka ociepla się najszybciej, co tylko dobitnie potwierdza, że to gazy



Na razie za własne pieniądze kręcimy sobie stryczek, przyspieszając antropogeniczny kryzys planetarny

PROF. SZYMON MALINOWSKI

cieplarniane podgrzewają Ziemię. Gdyby za globalne ocieplenie odpowiadało Słońce, to najszybciej ocieplałyby się okolice równikowe. Skoro więc Europa jest najbliżej Arktyki, ociepla się najszybciej.

Azja sięga równika, więc jej średnie ocieplenie jest mniejsze niż to europejskie. Poza tym licząc ocieplenie kontynentów, trzeba brać po uwagę inne niuanse, m.in. ukształtowanie terenu, przepływy powietrza.

Globalne ocieplenie wyliczamy dla całej Ziemi i obecnie wynosi ono ok. 1,4 st. C. w porównaniu z czasami przedprzemysłowymi. – Ale możemy je także wyliczyć dla każdego obszaru.

Mam zresztą wrażenie, że zarządzającym odpowiada przedstawianie różnych parametrów fizycznych w dziwny sposób. Np. mapy adaptacji do zmian klimatu w Warszawie w cudowny sposób kończą się na granicach administracyjnych miasta. Podobnie w Polsce wygląda zarządzanie wodami. Słabo uwzględniamy zlewnie rzek. Ważne są przede wszystkim granice administracyjne.

I tu dochodzimy do listu otwartego, dosyć ogólnikowego moim zdaniem, który wysłałście z grupą 80 naukowców do elity politycznej kraju.

– Apel wziął się z powodu obecnej fali upału. Kiedy jednak zajrzy pan do komunikatów Komitetu ds. Kryzysu Klimatycznego PAN (a wcześniej zespołu ds. kryzysu klimatycznego), które wysyłamy bezpośrednio do polityków, także na niższych szczeblach, to wszystkie sprawy są tam dokładnie opisane.

Proszę o kilka przykładów.

– Najważniejsza jest skuteczna polityka klimatyczna prowadząca do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych. Bardzo istotną jej częścią jest transformacja energetyczna. Potrzebujemy także renaturyzacji ogromnych obszarów Polski. To ważne zarówno dla stosunków wodnych, jak i dla zachowania bioróżnorodności, i w efekcie również dla klimatu.

Krytycznie ważne dla Polski jest włączenie się do wszystkich inicjatyw międzynarodowych, które prowadzą do ograniczenia globalnego ocieplenia przez ograniczenie emisji, ograniczenia nacisku na środowisko i skuteczną adaptację do zmian. Przede wszystkim w Unii Europejskiej, oczywiście pamiętając przy tym o własnym interesie. Świat zmienia się coraz szybciej, a my jesteśmy jednym z najbardziej konserwatywnych społeczeństw w UE. Patrzymy na planetę przez okulary przeszłości, przykładając nieaktualne wzorce. Tymczasem myśląc o konkurencyjności Polski i Europy, powinniśmy patrzeć w przyszłość, także klimatyczną.

Stanowisko komitetu to jedno, a pana prywatne zdanie?

– Dopóki nie przestaniemy dopłacać do energii i niszczenia środowiska...

...czyli do węgla.

– Nie tylko do węgla, także do wielu działań i inwestycji niszczących środowisko. W przypadku paliw kopalnych te dopłaty to według Międzynarodowego Funduszu Walutowego 7 proc. globalnego PKB. Na razie za własne pieniądze kręcimy sobie stryczek, przyspieszając antropogeniczny kryzys planetarny. A przecież chcemy żyć w kraju, w którym są lasy i jeziora, w których można poszukać ochłody i popływać, gdzie rzeki nie są kompletnie zatrute złotą algą i innymi inwazyjnymi gatunkami. Ale przy obecnych priorytetach państwa tego stanu nie osiągniemy. ● Rozmawiał Aleksander Gurgul

Prof. Szymon Malinowski jest fizykiem atmosfery, specjalistą z zakresu fizyki chmur i opadów oraz modelowania numerycznego procesów atmosferycznych, od 2002 r. profesorem na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, współautorem podręcznika „Nauka o klimacie”, prezesem zarządu Fundacji Edukacji Klimatycznej i współzałożycielem serwisu Naukaoklimacie.pl. O prof. Malinowskim powstał film dokumentalny „Można panikować”

Václav Smil „Jak nakarmić świat”

Jak wykarmić ludzi, żeby Ziemia to przetrwała?

Odpowiedź na to pytanie znalazł prof. Václav Smil, czesko-kanadyjski uczony, który napisał przeszło 30 naukowych książek o energii.

Tomasz Ulanowski

Prof. Smil nie patrzy na świat emocjonalnie, jak większość z nas. Wi-
dzi go w liczbach – niczym Neo po
przebudzeniu z Matrixu. Oto kil-
ka z nich.

Liczba ludzi żyjących na Ziemi
właśnie przekroczyła 8,3 mld.

Według naukowych prognoz
szczyt demograficzny osią-
gniemy w 2064 r. Będzie nas
wtedy 9,7 mld.

Potem ludzka populacja za-
cznie się kurczyć. Pod koniec
XXI w. spadnie do 8,8 mld ludzi.

Jedną trzecią powierzchni łą-
dów zagospodarowaliśmy pod
tereny rolnicze (patrz ilustracja
w dalszej części tekstu).

Pozostałe łądy – oprócz tych
nienadających się do zamiesz-
kania – również eksploatuje-

my na różne sposoby. Podobnie wy-
korzystujemy ocean.

Ponieważ uprawa wyjaławia
glebę, co roku wysypujemy na
nią blisko 200 mln ton nawo-
zów sztucznych – uzyskanych za
pomocą paliw kopalnych, a także
w ogromnej ilości spływających do
rzek, jezior i mórz i wywołujących
tam śmiertelne zakwity glonów.

Do tego każdego roku zalewa-
my środowisko ok. 4 mln ton
pestycydów, trucizn, które na-
zywamy środkami ochrony roślin.

Nasza współczesna cywilizacja
doprowadziła do masowego wy-
mierania. Według jednego z sza-
cunków zagrożonych wyginięciem
jest aż milion gatunków. Przy czym
naukowcy opisali dotąd 1,9 mln gatun-
ków roślin i zwierząt. Szacują, że może
ich być nawet kilkadziesiąt milionów.
Szacunki dotyczące liczby gatunków
mikroorganizmów idą w miliardy.

Zmiany w biosferze są pod-
kręcane przez zmiany klima-
tu. Od czasów przedprzemy-
słowych Ziemia ociepliła się niemal
o 1,5 st. C. Do końca obecnego wie-
ku wartość globalnego ocieplenia
prawdopodobnie zbliży się do 3 st.

Zmiany klimatu wpłyną
negatywnie także na rol-
nictwo – które zresztą od-
powiada za blisko jedną trzecią an-
tropogenicznej emisji gazów cie-
plarnianych, a więc mocno samo
podgrzewa klimat.

Jak zatem wyżywić puchnącą
– przynajmniej jeszcze przez jakiś
czas – ludzką populację i, mówiąc
kolokwialnie, nie zarznąć przy tym
resztek dzięki przyrody, od której
przecież i my zależy?

Przykładowo bez owadów, które
stanowią przeszło połowę znanych ga-
tunków zwierząt i roślin, obieg materii
organicznej w przyrodzie ożywionej
zostałby zatrzymany. A owady wymie-
rają obecnie szczególnie masowo. Na-
ukowcy oskarżają o ich zagładę przede
wszystkim... intensywne rolnictwo.

Václav Smil
„Jak nakarmić świat”



**przekład
Dariusz
Rossowski**
Insignis,
Kraków
2026

Prof. Smil jest optymistą. Jego
zdaniem żeby zmienić gospodar-
kę żywnościową na lepsze, nie po-
trzeba rewolucyjnych zmian, wyna-
lezenia nowego „koła”. Wystarczy
przede wszystkim:

- nie marnować jedzenia,
- ograniczyć spożycie mięsa – bardzo
energochłonnego rodzaju żywności,
które jednocześnie jest znakomitym
źródłem białka, żelaza i witamin.

Według szacunków Organizacji
Narodów Zjednoczonych do spraw
Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) śred-
nio na całym świecie marnuje się aż
jedna trzecia żywności.

Z kolei hodowla zwierząt pochła-
nia nieproporcjonalnie dużą po-
wierzchnię upraw w stosunku do
tego, ile zapewnia nam kalorii i biał-
ka. Zajmując aż 77 proc. obszarów
rolnych, hodowla zapewnia nam le-
dwie 18 proc. kalorii i 37 proc. zapo-
trzebowania na białko.

Z naszych rodzimych danych wy-
nika, że przeciętny Polak zjada 80 kg
mięsa rocznie – kotlet dziennie. To
dwa razy więcej niż je przeciętny
człowiek i sześć razy więcej niż je
statystyczny mieszkaniec Afryki.

My nie jemy mięsa. My się nim
obżeramy.

Dla odmiany, jak pisze prof. Vác-
lav Smil, roczne spożycie tofu na oso-
bę w Ameryce Północnej [i zapewne

również w Polsce] jest mniejsze niż
przeciętne dzienne w Japonii!

Pytanie, na które w książce
uczonego brakuje odpowiedzi,
brzmi: czy podążymy drogą umia-
ru, czy rozpasania?

Jak sądzicie? ●

Wyjaśnienie

W związku z artykułem pt.:
„Krzusiec wraca, bo przestali-
śmy się go bać” („Gazeta Wybor-
cza” z 24.04.2026 r.) wyjaśniamy, że
obecnie w Polsce dostępne są dwie
szczepionki – pełnokomórkowa
i acelularna (bezkomórkowa).

Skuteczność obu szczepionek jest
różna, z wyraźną przewagą szczepio-
nek pełnokomórkowych, któ-
re zaleca do stosowania WHO, ja-
ko zapewniających długotrwałą sku-
teczność i bezpieczeństwo w przeci-
wieristwie do szczepionek acelular-
nych. Brak jest dowodów wskazują-
cych na lepszą tolerancję szczepio-
nek acelularnych nad pełnokomór-
kowymi, zwłaszcza, że obecne po-
wszechnie dostępne badania wska-
zują na większy odsetek niepożąda-
nych odczynów poszczepiennych po
szczepionkach acelularnych.
Instytut Biotechnologii Surowic
i Szczepionek BIOMED S.A.

REKLAMA

Kraj/34441381



Rzeczpospolita
Polska

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU



JAK NAUKA I BIZNES WSPÓLNIE KSZTAŁCĄ KADRY PRZYSZŁOŚCI

Spedytor – zawód deficytowy XXI wieku

Według Barometru Zawodów 2025
spedytor należy do zawodów deficyto-
wych aż w 61 powiatach. Firmy oferują
dobre warunki, ale brakuje kandydatów
spełniających wymagania. Jednocześnie
aż 57,7 proc. uczniów wybiera szkoły
branżowe i technika.

Odpowiedzią na ten paradoks – chętni są, kom-
petencji brakuje – jest ścisła współpraca szko-
ły, uczelni i pracodawców. Taki model realizuje
BCU-SPEDYCJA w Zdziszowicach.

Spedytor to koordynator całego procesu trans-
portowego – planuje trasy, dobiera środki transportu,
zarządza kosztami, nadzoruje dokumentację i reaguje
na nieprzewidziane sytuacje. To zawód dla osób ko-
munikatywnych, dobrze zorganizowanych i gotowych
na dynamiczne środowisko pracy. Branża TSL to jeden
z filarów polskiej gospodarki – odpowiada za ok. 6 proc.
PKB, a polskie firmy realizują 17 proc. przewozów w UE.
Sektor zatrudnia ponad 630 tys. osób i wciąż rośnie.

Skąd więc deficyt? Główną przyczyną jest niedopa-
sowanie kompetencji – szczególnie brak znajomości
języków obcych. Dodatkowo na rynku brakuje ok. 200
tys. kierowców, co zwiększa zapotrzebowanie na spe-
cjalistów potrafiących efektywnie zarządzać zasobami.

*Choć szkolnictwo zawodowe przeszło
reformy i obejmuje dużą część
zajęć praktycznych, tempo zmian
technologicznych – cyfryzacja,
automatyzacja, zielona transformacja
– przewyższa możliwości
pojedynczych szkół*

Dlatego powstają Branżowe Centra Umiejętności,
które łączą nowoczesne zaplecze, ekspertów i współ-
pracę z biznesem. Jedno z nich działa w Zdziszowicach
i specjalizuje się w spedycji. Model „trójkąta wiedzy” opiera się na współpracy:

- szkoły i samorządu (zaplecze dydaktyczne i infra-
struktura),
- uczelni (wsparcie naukowe – Politechnika Opolska),
- pracodawców (udział w tworzeniu programów i prak-
tykach).

BCU-SPEDYCJA oferuje szkolenia dla uczniów, stu-
dentów, osób dorosłych oraz nauczycieli – od krótkich
kursów po pełne programy zakończone certyfikatami.
Uczestnicy mogą rozwijać kompetencje zawodowe,
językowe i cyfrowe oraz skorzystać z doradztwa i kon-
sultacji zawodowych.

Centrum promuje równość szans – zachęca do
udziału kobiety, osoby z niepełnosprawnościami
i wszystkich, którzy chcą się przekwalifikować. Do-
stosowana infrastruktura, bezpłatny udział i wsparcie
logistyczne sprawiają, że oferta jest dostępna dla
szerokiego grona uczestników.

Deficyt spedytorów to w istocie brak dopasowanych
kompetencji. Wspólne kształcenie z udziałem nauki
i biznesu pozwala przygotować kadry odpowiadają-
ce realnym potrzebom rynku – i właśnie temu służy
BCU-SPEDYCJA w Zdziszowicach.

Autor: inż. Dariusz Masłowski, Politechnika Opolska

Sfinansowane przez Unię Europejską – NextGenerationEU. Wydano w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności.

Skazani Psycho Fans

Nie chcą iść do więzienia

Katowicki sąd wystawił nakaz doprowadzenia do więzienia tylko 8 prawomocnie skazanych kiboli Ruchu Chorzów. Aż 12 złożyło wnioski o odroczenie wykonania kary. – Spodziewamy się kolejnych – przyznają sędziowie.

Marcin Pietraszewski

W Sądzie Apelacyjnym w Krakowie 1 czerwca zakończył się największy w Polsce proces dotyczący kibolskiej przestępczości zorganizowanej. Na ławie oskarżonych zasiadło 46 pseudokibiców Ruchu Chorzów. Odpowiadali za zabójstwo, usiłowania zabójstwa, rozboje, kradzieże, porwanie, pobicia z użyciem maczet, a także handel ogromnymi ilościami narkotyków.

Krakowski sąd nie miał żadnych wątpliwości, że kibole z Chorzowa założyli zorganizowaną grupę przestępczą o nazwie Psycho Fans i w jej ramach popełnili ponad 100 przestępstw. Gang udało się rozbić dzięki temu, że śledczy z Prokuratury Krajowej złamali zмовę milczenia i nakłonili do współpracy pięciu pseudokibiców. Jako mali świadkowie koronni złożyli zeznania obciążające kolegów. W nagrodę skorzystali z nadzwyczajnego złagodzenia kary. Krakowski sąd dokonał tylko niewielkiej korekty wyroku sądu pierwszej instancji i skazał wszystkich oskarżonych. Na poczet kar zaliczono im okres pobytu w aresztach. Wyrok jest prawomocny.

– Stopień społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez oskarżonych był duży, dokonywali poważnych zakłóceń porządku publicznego. Wymierzone im kary zaspokajają społeczne poczucie sprawiedliwości, ale też powinny odnieść skutek resocjalizacji. Oskarżeni nie są nieinteligentni, wręcz przeciwnie. Muszą więc teraz wykazać się większą mądrością życiową, aby zerwać z tym środowiskiem, bo to nie prowadzi do niczego dobrego – mówił sędzia Jacek Polański, przewodniczący składu orzekającego.

Sędzia Robert Jurg, rzecznik Sądu Apelacyjnego w Krakowie, przekazał „Wyborczej”, że akta sprawy Psycho Fans czasowo wróciły do Katowic „celem wprowadzenia zastosowanych kar”. „Prawomocny wyrok skazujący na karę bezwzględnej pozbawienia wolności stał się wykonałny i stanowi bezpośrednią podstawę do osadzenia skazanego

w zakładzie karnym” – wyjaśnił sędzia Jurg.

Proszą o odroczenie wykonania kar

Z 46 skazanych pseudokibiców Ruchu Chorzów siedmiu warunkowo zawieszono wykonanie kary. To nagroda za współpracę z prokuraturą. To oznacza, że do więzienia powinno trafić 39 członków Psycho Fans. Zgodnie z przepisami sąd powinien wydać nakazy ich ponownego zatrzymania i dowiezienia do zakładu karnego.

Wykonaniem wyroku zajmują się sędziowie z wydziału XXII Sądu Okręgowego w Katowicach. Z powodu dramatycznej sytuacji kadrowej pracuje ich tam tylko dwoje i miesięcznie wydają nakazy dotyczące około 20 skazanych. – To nie jest kwestia wystawienia tylko jednego dokumentu, lecz dziesiątki dodatkowych czynności związanych między innymi z wyliczeniem opłat sądowych, grzywny, a także okresu aresztowania. W przypadku Psycho Fans sędziów czeka tytaniczna praca – mówi sędzia Jacek Krawczyk, rzecznik Sądu Okręgowego w Katowicach.

Do tej pory sędziowie wydali nakazy doprowadzenia do więzienia ośmiu skazanych członków gangu Psycho Fans. Na razie nie ma informacji o tym, czy udało się je zrealizować, czy też któryś z kiboli zaczął się ukrywać. Do sądu trafiło za to 12 wniosków o warunkowe odroczenie wykonania kary. Sędziowie spodziewają się kolejnych. – Autorzy tych wniosków podnoszą, że pogorszył się ich

Autorzy wniosków podnoszą, że pogorszył się ich stan zdrowia lub skomplikowała sytuacja rodzinna. – To wszystko zostanie sprawdzone – wyjaśnia sędzia Krawczyk



• Krakowski sąd nie miał wątpliwości, że kibole z Chorzowa założyli zorganizowaną grupę przestępczą Psycho Fans i w jej ramach popełnili ponad 100 przestępstw FOT. MARCIN PIETRASZEWSKI

stan zdrowia lub skomplikowała sytuacja rodzinna. To wszystko zostanie sprawdzone – wyjaśnia sędzia Krawczyk. Dodaje, że dopiero po 20 lipca będzie wiadomo, jak faktycznie wygląda sytuacja z wykonalnością wyroku w sprawie Psycho Fans.

Skazani za zabójstwo „Kajo” czeka na operację

Jedną z osób, które ubiegają się o odroczenie wykonania wyroku, jest Kajetan B. ps. „Kajo”. Mężczyzna został skazany na 15 lat więzienia za zabójstwo Dariusza Pastora z Torcidy Górnik Zabrze. Do zbrodni doszło w październiku 2017 roku w Rudzie Śląskiej. 10 zamaskowanych kiboli Ruchu Chorzów skopało Pastora na ulicy. Na odchodnym „Kajo” skakał nieprzytomnemu mężczyźnie po głowie. Pastor zmarł po przewiezieniu do szpitala. Sąd uznał to za zabójstwo.

Teraz „Kajo”, który dwa lata temu zaczął walczyć w MMA, we wniosku o odroczenie powołał się na stan zdrowia i związaną z tym zaplanowaną operacją. – Oczywiście ktoś może powiedzieć, że w zakładach karnych także działa służba zdrowia. Tylko że ona nie leczy, lecz wyłącznie utrzymuje skazanych przy życiu – mówi mecenas Jarosław Reck, obrońca „Kajo”.

Od kilkunastu miesięcy w więzieniach przebywa czterech skazanych członków kibolskiego gangu. Odbijają kary zasądzone w innych procesach. W ich przypadku nie ma pośpiechu w wykonaniu wyroku krakowskiego sądu. To między innymi Maciej M. ps. „Maślak” i Łukasz L. ps. „Lucy”, szefowie Psycho Fans.

„Po zwrocie akt z Sądu Okręgowego w Katowicach, Sąd Apelacyjny w Krakowie wyznaczy termin posiedzenia i rozpozna wniosek Prokuratora Prokuratury Krajowej o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania wobec oskarżonych” – wyjaśnił „Wyborczej” sędzia Jurg. Wniosek będzie dotyczył tylko tych, których katowicki sąd nie wysłał do więzienia.

Obrońcy oskarżonych zapowiadają kasację wyroku do Sądu Najwyższego. To nie hamuje jednak wykonania orzeczonej kary. Sąd Apelacyjny w Krakowie będzie jednak musiał napisać uzasadnienie wyroku. Musi poczekać z tym do czasu, aż sąd w Katowicach zakończy procedurę związaną z wykonaniem prawomocnego wyroku.

Według Centralnego Biura Śledczego Policji Psycho Fans byli najlepiej zorganizowaną i najbardziej hermetyczną kibolską grupą przestępczą w Polsce. W 2016 roku jej członkowie nawiązali współpracę z krakowskim gangiem Wisła Sharks. I przez dwa lata razem terroryzowali całą kibicowską Polskę. Prokuratura Krajowa prowadziła kilkanaście śledztw dotyczących działalności kiboli z Chorzowa. Zarzuty przedstawiono 200 osobom, część z nich została już prawomocnie skazana. ●

Prokuratura domaga się aresztowania

Jednocześnie prokurator Jacek Otolę ze śląskiego wydziału Prokuratury Krajowej złożył wniosek o aresztowanie skazanych, wobec których sąd w Krakowie orzekł karę co najmniej pięciu lat pozbawienia wolności. To 20 członków Psycho Fans [z wyjątkiem tych, którzy już teraz przebywają w więzieniach – przyp. red.].

OGŁOSZENIE PŁATNE

Częstochowa/34441612



Prezydent Miasta Częstochowy

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miasta Częstochowy (42-217 Częstochowa, ul. Śląska 11/13), w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.czestochowa.pl) oraz na stronie internetowej miasta (www.czestochowa.pl) zostały podane do publicznej wiadomości na okres 21 dni, od 2 do 23 lipca 2026 r.,

wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia, stanowiące załączniki do zarządzeń Prezydenta Miasta Częstochowy nr nr 1145.2026, 1146.2026 z 19 czerwca 2026 r.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Katowice/34440698

Starosta Rybnicki

informuje, że:

- na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Rybniku,
- na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Rybniku pod adresem <http://www.starostwo.rybnik.pl/category/komunikaty-ogloszenia-obwieszczenia/>
- w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Rybniku pod adresem <https://bip.starostwo.rybnik.pl/komunikaty-ogloszenia-obwieszczenia/gospodarka-nieruchomosciami>
- w Biuletynie Informacji Publicznej Wojewody Śląskiego pod adresem <https://suw.bip.gov.pl/wykaz-nieruchomosci-przeznaczonych-do-obrotu/>

podane zostały do publicznej wiadomości na okres 21 dni dwa odrębne wykazy nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa przeznaczonych do:

- oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej, dotyczący nieruchomości położonej na terenie Powiatu Rybnickiego, Gmina i Miasto Czerwionka Leszczyny, obręb Dębieńsko, ark. mapy 1, 4 i 10, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków oraz według ksiąg wieczystych nr działek 677/103 o pow. 0,1100 ha, 845/104 o pow. 0,0870 ha, 3297/101 o pow. 0,1340 ha, 3299/101 o pow. 0,4795 ha, 3476/105 o pow. 0,1813 ha, 3516/102 o pow. 0,0349 ha, 3520/102 o pow. 0,0092 ha, 3524/102 o pow. 0,0428 ha, 3528/102 o pow. 0,1378 ha, 3535/107 o pow. 0,1177 ha, 379/20 o pow. 0,3684 ha, 116/1 o pow. 0,2404 ha,
- zbycia w formie przetargu ustnego nieograniczonego, dotyczący nieruchomości położonej na terenie Powiatu Rybnickiego, Gmina i Miasto Czerwionka Leszczyny, obręb Stanowice, ark. mapy 1, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków oraz według księgi wieczystej nr działki 1101/30 o pow. 0,2967 ha.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Rybniku, pok. 324 i 301 bądź pod nr tel. (32) 41 61 317 lub (32) 41 61 332.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Katowice/34440866

OGŁOSZENIA PRZETARGÓW

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Wojciecha Skęczek ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr 19, zlokalizowanego w budynku wielomieszkaniowym położonym w Czechowicach Dziedzicach przy ul. Krzanowskiego 9. Dla nieruchomości prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Pszczynie V Wydział Ksiąg Wieczystych księga wieczysta o numerze KA1P/00049900/1.

Cena wywoławcza wynosi 294.000,00 zł. Do ceny zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami,

o ile będzie należy. Oferty należy składać **do dnia 16.07.2026 r. do godz. 15:00, na adres biura syndyka ul. Chłódna 2, 40-311 Katowice**. Oferent zobowiązany jest wpłacić wadium w wysokości **29.400,00 zł** na rachunek bankowy **32249000050000400494246087**.

Informacje na temat przetargu oraz regulamin przetargu wraz z Operatem szacunkowym można uzyskać pod **nr tel. 690-089-009 oraz pod adresem email: syndykmasypadlosci@gmail.com**.

Kandydaci na prezydenta licytują się na pomysły

Kampania basenowa

Łukasz Wantuch proponuje ustawienie na publicznej łące 57 basenów z OBI. Monika Piątkowska z Koalicji Obywatelskiej i Bartosz Bocheńczak z Konfederacji obiecują wybudowanie nowych, otwartych kąpielisk. A Aleksandra Owca z Razem zorganizowała w tej sprawie konferencję.

Milena Kuchnia

Kampania prezydencka w Krakowie nabiera tempa. Chętnych na objęcie najważniejszego urzędu w mieście jest już co najmniej piętnastu, a lista wciąż się powiększa.

Jako że w referendum z 24 maja nie odwołano Rady Miasta, kandydat na prezydenta nie musi – tak jak zwykle – proponować osób na stanowiska radnych. To otwiera drogę dla tych, którym w przeciwnym razie trudno byłoby skompletować solidne zaplecze lokalnych działaczy. W czasie upalów kandydaci proponują baseny – budowę kilku dużych albo postawienie kilkudziesięciu małych. Kto chce topić miliony w basenach?

Wszyscy chcą budować baseny

Ci, którzy znają realia miasta, od kilku dni skupiają się m.in. na upalach. Temat ten połączył kandydatów na prezydenta Krakowa z Koalicji Obywatelskiej oraz Konfederacji – **Monikę Piątkowską i Bartosza Bocheńczaka**. Oboje dodali na swoje profile filmiki, w których obiecują otwarcie nowych basenów w mieście.

„Warszawa ma kilka basenów, Katowice mają kilka otwartych basenów, już nawet Sosnowiec ma więcej basenów niż Kraków. Czas najwyższy, żeby to zmienić, przynajmniej, żeby Kraków miał więcej basenów, niż Sosnowiec” – wzywa Bocheńczak.

Jego kontrkandydatka wymienia z kolei konkretne działania, jakie trzeba byłoby w tym celu podjąć: „Cztery otwarte baseny zamiast jednego i to jeszcze w tej kadencji – jak myślicie, jest to możliwe? Oczywiście, że tak

Trzeba tylko szybkości w działaniu, odwagi i determinacji. Po pierwsze, rozpocząć projektowanie budowy basenu na Borku Fałęckim. Po drugie, przystąpić do drugiego etapu przebudowy obiektów Clepardii. I wreszcie po trzecie, konsekwentnie wyegzekwować realizację budowy basenu przy ul. Eisenberga” – zapowiada senatorka Piątkowska.

Podobnego zdania jest **Jan Hofman**, inicjator referendum z 24 maja, który również startuje w wyborach. Do swoich sympatyków adresuje filmik z Parku Jordana. Miejsca, w którym przed wojną działał basen. Chciałby go tam przywrócić.

„Będzie wymagało to zgody Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Jeżeli to się nie stanie, znajdziemy inną lokalizację w tym rejonie. Tak go zaprojektujemy, żeby dało się go wykorzystać też po sezonie i żebyśmy w okresie jesienno-zimowym nie mieli pustej przestrzeni, tylko wykorzystywali ten teren w inny sposób” – deklaruje.

Dmuchane baseny na publicznej łące

Jeszcze dalej poszedł kolejny z kandydatów, **Łukasz Wantuch**. Zaproponował Krakowianom „realne rozwiązanie problemu, które wymaga myślenia poza schematem”. Jest nim ustawienie na publicznej łące 57 dmuchanych basenów z OBI.

„Baseny odkryte są kosztowne w budowie, ale również w utrzymaniu, nawet jeżeli są używane tylko w lecie – parę milionów rocznie. Ale jest ciepło, więc trzeba obiecać. To, że nic z tego nie będzie, to chyba wszyscy wiemy. Przy takim zadłużeniu miasta znale-



• **W Krakowie działa tylko jeden odkryty basen. To Wandzianka przy ul. Bulwarowej** FOT. ŁUKASZ KRAJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

zienie »stu dwustu baniek minimum” « może być lekko trudne” – napisał były radny na swoim profilu na Facebooku.

Zaproponował więc rozwiązanie ekonomiczne. Na grafice, którą wygenerował, widać teren, który jeden z komentujących nazwał „łanową zabudową basenową”. Na łące stoi kilkadziesiąt dmuchanych basenów. Obok zjeżdżalnie, budki z lodami, a nawet kebaby. Krakowianie mieliby z nich korzystać za symboliczną opłatą.

Upały w całej Polsce

Aleksandra Owca z partii Razem zorganizowała w sprawie upalów specjalną konferencję, na której skrytykowała wypowiedzi swoich kontrkandydatów.

– Monika Piątkowska była u prezydenta Majchrowskiego dyrektorką do spraw strategii i rozwoju. W tym czasie zamknęła się Polfa, zamknęła się Wisła, w tym czasie zamknęła się Krakowianka. Nie możemy sobie pozwolić na to, że będziemy wierzyć w zapowiedzi ludzi, którzy spędzili dekady, zwiżając to miasto – mówiła.

Podkreślała, że baseny to tylko chwilowa ulga, a miasto powinno się

Łukasz Wantuch zaproponował Krakowianom rozwiązanie ekonomiczne. Na grafice, którą wygenerował, widać teren, który jeden z komentujących nazwał „łanową zabudową basenową”

skupić na tym, żeby nie tworzyć betonowych przestrzeni, które latem działają jak patelnie.

– W tym celu potrzebna jest zieleni. Drzewa potrafią obniżyć temperaturę otoczenia nawet o 10 stopni. Jedno drzewo wykonuje pracę 4-5 klimatyzatorów, działających 20 godzin na dobę. Wczoraj mój kontrkandydat Jan Hoffman ogłosił swoje plany na nowy basen. Warto jednak przypomnieć, że Jan Hoffman jest osobą, która działała, żeby powstrzymać planowaną od sześciu lat przebudowę ulicy Starowiślniej – punktowała.

W walce o jednokierunkową i zieloną Starowiślną bardzo aktywna jest też kolejna kandydatka na prezydenta Krakowa, posłanka **Daria Gosek-Popiołek**.

„Miało być naprawienie chodników, wymiana nawierzchni, nowe nasadzenia, bo mamy tutaj do czynienia z wyspą ciepłą. Miały być podniesione przystanki, po to, by osobom z niepełnosprawnościami, rodzicom, którzy pchają wózki z dziećmi i osobom starszym łatwiej było wejść do tramwaju. No i co? Nic nie będzie. Pan prezydent Kracik wyrzucił do kosza cały projekt, ale również wyrzucił do kosza 80 mln zł, bo tyle uzyskaliśmy z dotacji” – mówi. Złożyła w tej sprawie interpelację poselską.

Rekord temperatury

Choć tocząca się właśnie „kampania basenowa” wywołuje uśmiech na twarzy, to kryje się za nią poważny problem. W weekend w Polsce po ponad 100 latach został pobity rekord temperatury. W Słubicach stacja IMGW zarejestrowała 40,5 st. C. Temperatura, do których Polacy nie są jeszcze przyzwyczajeni, będą rosnać z roku na rok. Miasto powinno się na to przygotowywać.

W Krakowie – zgodnie z tym, co mówią kandydaci na prezydenta – działa jeden odkryty basen. To Wandzianka przy ul. Bulwarowej, tuż obok Zalewu Nowohuckiego. W samym zalewie kąpiel jest zabroniona, choć niektórzy się na nią decydują. Bilety do Wandzianki kosztują od 8 do 20 zł.

Za darmo schłodzić można się w trzech miejscach:

- na Zakrzówku,
- na Bagrach,
- w Przylasku Rusieckim.

To trzy publiczne zbiorniki, przy których działają plaże czy pomosty. Na Zakrzówku liczba osób jest ograniczona – w ubiegły weekend ze względu na niski stan wody na pomosty mogło wejść jedynie 300 osób. Dwa razy mniej niż dotychczas. ●

Upał w Tatrach

Turyści szukają ochłody w jaskiniach

Lato to dla tatrzańskich jaskiń czas największego obłężenia. Turyści szukają tam chłodu, ale część z nich zostawia po sobie puszkę czy ślady dłoni na skalach. – To może pozostać tam na wiele lat – alarmują przyrodnicy.

Upał mocno daje się we znaki wszystkim tym, którzy wyruszają na górskie szlaki. Wielu turystów wybiera zwiedzanie tatrzańskich jaskiń – w których jest przyjemnie chłodno, gdy na zewnątrz żar leje się z nieba. Ale jaskinie to wyjątkowo wrażliwe miejsca, które odwiedziny nieodpowiedzialnych turystów mogą zmienić na bardzo długo.

Jednym z najpopularniejszych miejsc jest Jaskinia Mroźna w Dolinie Kościeliskiej. To właśnie tam pracownicy Tatrzańskiego Parku Narodowego w ostatnich dniach natrafili

na puszkę, papierki i inne odpady pozostawione przez turystów.

– Jaskinia to nie miejsce na zostawianie śmieci, nie toaleta i nie pole działań kreatywno-plastycznych. Wszystko, co wnieśliśmy, zabieramy z powrotem. Delikatne nacieki łatwo naruszyć, a natura odtwarza je ekstremalnie powoli – apelują władze Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Latem jaskinie przeżywają prawdziwe obłężenie. Wielu turystów, zamiast zdobywać rozgrzane szczyty, wybiera chłodne wnętrza pod ziemią. To dlatego też właśnie teraz problem pozostawionych śmieci w tatrzańskich jaskiniach narasta.

Dym z papierosów

Zdecydowanie poważniejszym problemem są sytuacje, gdy turyści w ja-

skini decydują się na przerwę na papierosa. Świadczą o tym niedopalki, które pracownicy i wolontariusze TPN znajdują w środku jaskiń.

– Palenie jest zakazane na terenie całego Tatrzańskiego Parku Narodowego. Jaskinia jest zamkniętą przestrzenią, gdzie wymiana powietrza jest ograniczona, dlatego dym nie pozostaje obojętny dla żyjących tam organizmów. Dodatkowo pety zanieczyszczają środowisko, bo woda przepływająca przez jaskinię wypłukuje z nich szkodliwe substancje – podkreśla Bryniarski.

Przyrodnicy zwracają uwagę również na zwierzęta żyjące w tatrzańskich jaskiniach. Mowa o nietoperzach i innych organizmach przystosowanych do życia w ciemności. Dla nich przeobrażenie jaskini w komorę

nikotynową może mieć dramatyczne konsekwencje.

– Właśnie dlatego Jaskinia Mroźna jest zimą zamykana, aby zapewnić nietoperzom spokojny okres hibernacji. Każde dodatkowe zanieczyszczenie może negatywnie wpływać na ich siedliska – tłumaczy pracownik Tatrzańskiego Parku Narodowego.

TPN nic z tym nie może zrobić

Na tym jednak nie koniec. Przyrodnicy zdecydowali się umieścić przed wejściem do jaskiń piktogramy przypominające o zakazie dotykania ścian. Powód? Po ostatnich wizytach pracownicy TPN ze zdumieniem odkryli, że turyści zanurzają dłonie w wapiennym osadzie i odbijają je na ścianach jaskini.

– Taki ślad może utrzymywać się bardzo długo i nie jesteśmy w stanie powiadzić, kiedy zniknie w sposób naturalny. Nie usuwamy go mechanicznie ani chemicznie, bo moglibyśmy jeszcze bardziej uszkodzić delikatne nacieki – mówi Bryniarski.

Do Jaskini Mroźnej można dojść z Doliny Kościeliskiej. Po około 2 km od wejścia do doliny należy skręcić na szlak prowadzący do jaskini. Jest ona otwarta codziennie od godz. 9 do 17, a ostatnie wejście odbywa się o godz. 16.30. Bilet kosztuje 11 zł, dzieci do 7. roku życia wchodzić bezpłatnie. Zwiedzający muszą zabrać własną latarkę lub czołówkę, ponieważ jaskinia nie jest oświetlona. Pracownicy TPN zalecają również założenie kasku ochronnego. ●

Piotr Starmach

Zalew Pilchowski

Tysiące martwych ryb

Wędkarze alarmują o katastrofie ekologicznej, a spółka Tauron Ekoenergia przekonuje, że liczyła się z taką sytuacją.

Rafał Zieliński

Zapora Pilchowice to najwyższa zapora kamienna i łukowa oraz druga co do wysokości taka budowla w Polsce. Powstała na rzece Bóbr w latach 1902–1912. Decyzja o jej remoncie zapadła po powodzi, która przeszła przez Dolny Śląsk we wrześniu 2024 roku. Prace rozpoczęły się na początku tego roku.

Ich ważną częścią jest spuszczenie wody z Zalewu Pilchowskiego, które właśnie się kończy. – Planujemy opróżnić zbiornik całkowicie, wówczas odsłoni się dno i całe przedpole zapory. To pozwoli wejść z pracami na poziom fundamentów i wlotów do upustów dennych – informował media na początku prac Jacek Bieńkowski, dyrektor departamentu inwestycji Tauron Ekoenergia.

To katastrofa ekologiczna

Wypompowywana woda odsłoniła śmieci, zatopione w zbiorniku wraki aut i fragmenty dawnych zabudowań wsi Pokrzywnik, która została wysiedlona i zalana przy budowie zapory.

W ostatnich dniach w bardzo już opróżnionym z wody zalewie pojawiły się też tysiące martwych ryb. Jako jedni z pierwszych informowali o tym wędkarze z Koła PZW Grodzkie Jelenia Góra, pisząc wprost o „katastrofie ekologicznej”.

Relacjonując sytuację na zalewie, informują m.in., że Jezioro Pilchowskie przestało istnieć, a w praktyce przestał istnieć również odcinek Bobru poniżej zapory jako żywy ekosystem. Wędkarze dodają, że to, co wydarzyło się na tym odcinku rzeki, będzie miało swoje pokłosie w jej dalszym biegu.

Wędkarze zaznaczają, że wielokrotnie proponowali pomoc przy odłowach. Ich inicjatywa została zignorowana. „Doszło do sytuacji, której spodziewaliśmy się wiele miesięcy temu, przed którą próbowaliśmy ostrzec” – napisali członkowie PZW Grodzkie Jelenia Góra.

W zbiorniku będą martwe ryby

Za modernizację zapory odpowiada wynajęta przez Tauron firma Naviga-Stal i to ona podpisała umowę ze swoim podwykonawcą odpowie-

dzialnym za odłowienie ryb ze zbiornika. Zaczęli to robić 17 czerwca i nadal pracują.

– Całość działań była konsultowana z pięcioosobowym zespołem przyrodników, wśród których jest również ichtiolog. Oczywiście mamy też wszystkie pozwolenia i opinie, w tym RDOŚ-u – mówi Monika Meinhard-Burzyńska z biura komunikacji Tauron Ekoenergia.

– Już ponad dwa tygodnie temu w serwisach społecznościowych otwieraliśmy, że pomimo prowadzonych odłowów dojdziemy do krytycznego momentu, w którym w zbiorniku pojawiają się martwe ryby. Po prostu nie ma fizycznej możliwości, żeby odłowić je wszystkie – mówi Jacek Bieńkowski z Tauron Ekoenergia.

Zapach trudny do opisania

Bieńkowski podkreśla, że firma od początku w swoich komunikatach zapewniała, że zrobi wszystko, żeby zminimalizować te straty.

– Naprawdę braliśmy pod uwagę wiele rzeczy, ale nikt nie spodziewał się tak potężnych, długotrwałych upałów i tak ogromnego zamulenia dna zbiornika. Te dwa czynniki znacznie zwiększyły skalę problemu martwych ryb – mówi urzędnik.

„Obraz szkód jest przerażający, a zapach trudny do opisania. Przeżyły tylko małe ryby, którym udało się przedostać przez kraty sztolni obiegowej: leszcze, płotki, jazie, okonie, węgorze” – pisze Koło PZW Grodzkie Jelenia Góra.

– Każdy gatunek ryb ma swoje wymagania, dotyczące natlenienia wody, a im większa jej temperatura, tym mniejsza rozpuszczalność tego tlenu. Jeśli dodamy do tego stosunkowo małą ilość wody, a duże zarybienie, to może się to skończyć tak, jak w Pilchowicach – mówi Artur Skrzęta, prezes Okręgu PZW w Jeleniej Górze.

„Boimy się o konsekwencje”

Część martwych ryb popłynęła z nurtem rzeki. Okoliczni wędkarze przystąpili do spontanicznej akcji ratowania tych, które jeszcze wykazywały oznaki życia. Łowiono je podbierakami, tra-



• Po niemal całkowitym spuszczeniu wody ze zbiornika, prowadzonym w związku z remontem ponadstuletniej zapory, odsłonięte dno pokryte tysiącami śniętych ryb. FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nikt nie spodziewał się tak potężnych, długotrwałych upałów i tak ogromnego zamulenia dna zbiornika. Te dwa czynniki znacznie zwiększyły skalę problemu martwych ryb

JACEK BIEŃKOWSKI
Tauron Ekoenergia

fiały do zbiornika z czystą wodą lub do specjalnego transportera.

„Zarząd Okręgu zapewnił transport odłowionych ryb. Ani Tauron, ani wykonawca remontu nie utrudniali akcji” – donoszą wędkarze z PZW Grodzkie Jelenia Góra.

– Spodziewaliśmy się, że będą śnięte ryby, ale nie aż tyle. Ofiarami są też skorupiaki, małe płazy, ale i ssaki, które jedzą te martwe ryby. One zawierają niebezpieczne substancje, bo rzeka płynie także mul dennym. Jego nadmiar prowadzi do powstawania niebezpiecznych substancji jak siarkowodór. Tu spuszczano przez 50 lat wiele zanieczyszczeń, to gromadziło się w mule, a teraz ruszyło. Boimy się o całą okolicę. Ostrzegaliśmy, że tak będzie, ale nikt nas nie słuchał – powiedział radia RMF FM jeden z okolicznych mieszkańców, który prowadzi przy brzegu agroturystykę i jest wędkarzem.

Akcja wyciągania żywych ryb trwała do godz. 11 we wtorek, 30 czerwca. „Przyjechaliśmy zdeterminowani, by zrobić cokolwiek dla zmniejszenia strat, choć wszyscy wiemy, że to o wiele za późno” – donoszą wędkarze z Koła PZW Grodzkie Jelenia Góra.

Będą sprzątać do skutku

– Współpracujemy z Polskim Związkiem Wędkarskim, natomiast nic nie wiem o jakichś wcześniejszych inicjatywach czy konsultacjach z innymi wędkarzami. Oczywiście ludzie chcieli się dołączyć do sprzątania ryb i robić odłow w zbiorniku, ale my nie możemy o tym decydować. Przekazaliśmy to do wykonawcy, ale on z przyczyn formalnych nie mógł ich tam tak po prostu wpuścić – mówi Jacek Bieńkowski z Tauron Ekoenergia.

Przez pierwszy tydzień ze zbiornika odłowiono 1,5 tony ryb i wyciągnięto 1150 kilo martwych okazów. – Oczywiście teraz te dane bardzo się zmieniają – mówi Monika Meinhard-Burzyńska z biura komunikacji Tauron Ekoenergia.

Odpowiedzialny za utylizację ryb jest wspomniany wyżej Polski Związek Wędkarski, ale płaci za to Tauron Ekoenergia. – Ryby będą sprzątane do skutku – zapewnił Jacek Bieńkowski. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wrocław/34441671

Prezydent Wrocławia informuje,

że w dniu 30 czerwca 2026 r. wywieszony został wykaz nieruchomości niezabudowanej, położonej w rejonie ul. Bolesława Prusa (dz. nr 13/9) przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399), mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Pełne informacje dotyczące nieruchomości zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia – Pl. Nowy Targ 1-8 – obok pokoju nr 102, pierwsze piętro oraz na stronie internetowej bip.um.wroc.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pok. 101 Urzędu Miejskiego Wrocławia – Pl. Nowy Targ 1-8, tel. 71 777 73 32.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wrocław/34441082

Prezydent Miasta Lubina informuje, że

w Urzędzie Miejskim przy ulicy Jana Kilińskiego 10 w Lubinie, na tablicy ogłoszeń (II piętro) zostały wywieszone do publicznej wiadomości, na okres 21 dni

WYKAZY DOTYCZĄCE :

1. Nieruchomości zabudowanej, przeznaczonej do zamiany, położonej w obrębie 5 miasta Lubina, oznaczonej jako działka nr 302/1.

Szczegółowe informacje zamieszczone są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Lubinie, w zakładce NIERUCHOMOŚCI – Wykazy nieruchomości, na stronie www.bip.um.lubin.pl.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wrocław/34441575

Prezydent Miasta Lubina INFORMUJE,

że w Urzędzie Miejskim przy ulicy Jana Kilińskiego 10 w Lubinie, na tablicy ogłoszeń (II piętro) zostały wywieszone do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykazy dotyczące :

1. Nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy:

- część działki nr 395, obręb 6 miasta Lubina
- działka nr 734, obręb 8 miasta Lubina
- działka nr 200, obręb 7 miasta Lubina
- działka nr 198, obręb 7 miasta Lubina
- działka nr 196, obręb 7 miasta Lubina
- działka nr 149, obręb 7 miasta Lubina
- część działki nr 77/8, obręb 5 miasta Lubina
- część działki nr 1012/2, obręb 3 miasta Lubina
- część działki nr 276/1, obręb 5 miasta Lubina
- część działki nr 72/8, obręb 5 miasta Lubina

Szczegółowe informacje zamieszczone są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Lubinie, w zakładce: NIERUCHOMOŚCI, na stronie <https://bip.um.lubin.pl/>

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdź
na serwis
odeszli.pl



pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Z głębokim żalem żegnamy
naszą wieloletnią Przyjaciółkę

Barbarę Tworzewską-Mikołajewicz

która odeszła od nas 24 czerwca 2026 roku

Basia była absolwentką Wydziału Ogrodniczego
Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.
Razem z mężem Marianem stworzyli i prowadzili
Stadninę Koni Huculskich w Nielepicach.

Żegnamy Cię Basiu, wspominając Twoje czereśniowe sady,
wspólne ogniska, kuligi, sylwestrowe biesiady,
spacery po łąkach i pszenicznych polach w Nielepicach.

Będzie nam Ciebie bardzo brakowało i na zawsze
pozostaniesz w naszych sercach.



*Całe ogrodnicze grono przyjaciół:
Basia F., Basia M., Beata, Bodzia, Ewa,
Iwona, Iza, Kinga, Lolka, Stive, wraz z rodzinami*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34441567

Drogi Krystianie

z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o odejściu

Twojej Mamy

Łączymy się w bólu i żałobie w tych ciężkich dniach.

Anna, Magdalena, Darek, Maciek, Marcin i Sławek

www.nekrologi.wyborcza.pl/34441540

INFORMACJA

Wójt Gminy Ochotnica Dolna podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz na stronie internetowej Gminy został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania:

- w najem w trybie bezprzetargowym:
 - dotyczący budynku o pow. 40,94 m² oraz tarasu o pow. 31,00 m² na części dz. ew. nr 3769/17, 17407 w obrębie ewid. Ochotnica Dolna na potrzeby związane z prowadzeniem małej gastronomii;
 - dotyczący budynku o pow. 20,24 m² na części dz. ew. nr 3769/17 w obrębie ewid. Ochotnica Dolna na potrzeby związane z prowadzeniem toalet publicznych;
- w dzierżawę w trybie bezprzetargowym:
 - dotyczący części działki ewid.:
 - nr 7119/7 oraz 16025/6 o łącznej pow. 0,0150 ha położonych w obrębie ewid. Ochotnica Dolna na cele nierolnicze.
 - dotyczący części działki ewid.:
 - nr 9453/10 o pow. 0,0241 ha położonej w obrębie ewid. Ochotnica Górna na cele nierolnicze.

Kraków/34441710

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
również w
Niedziele i Święta
12 411 11 11
12 658 21 11

ul. Biezanowska 24 8.00 - 20.00 - tel. całą dobę	Tel. 12 658 21 11	ul. Sieroszewskiego 5B 8.00 - 15.30 - tel. całą dobę	Tel. 12 686 61 45
ul. Rakowicka 26a 8.00 - 18.00 (04-IV godz. 8.00-16.00)	Tel. 12 222 00 30	ul. Dolnych Młynów 3 8.00 - 15.00	Tel. 12 632 11 22
ul. Rakowicka 33a 8.00 - 16.00	Tel. 12 412 89 83	ul. Reduta 3B Cm. Batowice - 8.00 - 15.00	Tel. 12 222 50 49
Cm. Batowice ul. Powstańców - 8.00 - 15.30	Tel. 12 413 63 46	ul. Ćwiklińskiej 10 8.00 - 15.00	Tel. 606 793 279
Cm. Grebałów 8.00 - 15.30	Tel. 12 645 14 35	ul. Wrocławska 8 8.00 - 16.00	Tel. 12 631 77 95

www.karawan.pl

Kraków/34440241

**OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY RZEZAWA**
z dnia 2 lipca 2026 r.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących VI zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Rzezawa

Na podstawie art. 8g, 8h, 8i, 8j oraz 17 pkt 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. 2026 poz. 538 z późn. zm.), zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu VI zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Rzezawa (sporządzonego na podstawie Uchwały Nr V/25/24 Rady Gminy Rzezawa z dnia 8 lipca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia VI zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Rzezawa).

Konsultacje społeczne będą prowadzone **w terminie od 02.07.2026 r. do 29.07.2026 r.** i obejmują następujące formy:

- 1) zbieranie uwag** w terminie **od 02.07.2026 r. do 29.07.2026 r.**,
- 2) spotkanie otwarte** w dniu **15.07.2026 r. o godz. 15:10** w siedzibie Urzędu Gminy Rzezawa (ul. Długa 21, 32-765 Rzezawa), pok. nr 9,
- 3) dyżur projektanta**, w dniu **16.07.2026 r. o godz. 15:10** w siedzibie Urzędu Gminy Rzezawa (ul. Długa 21, 32-765 Rzezawa), pok. nr 9.

Zakres projektu zmiany planu dotyczy wyłącznie ustaleń tekstowych uchwały regulujących ograniczenia dla lokalizacji przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, w tym w szczególności polegających na prowadzeniu gospodarki odpadami, jak składowanie, magazynowanie, zbieranie, transport i przetwarzanie odpadów, w tym spalarni odpadów, zakłady produkcji olejów i karbonizatu z gum i tworzyw sztucznych, a także przedsięwzięć i obiektów o znaczącym oddziaływaniu zapachowym, jak np. obiekty związane z hodowlą lub ubojem zwierząt.

Projekt zmiany planu miejscowego zostanie udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Rzezawa (ul. Długa 21, 32-765 Rzezawa), pok. nr 22 w godzinach pracy Urzędu, na stronie internetowej Urzędu Gminy Rzezawa (<https://www.rzezawa.pl/>) oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Rzezawa: <https://bip.malopolska.pl/ugrzezawa>

Uwagi do projektu zmiany planu należy składać **na formularzu** pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, którego wzór dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Rzezawa (w zakładce: *Zamówienia publiczne i ogłoszenia / Ogłoszenia różne / 2026*), na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Rzezawa (w zakładce: *Aktualności*) oraz udostępniony w siedzibie Urzędu.

Formularz można składać w postaci papierowej – osobiście lub drogą pocztową na adres: Urząd Gminy Rzezawa, ul. Długa 21, 32-765 Rzezawa lub elektronicznej – za pomocą poczty elektronicznej (na adres: gmina@rzezawa.pl) lub platformy ePUAP (/659xuTusnj/skrytka), e-Doręczeń (/AE.PL-51962-25230-VFTRB-25). Składający uwagę w formularzu podaje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości, której dotyczy uwaga (nr działki i obręb).

Jednocześnie informuję, iż dla niniejszej procedury nie jest prowadzona strategiczna ocena oddziaływania na środowisko (możliwość odstąpienia została uzgodniona przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Krakowie oraz Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Bochni – możliwość wglądu dokumentów w siedzibie Urzędu Gminy Rzezawa).

Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzenia aktów planistycznych zamieszczone zostały w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Rzezawa w treści Obwieszczenia.

**Wójt Gminy Rzezawa
mgr Zbigniew Biernat**

Kraków/34441649

DAVID SZALAY:
Czym jest dom dla laureata Bookera?
Co łączy go z Węgry? A co z głównym bohaterem jego monumentalnej powieści?

**ROZMOWY Z MISTRZYNIAMI
I MISTRZAMI LITERATURY:**
Jeanette Winterson,
Rachel Kushner, Robertem Macfarlanem
i Robertem M. Wegnerem.

KSIĄŻKI NA LATO:
„Odyseję” opowiadamy wciąż na nowo.



KSIĄŻKI
MAGAZYN DO CZYTANIA

Szalay po Bookerze:
CIAŁO NAS ŁĄCZY.
WSZYSTKICH.
BEZ WYJĄTKU

Kto wynosił nocnik Łeckiej
Najładniejsza w całym internecie

Klub Książki:
Peter Pomerantsev

W SPRZEDAŻY,
RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ
DO PACZKOMATU

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl** Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

Starosta Przemyski

informuje,

że na tablicy ogłoszeń, na II piętrze obok p. nr 86, w siedzibie Starostwa Powiatowego w Przemysłu, Plac Dominikańskim 3, oraz na stronie internetowej Powiatu Przemyskiego www.bip.spprzemysl.pl, zamieścić na okres 21 dni tj. od dnia 2 lipca 2026 r. do dnia 23 lipca 2026 r. **wykaz o przeznaczeniu do dzierżawy, na okres do 3 lat, nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej w obr. Nienadowa, gm. Dubiecko (obszar wiejski).** Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Skarbu Państwa i Mieniem Powiatu w pokoju nr 84 na II piętrze, w siedzibie Starostwa Powiatowego w Przemysłu Plac Dominikański 3 lub telefonicznie pod numerem tel. 16 678 50 54 wew. 284 w godzinach urzędowania.

Rzeszów/34441088

BURMISTRZ MIASTA I GMINY MORAWICA
działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

informuje o wywieszeniu
w dniach od **02.07.2026 r. do 23.07.2026 r.** na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Morawicy przy ul. Spacerowej 7 oraz zamieszczeniu na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy w Morawicy pod adresem: www.morawica.biuletyn.net/ w zakładce **mienie komunalne** – > **informacje o wykazach nieruchomości**, wykazu nieruchomości lokalowej w budynku wielorodzinnym w Morawicy przy ul. Spacerowej 3 – lokalu mieszkalnego Nr 8 o powierzchni użytkowej 34,74 m² wraz z pomieszczeniem przynależnym o powierzchni 1,46 m², udziałem wynoszącym 3620/212475 w części wspólnej budynku oraz prawie własności w nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę nr 343/2 o pow. 1,0353 ha – przeznaczoną do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, dotychczasowemu najemcy, z którym najem został nawiązany na czas nieoznaczony.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Rolnictwa Gospodarki Gruntami i Geodezji pok. 6 oraz pod nr. tel. 41 3114 691 w. 114

Kielce/34441638



**OBWIESZCZENIE
PREZYDENTA MIASTA ŻORY**
UA-RPP.675.3.2026 z dnia 02 lipca 2026r.

Na podstawie art. 9 i 61 **§ 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r.** Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) w związku z art. 11d ust 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 311) Prezydent Miasta Żory (*wykonując zadania zlecone z zakresu administracji rządowej*) zawiadamia, że na wniosek Prezydenta Miasta Żory (*jako Zarządcy dróg publicznych na terenie Miasta Żory*), działającego przez pełnomocnika, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.:

**„Rozbudowa drogi Alei Jana Pawła II w Żorach
wraz z odwodnieniem, oświetleniem, przebudową sieci
wodociągowej oraz budową sieci kanalizacji sanitarnej”**

Inwestycją objęte są działki zlokalizowane w gminie:

1. Żory, obręb Osiny (0005), oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerem:

AR_3.670/171	AR_1.261/1
AR_3.155/27	AR_1.262/1
AR_1.118/15	AR_1.279/39
AR_1.510/39	AR_1.278/39
AR_1.511/39	AR_1.264/6
AR_1.571/15	AR_1.263/6
AR_1.568/15	AR_1.509/1
AR_1.626/11	AR_1.150/1
AR_1.266/9	AR_1.159/38
AR_1.284/11	AR_1.158/38
AR_1.277/37	AR_1.508/1
AR_1.276/37	AR_1.281/43

2. Jastrzębie-Zdrój, obręb Borynia (0001), oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerem:

AR_14.308/33	AR_4.266/24
AR_14.44	AR_14.401/30
AR_4.375/24	AR_14.309/33
AR_4.111	AR_4.374/24
AR_14.31	AR_4.377/23
AR_14.320/41	

Pouczenie:
Strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy, wypowiadać się co do zebranego materiału dowodowego oraz składać wnioski i zastrzeżenia w terminie **14 dni od dnia opublikowania niniejszego obwieszczenia**. Z aktami sprawy można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta w Żorach, ul. Aleja Wojska Polskiego 25 w wydziale Urbanistyki i Architektury, biuro 304 w godzinach pracy Urzędu. Po upływie wskazanego terminu organ rozpatrzy sprawę na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego.

z up. PREZYDENTA MIASTA
Tomasz Majos
Kierownik
Referatu Planowania Przestrzennego
Wydziału Urbanistyki i Architektury

Katowice/34441677

GN.2601.1.2026
GN.KW-000729/26

Opole, 30.06.2026 r.

Prezydent Miasta Opola

zawiadamia, że na tablicy ogłoszeń biurowca Urzędu Miasta Opola przy pl. Wolności 7-8 I piętro przy Wydziale Gospodarki Nieruchomościami podawane są do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie:

- wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej na okres do 3 lat
(ul. Ozimska, działka nr 2770 część obręb Opole),
- wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej na okres do 3 lat
(ul. Adama, działki nr 2143 część i 2144 część obręb Groszowice),
- wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze przetargu nieograniczonego
(ul. Brzeska, działki nr 708/4, 709/4, 710/2, 711/2, 712/2, 713/2, 714/2, 715/2, 718/2 obręb Wrzowski),
- wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze przetargu nieograniczonego
(ul. 10 Sudeckiej Dywizji Zmechanizowanej, działki nr 3534, 3536, 3551 obręb Półwieś),
- wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia z drodze bezprzetargowej dla poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej
(ul. Tadeusza Gajcego, działka nr 669 obręb Grudzice).

Dodatkowo pełną informację o ww. wykazach nieruchomości można znaleźć na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej miasta Opola, w zakładce **ogłoszenia**:
<http://www.bip.um.opole.pl>

Prezydent Miasta Opola zawiadamia również o wyłożeniu spisów inwentaryzacyjnych z terenu miasta Opola, podległych komunalizacji z mocy prawa.

Opole/34441704

**OBWIESZCZENIE
PREZYDENTA MIASTA ZAWIERCIE**

Na podstawie art. 48 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670), Prezydent Miasta Zawiercie

**podaje do publicznej wiadomości informację
o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny
oddziaływania na środowisko projektu zmiany części tekstowej
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
miasta Zawiercie dla obszarów obejmujących część południowo
– zachodnią i śródmieście - etap II.**

Zgodnie z art. 48 ust. 1 i 2 ww. ustawy organ opracowujący projekt dokumentu, może po uzgodnieniu z właściwymi organami, o których mowa w art. 57 i 58, odstąpić od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, jeżeli stwierdzi, że realizacja postanowień danego dokumentu nie spowoduje znaczącego oddziaływania na środowisko.

W związku z powyższym, Prezydent Miasta Zawiercie wystąpił z wnioskiem do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Katowicach, oraz Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Zawierciu o **uzgodnienie odstąpienia od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu zmiany części tekstowej ww. miejscowego planu.**

Regionalny Dyktor Ochrony Środowiska w Katowicach pismem znak: WOOŚ.410.264.2026.AOK z dnia 23.06.2026 r. uzgodnił odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla ww. zmiany części tekstowej projektu planu. Ponadto Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Zawierciu pismem znak: NS-NZ.9022.2.21.2026 z dnia 08.06.2026 r. uzgodnił odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu zmiany części tekstowej miejscowego planu.

Biorąc pod uwagę powyższe uzgodnienia oraz fakt, że realizacja postanowień projektu zmiany części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zawiercie dla obszarów obejmujących część południowo – zachodnią i śródmieście - etap II nie spowoduje znaczącego oddziaływania na środowisko przy uwzględnieniu uwarunkowań określonych w art. 49 wyżej cytowanej ustawy, odstąpiono od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Prezydent Miasta Zawiercie
Anna Nemś

Niniejsze obwieszczenie zostaje podane do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie:

- na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Zawierciu, (www.tablica.zawiercie.eu),
- na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Zawierciu pod adresem <http://www.zawiercie.bip.net.pl>,
- w Gazecie Wyborczej.

Wydział Zagospodarowania Przestrzennego aa.

Katowice/34441657

INFORMACJA
Prezydent Miasta Tarnowa

informuje, że w budynkach Urzędu Miasta Tarnowa przy ul. Nowa 3 i ul. Nowa 4, na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Miasta Tarnowa, został wywieszony wykaz nieruchomości oznaczonej jako działka nr 343/32 obr. 109, stanowiącej własność Gminy Miasta, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, na rzecz użytkownika wieczystego. Informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać w Wydziale Geodezji i Nieruchomości Urzędu Miasta Tarnowa przy ul. Nowa 3, pok. 207 tel. 146882757.

Kraków/34441653

**Prezydent Miasta
Skarżyska-Kamiennej**
informuje, iż w siedzibie Urzędu Miasta w Skarżysku-Kamiennej przy ul. Sikorskiego 18 został wywieszony

wykaz nieruchomości z dnia 25.06.2026 r. dotyczący nieruchomości gruntowych przeznaczonych do dzierżawy, usytuowanych w Skarżysku-Kamiennej przy ulicy: Szydłowieckiej, Staffa, Prusa, Aptecznej, Moniuszki, Spółdzielczej, Jaracza, Sikorskiego, 1-go Maja.

Wykaz ten został także zamieszczony na stronach internetowych Urzędu Miasta w Skarżysku-Kamiennej: www.bip.skarzysko.pl oraz www.um.skarzysko.pl.

Kielce/34441378

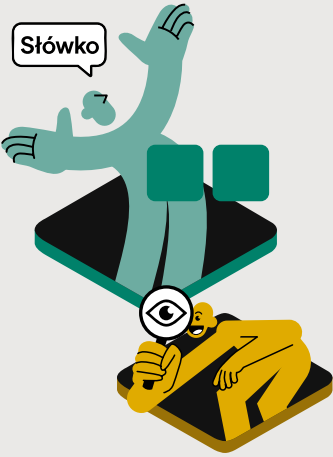
Prezydent Miasta Oświęcim

informuje,
że podane zostały do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Oświęcim na okres 21 dni, wykazy nieruchomości położonych w Oświęcimiu przy ul. Kamieniec, Szewczyka, Powstańców Śląskich przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym.

Kraków/34441616

Słowo
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj  w  APLIKACJI WYBORCZEJ



Stółko



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację



Francja wreszcie potworem

Chyba wreszcie udało się połączyć ogromny talent, poczucie zjednoczenia i granie z uśmiechem. 3:0 ze Szwecją? Wyglądało jak mecz drużyny, która może zostać mistrzem świata. Zachowanie Francuzów po meczu było jednak bardzo wymowne.

Dawid Szymczak

**KORESPONDENCJA
Z NOWEGO JORKU**

Wszystko, co stało się w 45. minucie, może być wizytówką obecnej Francji, która nie tylko ma od groma talentu, ale wreszcie jest też niezwykle zjednoczona. Jeśli talent oznacza robienie rzeczy trudnych w taki sposób, że wyglądają na banalne, to akcja, po której gola na 1:0 strzelił Kylian Mbappe, aż od talentu kipiała. Zagrała to przecież w sposób pozornie bardzo łatwy: Michael Olise do Ousmane Dembele, ten między dwóch Szwedów prosto do Mbappe, który następnie zwiódł rywali, zbiegł z piłką do środka i uderzył idealnie przy słupku. I już to mogło zachwycić. A pamiętać trzeba jeszcze, że oni przeprowadzili tę akcję w polu karnym, po rzucie różnym, gdy niemal wszyscy szwedzcy piłkarze byli w okolicach własnej bramki. Tworzyć i znajdować przestrzenie w takim tłoku? Chory poziom, zarezerwowany dla nielicznych. A to nie było wszystko.

A później Mbappe zdecydował się na gest, który widział cały świat i nie można go zlekceważyć – wybitny francuski indywidualista, którego akurat Didier Deschamps zawsze bronił przed oskarżeniami, że destabilizuje drużynę i bardziej pasowałby mu sport indywidualny, pobiegł prosto do selekcjonera i zadedykował mu tego gola. Deschamps kilka dni temu dowiedział się o śmierci swojej mamy. Wrócił do Francji na pogrzeb, zostawiając drużynę na kilka dni – w tym na ostatni grupowy mecz z Norwegią – w rękach swojego wieloletniego asystenta, Guya Stephana. Gdy znów pojawił się na mundialu, powiedział, że jest mu ciężko, ale wejście w wir pracy bardzo mu pomoże.

Miazga

Niezwykle utalentowani piłkarze byli w tej reprezentacji już wcześniej. Ale choćby mundial w 2002 r. pokazał, co się dzieje, gdy we Francji brakuje zjednoczenia i każdy chce ciągnąć drużynę w swoją stronę. Bunt, kłótnie, wyścig ego – to wszystko już tam było. Ale we Francji na tegorocznym mundialu zmieniło się coś jeszcze. Na poprzednich turniejach – choćby na Euro 2024 – też miała doskonale pokolenie, które wcale się ze sobą nie kłóciło i dotarło do półfinału, a jednak w jej grze brakowało uśmiechu i polotu, które widzimy dziś. Pamiętacie jeszcze gorzką recenzję Antoine’a Griezmann’a? Podsumował to wtedy jednym zdaniem: „Męka dla oka, ale daje zwycięstwa”, a francuscy dziennikarze i kibice dodali, że to idealna recenzja nie tylko trwającego wówczas turnieju, ale całej kadencji Deschamps’a. Wtedy Francja do półfinału się doczłapała, zanudzając wszystkich dookoła. Randal Kolo Muani był jej jedynym piłkarzem, który strzelił gola z gry. Pozostałe trzy gole padły z rzutów karnych lub były samobójcze.

A teraz? Teraz Michael Olise uderza nożycami, jakby nie tylko chciał dostać nagrodę za najpiękniejszego gola turnieju, ale od razu zawisnąć z nim w Luwrze. A później

• **Przewrotka
Michaela Olise
w meczu Francji
ze Szwecją**

FOT. MATTIA OZBOT/
GETTY IMAGES



wraca do tego, co lubi najbardziej, czyli do kolekcjonowania asyst, posyłając przepiękne prostopadłe podania – najpierw do Bradleya Barcoli, później do Mbappe. Teraz Ousmane Dembele zbiega ze skrzydła do środka i zagrywa piłkę w przestrzeń tak ciasną, że większość piłkarzy nawet by jej nie dostrzegła. Teraz Francuzi potrafią się pobawić krótkimi podaniami przy rzucie różnym. Teraz Barcola jednym zamachem kładzie na ziemi dwóch Szwedów. Teraz Mbappe w akcji dwóch na jednego oddaje piłkę do Olise, wierząc, że podaruje mu gola. Teraz we Francji udaje się coś, co nie wychodziło nawet w PSG – Mbappe i Dembele grają razem i obaj na tym korzystają. W poprzednim meczu Mbappe dwa razy asystował Dembele, a ze Szwecją Dembele odwzajemnił się jedną asystą. Teraz Francja rzadko schodzi z połowy rywali. Ale może właśnie tych nielicznych momentów, gdy robi krok w tył, rywale powinni bać się najbardziej, bo za chwilę mogą zostać trafieni z kontry.

Efekt jest piorunujący. Pierwsze mecze 1/16 finału były niezwykle wyrównane. Brazylia, Kanada i Norwegia strzelały zwycięskie gole w samych końcówkach meczów. Maroko i Paragwaj awansowały dopiero po rzutach karnych. I nagle na boisko wyszła Francja, pokazując, że można po rywalu po prostu się przejechać – zdominować go, na niewiele mu pozwolić i wygrać różnicą kilku goli. Didier Deschamps jeszcze przed tym meczem żartował na konferencji prasowej, że jego zespół był faworytem mundialu zanim się on rozpoczął, więc jest nim tym bardziej po trzech zwycięstwach w grupie. To co powiedzieć teraz? Francja wygrała tak, jak powinien wygrać największy faworyt. Gdy już wrzuciła wyższy bieg, było jasne, że Szwecja tego nie wytrzyma. Wyobrażnia kazała więc spojrzeć dalej i zastanowić się, czy w ogóle jest na tym mundialu zespół, który będzie umieć osłonić się przed tak różnorodnymi i nieprzewidywalnymi ciosami. W pierwszym składzie Szwecji zagrało siedmiu piłkarzy z Premier League, a Francja i tak bez większego trudu oddała na jej bramkę 25 strzałów, z czego 12 było celnych. Jak to stwierdził Zlatan Ibrahimović w studiu FOX-a: „Francja ma dziś wielu zabójców”. A Victor Gyokeres uzupełnił z perspektywy boiska; „Rotują się wieloma zawodnikami na raz. Nie są statyczni, dobrze się znają, więc kiedy są w ruchu, przeciwnikom jest naprawdę ciężko”.

Ale zmiana!

Wreszcie Francja gra tak widowiskowo i ofensywnie, jak oczekiwali tego kibice, od lat widzący kadrę pełną artystów. Wreszcie nie tylko wygrywa, ale też gra na mia-

re gigantycznego ofensywnego potencjału. I wreszcie bawi kibiców. Ma oczywiście piłkarzy do tego stworzonych – w jej ataku biega zdobywca Złotej Piłki i przynajmniej dwóch piłkarzy, którzy do tej nagrody aspirują. Ale zmiana zaszła przede wszystkim w Deschampsie, który przez lata uchodził za największego pragmatyka wśród selekcjonerów tego świata. Wynik, wynik, wynik – tylko to go interesowało. W wywiadach mówił, że pamięta dziesiątki meczów, w których jego zespoły grały beznadziejnie, a on i tak skakał po tych meczach z radości, bo kończyły się zwycięstwami. A gdy dziennikarze zarzucali mu, że Francja nie gra wystarczająco pięknie, to odsyłał ich do słowników, by zrozumieli wreszcie różnicę między „dobrą grą”, a „piękną grą”. W słowniku Deschamps’a dobra gra, to taka, która daje zwycięstwa.

Deschamps był taki od zawsze: w Monaco, Juventusie i Marsylii, ale niektórzy uważają, że z biegiem lat się zradzykalizował. Uznał, że w reprezentacji, której nie może codziennie trenować, pragmatyzm jest wręcz konieczny. Ale dzisiaj Francja nie wygląda już jak drużyna prowadzona przez pragmatyka. I zmiana zaszła akurat w najmniej spodziewanym momencie – dlatego Deschamps zmienił podejście na sam koniec? Po tym turnieju odchodzi przecież z reprezentacji. Teraz już naprawdę nie musi walczyć o niczyje względy. Zresztą, nigdy nie był typem, który chciałby komuś coś udowodnić. Gdyby jednak taki zamiar miał, wystarczyłoby, że otworzyłby szufladę i wyjął z niej złoty medal mistrzostw świata. Tymczasem na swoim ostatnim turnieju wyraźnie przestał wajchę. Już nie szuka za wszelką cenę równowagi, wystawiając na skrzydle Blaise’a Matuidiego, który z natury był środkowym pomocnikiem dobrze odbierającym piłkę, a nie żadnym dryblerem. Teraz udaje mu się zmieścić w składzie Mbappe, Dembele, Olise i Barcolę lub Doue, a oni grają tak, jak lubią – bez żadnych sztywnych ram.

Kibice też doceniają tę zmianę – pod koniec meczu ze Szwecją skandowali „Dider Deschamps”, a później, gdy francuski selekcjoner znalazł się bliżej trybun, gdzie czekał na telewizyjny wywiad, bili mu brawo i raz jeszcze skandowali jego imię i nazwisko. Deschamps machał im i dziękował. Może sam w końcu dostrzeże korzyści płynące z atrakcyjnej gry?

Kluczowy moment

Najpierw bowiem musiał się zmienić Deschamps, żeby mogła się zmienić cała reprezentacja. Najpierw on musiał zyskać odwagę, by swobodniejsza stała się jego drużyna. Kluczowa była marcowa przerwa reprezentacyjna, podczas której Francja wybrała się na tournée po Stanach Zjednoczonych. Wygrała wtedy z 2:1 Brazylią i 3:1 Kolumbią, a Deschamps pierwszy raz tak wyraźnie przesunął akcenty na ofensywę. Chciał sprawdzić, czy wystawienie czterech skrajnie ofensywnych piłkarzy – jak Mbappe, Dembele, Olise i kontuzjowany obecnie Hugo Ekitike – nie zaburzy równowagi całego zespołu, która jest dla niego święta. Eksperyment się udał, a Deschamps powiedział dziennikarzom na konferencji prasowej, że chce, by jego drużyna była na mundialu mniej przewidywalna i czytelna. Ponoć już na Euro pozazdrościł Hiszpanii różnorodności w ataku i to wtedy zaczęła kielkować mu w głowie myśl, w jaki sposób mógłby się do tej Hiszpanii upodobnić. I coś – dotrzymał słowa. A na Hiszpanii może wziąć rewanż w półfinale mundialu.

Opuszczałem stadion w Nowym Jorku wciąż zastanawiając się, który zespół mógłby taką Francję zatrzymać? Już jej mecz z Norwegią był imponujący. Już druga połowa z Senegalem pokazała, na co ją stać, gdy wrzuci wyższy bieg. Z Irakiem też się przecież chwilami bawiła. Ale to mecz ze Szwecją był jej zdecydowanie najlepszym. Wieszanie medali już teraz nie ma sensu. Zresztą, sami Francuzi o tym wiedzą, a zwycięstwo w 1/16 potraktowali jak kolejny dzień w biurze – po meczu nie było wśród nich wielkiej radości ani wspólnych śpiewów. Kilka „piątek” przybitych na środku boiska, okłaski dla kibiców i po kilku minutach piłkarze byli już w szatni. Kibice też nie świętowali tego awansu w żaden szczególnie sposób. Oczekiwania sięgają bowiem znacznie wyżej..

Terminarz i lokalizacje meczów też jej sprzyjają – ani się nie nalata ani nie będzie szczególnie narażona na zmiany wysokości. Jeśli dotrze do finału, to siedem z ośmiu meczów rozegra w północno-wschodniej części USA – w Nowym Jorku, Filadelfii i Bostonie. Jedynie na półfinał Francja musiałaby się pofatygować do Dallas. Jej najbliższy przeciwnik to Paragwaj, a ewentualny ćwierćfinał zagra ze zwycięzcą pary Maroko – Kanada. Cóż, wygląda to obiecująco. ●

34440540

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY
WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wielński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utiko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

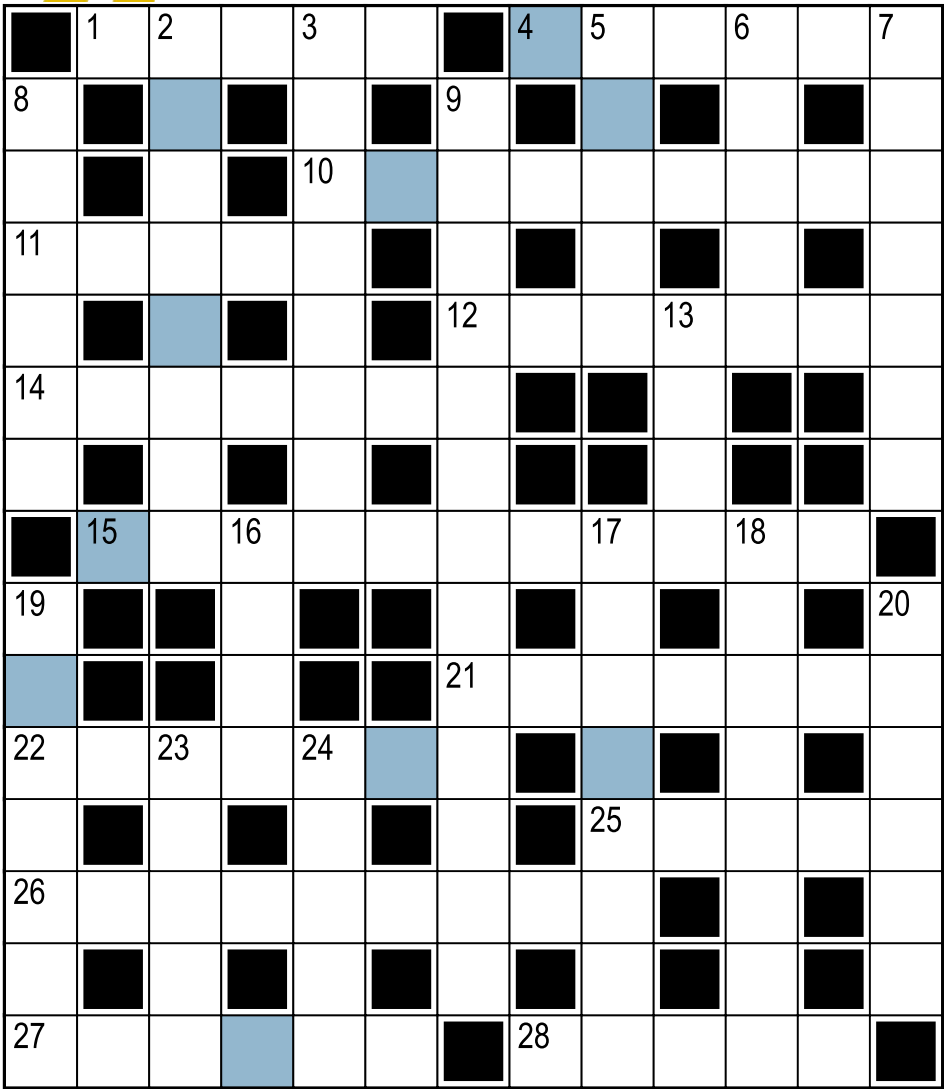
WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.





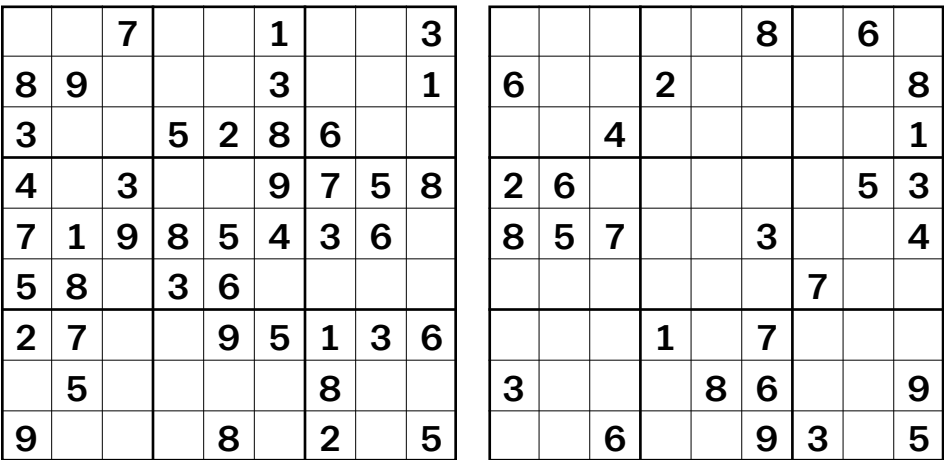
krzyżówka



Hasło:

Rozwiązanie „krzyżówki” nr 64 z 1.07:
Poziomo: 1) atlas 4) ustnik 10) obywatel 11) Syjam 12) oldboje 14) trądzik 15) wykreślanka 21) inwazja 22) zielsko 25) rozeń 26) Beatrycze 27) krypta 28) wezyr
Pionowo: 2) trójkąty 3) atomizer 5) skand 6) niebo 7) kredens 8) pęseta 9) wysokościowiec 13) Bonn 16) król 17) Akwarele 18) Krzyżacy 19) grzybek 20) magnez 23) etapy 24) skrót
Hasło: Krótka scenka.

su do ku



Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- Poziomo:**
1) płyta artysty, zespołu
4) cieśnina dzieląca Stambuł na część europejską i azjatycką
10) bałtyckie kąpielisko sąsiadujące z Rewalem
11) Jadźka dla Władysława Kargula („Sami swoi”)
12) prorok, autor jednej z ksiąg Starego Testamentu
14) ... Borodin, pseudonim literacki Olgi Tokarczuk
15) NSZZ ..., z Lechem Wałęsą na czele
21) sport dla śmiałków, którym niestraszone potężne fale
22) Szwedzki ..., jeden z mapetów
25) klub piłkarski z Mediolanu
26) karta wypełniana przez pracownika odchodzącego z zakładu pracy
27) ... Grande, nagrała piosenkę „Side to Side”
28) Michał, w 2016 r. śpiewał na Eurowizji

- Pionowo:**
2) litery opery
3) Sławosz ...-Wiśniewski, w czerwcu 2025 r. spędził dwa tygodnie w kosmosie
5) farba o żółto-brunatnym odcieniu
6) więcej niż gniew
7) cieć wodny z wiersza o Kaczu Dziwacze
8) rytmiczne łup, łup, łup z dyskoteki
9) rozgrywa mecze na Łazienkowskiej
13) efekt ..., czyli szybkie przytycie po równie szybkim schudnięciu
16) imię Janerki, piosenkarza
17) sportowiec szusujący po ośnieżonym stoku
18) dwunastka lub osiemnastka na mizerię
19) potężne drzewo iglaste występujące w Ameryce Północnej
20) notorycznie zmyślają
23) ostra przyprawa z wysuszonych owoców papryki
24) gaz szlachetny stosowany do napełniania żarówek

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy
na Twoje
uwagi i pomysły

ROZRYWKA
@WYBORCZA.PL



zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężkiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

A	R	A	R	B	I	W
N	C	I	K	A	E	O
I	E	A	M	H	C	R
C	Z	Y	T	C	D	P
A	O	W	E	A	C	O
O	S	T	L	R	D	T
T	J	Ó	N	I	K	Z
R	Y	W	N	A	R	O
E	A	L	I	Z	A	T

realizator czytelnik drachma narciarka
wójtostwo topowiec

Hasło z 1.07: oscypek

skojarzenia

Stalker	Pylon	Przyczółek	Przyłbica
Szu	Szyszak	Kasiarz	Błękit
Mały człowiek	Doliniarz	Pikielhauba	Przęsto
Łapownik	Filar	Gatsby	Misiurka

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 1.07:
Z igłą: Strzykawka, Kompas, Krawiec, Adapter, Zaplatanie.
Kojarzy się z piaskiem: Wydma, Kuweta, Pustynia, Klepsydra. **Rzucić ...:** Kotwica, Pomysł, Kamień, Czar.
Słowa kryjące w sobie nazwy drzew: Grabie, Klondike, Związek

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34426992

Słowno

Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka

Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej

Szukaj w aplikacji



Zakreślanka

Skojarzenia